

23

Biuletyn pism związkowych i zakładowych

ZBIORY OSRODKA KARTA



29.06 - 6.07.1981

AGENCJA PRASOWA

Solidarność

INFORMACJE TYGODNIA

W REGIONACH	
I WZD Regionu Dolny Śląsk	201
I WZD Regionu Gdańskiego	201
WZD w Koszalinie	202
Wybory w Bydgoszczy	202
WZD Regionu Świętokrzyskiego	202
WZD Regionu Leszczyńskiego	203
WZD w Toruniu	203
WZD Regionu Pomorza Zachodniego	204
WZD w Kaliszu	204
Akcja protestacyjna pracowników ChSS	204
Spotkania L.Wałęsy ze związkowcami	204
PROGRAM ZWIĄZKU	
Łódzka konferencja nt. programu "Solidarność"	204
SEKCJE BRANŻOWE I ZAWODOWE	
Spotkanie KKK SG z przedstawicielami KKP	205
Górnicy odmawiają pracy akordowej	205
Wyjaśnienie ws. protestu łódzkiej Sekcji Sł.Zdrowia	205
Protest łódzkiej Sekcji Oświaty	205
Postulaty płacowe drzewiarzy	205
Protest wobec stanowiska KKP	205
W sprawie Karty Portowca	206
INICJATYWY SPOŁECZNE	
Protest przeciwko ustawie o związkach zawodowych	206
Niesprawiedliwy podział nagród	206
Wotum nieufności dla dyrektora ZOZ w Radomsku	206
Maszyny i części zamienne dla rolników	206
Petycja do Sejmu	206
Fundusz społeczny "Solidarność"	206
Brak przedszkoli w Bydgoszczy	206
Budynki na potrzeby społeczne	206
W sprawie budynku KM PZPR w Piotrkowie	206
Referendum ws. przeznaczenia budynku KM-G PZPR w Zambrowie	206
W sprawie transmisji z obchodów rocznicy Poznańskiego Czerwca	206
Rocznica pogromu w Kielcach	206
Protesty ws. zjazdu ZP "Grunwald"	207
O przywrócenie obywatelstwa przywódcom Polskiej Walczącej	207
Zmiany nazw ulic	207
WŁADZA A SPOŁECZENSTWO	
Spotkanie ZR Podbeskidzia z KW PZPR	207
W sprawie wyboru prezydenta w Tomaszowie Mazowieckim	207
Kandydat "Solidarność" na stanowisko naczelnika Nysy	207
SAMORZĄD PRACOWNICZY. REFORMA GOSPODARCZA	
Strajk w PLL LOT	207
Poparcie dla załogi LOT-u	207
Spotkanie samorządów regionu wrocławskiego	207
Powołanie Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Rad Pracowniczych Regionu Mazowsze	207
KZ PaFaWag-u ws. ustawy o samorządzie	208
Spotkanie przedst.KZ Warszawskich Przedst.Budownictwa Przemysłowego ws. samorządów	208
Uchwała POLMOZBYT Lublin	208
Tyska inicjatywa	208
Zamknięcie zakładu rolnego	208
W OBRONIE KONSUMENTA	
W sprawie reglamentacji	208
Apel ws. handlu wymiennego	208
O żywność dla Śląska	209
Współpraca rolników z górnikami	209
Żywność dla pracowników przem. viskozowego	209
Trudności zaopatrzeniowe w Jarosławiu	209
Nadwyżki płodów rolnych	209
W sprawie braków w zaopatrzeniu w papierosy	209
Reglamentacja alkoholu	209
O wprowadzenie przedsprzedaży opału	209
Sprawa transportu artykułów pierwszej potrzeby	209
Marnotrawstwo mleka	209
Magazynowanie artykułów deficytowych	210
W sprawie wywozu gryki za granicę	210
Czekolada dla krwiodawców	210
W sprawie obsługi Zjazdu PZPR	210

PRAWORZADNOSC

Rozmowy w ZK Wronki	210
Zakończenie strajku w ZK w Medyce	210
Pobicie przechodniów przez milicjantów	210
Przyspieszony tryb w sprawach o wykroczenia w Piotrkowie	210
W OBRONIE WIEZNIOW POLITYCZNYCH	
Proces KPN	210
W sprawie zapowiedzi ponownego aresztowania czł.KPN	210
Komitety Obrony Więzionych za Przekonania	210
PRZECIW "SOLIDARNOSCI"	
Rewizja w MERZE-ELWRO	210
Sprawa nauczyciela A.Tamiły	210
Pobicie działacza "Solidarność"	210
Zarekwirowanie plakatów w Mielcu	211
Przeciw dezinformacji	211
Zbesczeszczenie pomnika pamięci wymordowanych getcie	211
Zamalowanie tablicy na pomniku "Wdzięczności"	211
OPSZ	
Seminarium nt. struktur Związku	211
Posiedzenie Rady Programowej OPSZ	211
O NIEZALEZNOSC PRASY ZWIĄZKOWEJ	
Posiedzenie Tymczasowej Komisji Pism Związkowych	211
Przeciwko cenzurowaniu pism związkowych	211
Wstrzymanie druku biuletynu "Radomski Czerwiec"	211
KULTURA	
Poparcie dla niezależnych wydawnictw	211
W sprawie ustawy o cenzurze	212
Czarna lista programów PR i TV	212
Ocenzurowanie relacji z wydarzeń czerwcowych	212
NSZZ RI	
Komisja d/s Realizacji Porozumień Rzeszowskich	212
Rozmowy Komisji d/s Realizacji Porozumień Rzeszowskich	212
Realizacja Porozumień Rzeszowskich	213
WKZ Bydgoszcz do OKZ NSZZ RI	213
Apel WKZ NSZZ RI woj.chełmskiego	213
Przymusowa melioracja	213
Międzynarodowe spotkanie rolników	213
Chłopskie związki zawodowe	213
STUDENCI	
NZS o kolportażu ulotek antyradykalnych	213
Reprezentacja zagraniczna NZS	213

DOCUMENTY

Uchwała I WZD Regionu Dolny Śląsk ws.regionalizacji	301
Uchwała WZD Regionu Bydgoskiego ws. stanowiska władz PRL wobec wydarzeń bydgoskich z 19 marca 1981	301
Uchwała o utworzeniu Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Rad Pracowniczych	301
List otwarty Przew.Grupy Roboczej KKP do ministra pracy, płac i spraw socjalnych ws.podwyżek płac	302
List min.Obodowskiego ws. podwyżek płac	302
Apel Prezydium ZR Ziemi Łódzkiej ws. handlu wymiennego	302
Uwagi do Raportu Komisji MKZ Gdańsk ws.Anny Walenty-nowicz	303
Oświadczenie TKPZ ws. ustawy o cenzurze	303
Oświadczenie TKPZ ws. "Dziś dla jutra"	304

OPRACOWANIA I EKSPERTYZY

Członkowie "Solidarność" o ustawie o związkach zaw. 401	
Opinie członków "Solidarność" Ziemi Łódzkiej o kierunkach działania Związku	402
Program działania Komisji Robotniczej Hutników w dziedzinie społeczno-ekonomicznej	402

CD. S. 509

Numer przygotowali: Seweryn Blumsztajn, Anna Dodziuk, Ewa Jastrun, Wojciech Kamiński, Maria Kruczkowska, Krzysztof Leski, Helena Łuczywo, Małgorzata Pawlicka, Iwona Kay-pert, Ryszard Rubinsztajn, Joanna Stasińska, Jan Strękowski, Leszek Szaruga, Joanna Szczesna, Magda Słórsarska, Maciej Włostowski, Zbigniew Zegarski, Maria Zielińska, Gwido Zlatkes, Andrzej Zozula.

AGENCJA PRASOWA



Z SIEDZIBĄ W „MAZOWSZU” UL. MOKOTOWSKA 16/20

WARSZAWA

TEL. 28 34 62 W.43

TLX 816077

NBP VIII O/M W-WA 1081-3056-132

W REGIONACH

I Walne Zebranie Delegatów Regionu "Dolny Śląsk".

29.06. o godz. 11.00 odpiewaniem Hymnu Państwowego. rozpoczęto obrady I Walnego Zebrania Delegatów Regionu "Dolny Śląsk", z udziałem pełnych składów WZD województw wrocławskiego, wałbrzyskiego i legnickiego oraz przedstawicieli tzw. "Ziem": bolesławieckiej, brzeskiej, górowskiej, kamiennogórskiej, krotoszyńskiej, nowosolskiej, rawickiej, sycowskiej i zgorzeleckiej /okręgów wyborczych leżących na terenach woj. jeleniogórskiego, zielonogórskiego, leszczyńskiego, kaliskiego i opolskiego/. Delegaci tych okręgów nie wzięli udziału w WZD swoich województw lub też opuścili te zebrania przed ich zakończeniem, zaś delegatury w Bolesławcu i Zgorzlecu zostały rozwiązane 23.06. przez ZR w Jeleniej Górze /patrz: AS nr 22, s.201/.

Odbyte wcześniej walne zebrania województw wrocławskiego, wałbrzyskiego i legnickiego przyjęły uchwały o utworzeniu ponadwojewódzkiego regionu z siedzibą we Wrocławiu, dokonały wyboru członków Zarządu Regionalnego /wg normy 1 : 10 000/, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Ejazd Krajowy. Podobnych wyborów, opartych na tej samej normie, dokonały Ziemie, z których większość już od września 1980 deklarowała chęć przynależności do regionu wrocławskiego.

Przyjęty porządek obrad przewidywał m.in.: p.9-określenie statusu Ziemi; p.10-podjęcie uchwały o utworzeniu regionu Dolnego Śląska; p.14-uprawomocnienie dokonanych osobno w województwach i Ziemiach wyborów cząstkowych; p.15 - wybór przewodniczącego ZR; p.16-dyskusja nad poprawkami do Statutu; p.17-dyskusja nad projektem struktury władz regionu i uprawnieniami finansowymi poszczególnych instancji. W głosowaniu upadł wniosek o uzupełnienie porządku obrad dyskusją nad programem działania Związku w regionie.

Wprowadzenia do p. 9 dokonał K.Modzelewski /Wrocław/, który zaproponował, aby WZD zaakceptowało dokonane przez Ziemię wybory delegatów na Ejazd Krajowy, "przyjęło do wiadomości" wybory ich przedstawicieli do władz regionu, zawiązując ich do decyzji Ejazdu Krajowego oraz wyłaczyło delegatów Ziemi z udziału w wyborach przewodniczącego regionu i akceptacji cząstkowych list Zarządu.

Zastrzeżenia zgłosili przedstawiciele Wałbrzyska, gdzie decyzja o przyłączeniu się do Wrocławia zapadała minimalną większością głosów. Argumentowano, że skoro przeciwni przyłączeniu do makroregionu delegaci Wałbrzyska podjęli decyzję o przyłączeniu się do Wrocławia, to np. Bolesławiec i Zgorzelec winny w imię dyscypliny związkowej wziąć udział w WZD w Jeleniej Górze. Część delegatów Ziemi popierała projekt K.Modzelewskiego, inni poparli zgłoszony przez Kłodzko, Dzierżoniów, Niemce i Świdnicę wniosek o przyznaniu Ziemiom pełnych praw już od dzisiaj. Obie strony usadniały swoje stanowisko powołując się na Statut. Zwolennicy zawieszenia przedstawiciele Ziemi we władzach regionu podkreślali zgodność tego rozwiązania z decyzjami KKP i KKW, co spotkało się z repliką, że najwyższą władzą w regionie jest WZD, które nie jest obowiązane respektować uchwał KKP i KKW. Ostatecznie po wielogodzinnej dyskusji przyjęto uchwałę o włączeniu Ziemi do regionu Dolny Śląsk na jednolitych dla całego regionu zasadach i uznaniu wybranych przez Ziemię delegatów na Ejazd Krajowy za "pełnoprawnych członków reprezentacji regionu"; natomiast wybrani tam członkowie władz regionalnych otrzymują status "pełniących obowiązki", z tym że może to ulec zmianie w drodze uchwały Krajowego Ejazdu.

W dyskusji nad p.10, rozpoczętej 29.06. wieczorem i kontynuowanej w dniu następnym, największe kontrowersje wzbudziła zasada utworzenia oddziałów wojewódzkich regionu /kontrproponycja: struktura trzystopniowa - region oddziały okręgowe i KZ-ty/ oraz sposób mianowania wiceprzewodniczących Zarządu Regionalnego. W przyjętej uchwale /patrz: Dokumenty, s.301/ zagwarantowano też możliwość rozszerzenia regionu, który liczy obecnie ponad 900 tys. członków "Solidarności".

Przyjęto następnie regulamin wyborczy i po odczytaniu protokół Komisji Skrutacyjnych z Wojewódzkich Zebrań Delegatów przystąpiono do punktów 14 i 15 porządku obrad Na przewodniczącego ZR kandydowali: Wł.Frasyniuk /przew. MKS Wrocław i "wrocławskiej części" ZR/ oraz J.Szulc /przew. MKS Wałbrzych i "wałbrzyskiej części" ZR/, obaj kandydujący mocą uchwał macierzystych zebrań wojewódzkich, a także zgłoszeni z sali T.Rogosz /Wrocław/ i St.Orzech /Legnica/. Kandydaci otrzymali 5 minut na prezentację, w której Wł.Frasyniuk położył nacisk na konsultację w zakładach pracy, poprawę przepływu informacji i kolegialność w podejmowaniu wszelkich decyzji. St.Orzech podkreślił rolę "Solidarności", jako ruchu społecznego. T.Rogosz wskazał na konieczność "ocyszczenia" przez Związek tego, co w kraju narosło i powiedział, iż w dotychczasowej polityce przywódców "Solidarności" zbyt wiele było cofania się i tracenia zdobytych już wywalczonych. J.Szulc podkreślił konieczność wspólnego wypracowania programu regionu.

z kolei kandydaci odpowiadali na szereg pytań z sali,

m.in. o rolę Związku w reformie gospodarczej /Szulc podkreślał rolę OPBS-ów, Orzech - umożliwienie ekonomistom swobodnej pracy/; o stosunek do PZPR i Kościoła /Frasyniuk: PZPR tolerował z konieczności, Rogosz - nie kierował się ślepo wskazówkami Kościoła/; czy przewodniczący winien być "ugodowcem" czy "radykałem" /Orzech: "radykałem", bo ugodowcy już nas załatwili/, Rogosz: "radykałem w granicach rozsądku", Szulc: "to zależy od wagi i rodzaju sprawy, jeśli chodzi o nasze postulaty - radykałem". Frasyniuk opowiedział się za "złotym środkiem"/; o stosunek do odwołania strajku generalnego /Szulc: "zdenerwowałem mnie sposób podjęcia decyzji", Frasyniuk: "rozważa wzięcia górę", Orzech: "wygralibyśmy", Rogosz: "nic nie załatwiono"/.

W głosowaniu wzięło udział 735 delegatów. Przewodniczącym ZR został Wł.Frasyniuk, który otrzymał 401 głosów /Rogosz 220, Orzech 78, Szulc 35 i 1 nieważny/. Delegaci opowiedzieli się za zatwierdzeniem cząstkowych list członków Zarządu Reg. i Komisji Rewizyjnej wybranych w województwach i Ziemiach /650 za, 38 przeciw, 44 wstrzymało się/. Zgłoszono kilka wniosków odnośnie Statutu "Solidarności". M.in. kilku mówców podkreślało, iż w wypadku przyjęcia struktury Komisji Krajowej wg sugestii KKW /patrz: Projekt poprawek do rozdz.IV, § 19 p.4, AS nr 20, s.307/ o obsadzeniu dodatkowych miejsc mandatowych decydować winny regiony. Postulowano znaczne rozszerzenie kompetencji Komisji Rewizyjnej /§ 25/, co znalazło odbicie w uchwale dotyczącej regionu dolnośląskiego. Następnie zobowiązano Zarząd do opracowania zgłoszonych wniosków i przedstawienia ich na następnym WZD.

Podobną decyzję podjęto odnośnie p.17, podkreślając kończąc ustalenia zasad funkcjonowania miejskich i gminnych komisji koordynacyjnych - ciało, jak dotąd, pozostawiając oraz zasad podległości sekcji branżowych /proponując: podporządkować delegatorem, w których przewidziano zakłady danej branży/. Projekt swej struktury organizacyjnej Zarząd winien przedstawić w ciągu 90 dni, uwzględniając "wspólne interesy" województw, ziem i okręgowych komisji koordynacyjnych. Zostanie on zatwierdzony przez II WZD w zgodzie z ustaleniami Ejazdu Krajowego. Do tego czasu oddziały wojewódzkie i ziemie funkcjonują na dotychczasowych zasadach.

Przyjęto jedynie uchwałę o kompetencjach reg. Komisji Rewizyjnej, której zadania to: 1/ kontrola zgodności działań władz Związku ze Statutem, decyzjami WZD itp., 2/ opinowanie sprawności działania władz związku, 3/ rozpatrzenie zarzutów wobec członków władz Związku, 4/ kontrola gospodarki finansowej władz Związku. W gestii KR oddano następujące środki nadzoru: 1. wnioskowanie o zwolnienie nadzwyczajnego WZD, 2. wnioskowanie do władz uchwałodawczych o: a/ wykluczenie członków władz Związku z jej składu, b/ pozbawienie członkostwa Związku, c/ udzielenie /nieudzielenie/ absolutorium władzom Związku, d/ votum nieufności dla władz Związku.

Zebranie uchwaliło też śądanie wyłączenia wszystkich radiowych stacji zagłębiarskich, wyraziło "oburzenie" z powodu nieprzeprowadzenia bezpośredniej transmisji z urzędności w Poznaniu w dn. 28.06. i "uraczenie widzów i słuchaczy" okrojona do granic niezrozumiałości relacją oraz potępiło bezczeszczenie pomników i grobów żołnierzy radzieckich. Przyjęto oświadczenie, w którym stwierdza się, iż wniesione do Sejmu projekty ustaw o przedsiębiorstwach, zw.zaw. i cenzurze "odbiegają od oceny kławi ludzi pracy", a dwa ostatnie "różnią się od wersji uzgodnionej z komisjami społecznymi i związkowymi". W oświadczeniu WZD zobowiązano posłów Dolnego Śląska, aby spowodowali uchwalenie w/w dokumentów w formie odpowiadającej społeczeństwu. I WZD przyjęło też uchwałę o współpracy z NSZZ RI "Solidarność" oraz zobowiązało Zarząd Regionalny do zwolnienia II WZD we wrześniu. Obrady zakończono 30.06. o północy.

Oprac.: K.Leski

I Walny Ejazd Regionu Gdańskiego.

2-5.06. w Gdyni obradował I WZD Regionu Gdańskiego. Wyłożono Komisje mandatowa, wniosków i uchwał, problemową oraz proceduralną. Reg. Kom. Wyborcza słożyła sprawozdanie ze swej działalności i przedstawiła projekt regulaminu obrad Ejazdu i ordynacji wyborczej, zatwierdzone przez Ejazd po wprowadzeniu poprawek. Ordynacja przewiduje wybór i czł. Zarządu na 8 tys. czł. Związku, a delegata na Ejazd Krajowy - na 10 tys. czł. Liczba osób w Komisji Rewizyjnej ma wynosić 1/3 składu Zarządu. Ustalono sposób tworzenia i zasady głosowania na listy cząstkowe dla miast i szych miast - 1 osoba w Zarządzie na 8 tys. czł. Związku. Kandydaci do władz przed wpisaniem na listę wyborczą muszą uzyskać akceptację 20% zebranych na sali. Wiele kontrowersji wzbudziła propozycja jednego z delegatów, by przegłosować sakas łączenia stanowisk związkowych. Głosowano: 225 osób za wnioskiem i 211 przeciw. Po wypowiedzi L.Wałęsy, który zaproponował pozostawienie decyzji w tej sprawie do II tury Ejazdu, przegłosowano jego wniosek, który uzyskał poparcie 342 zebranych /przeciw - 91/. Prezydium MKS przedstawiło sprawozdanie ze swej działalności. Odczytano również protokół Komisji Rewizyjnej MKS. Zebrani odnieśli się b.krytycznie do sprawozdania. Zarzucili też obu dokumentom, że nie wyczerpują tematu, i zaproponowali uzupełnienie ich do II tury WZD, m.in. o pre-

liminarz budżetowy, informację nt. realizacji p.21. Porozumienia Gdańskiego, listę członków Prezydium MKZ, uchwałę o powołaniu Plenum MKZ. Nie głosowano nad udzieleniem absolutorium Prezydium MKZ, przekładając to na II część WZD.

W dyskusji nad sprawozdaniami oraz dyskusji programowej zwracano uwagę, m.in. na potrzebę ściślejszej współpracy z KZ-ami, pomocy Komisjom Zakł. oraz organizacjom Związku w terenie i małych zakładach pracy. Podkreślano konieczność utrwalenia niezależności związku. Dyskutowano nad powołaniem samorządów pracowniczych i reformą gospodarczą dostępną do środków masowego przekazu, ustawą o cenzurze i zw. zawodowych, wymiarem sprawiedliwości. Mówiono też o konieczności odkłamania historii. Większość dyskutantów była zdania, że należy przede wszystkim doprowadzić do realizacji istniejących porozumień, nie renegeować ich, co najwyżej można zgadzać się na drobne korekty poszczególnych punktów.

Zasadniczą część WZD poświęcono ustaleniu list kandydatów do władz regionu i na Zjazd Krajowy. W wyborach na przewodniczącego regionu kandydaci przedstawiali się krótko prezentując swój program, a następnie odpowiadali na pytania zebranych. Kandydowało na to stanowisko 5 osób: L. Wałęsa, B. Lis, A. Gwiazda, Z. Ziótkowski, A. Kozicka. Do Zarządu kandydują m.in. A. Pienkowska, J. Kłys, W. Sobieszek, J. Duda-Gwiazda. Z sali zaproponowano, by A. Walentynowicz która nie jest delegatem na Zjazd, mogła kandydować do Zarządu, a lenie wyraziła ona na to zgody.

Głosowany następnie wniosek o przyznanie jej honorowego członkostwa Zarządu nie uzyskał akceptacji sali.

Podczas prezentacji L. Wałęsa powiedział m.in., że ma zamiar dalej prowadzić walkę tak, by wygrać, przy jak najmniejszych kosztach własnych. Jeśli warunki na to pozwolą będzie realizował kolegialne decyzje regionu, ale jeśli zajdzie potrzeba potrafi być "generałem". Związek wg niego powinien być Związkiem i nie wolno wykorzystywać go do innych celów, nie wolno dopuścić do podziałów na ludzi z KOR, KPN itp. w "Solidarności". Co do strajku, stwierdził, że w tradycyjnej formie jest on niemożliwy. Podkreślił potrzebę opracowania sprawiedliwych układów zbiorowych pracy. Jest optymistą - powiedział - choć sytuacja może nie pozwala na optymizm, ale przewidując najgorsze, jeśli "Solidarność" przegra on stanie przeciw niej i utwori nowe związki. A. Gwiazda zwrócił uwagę przede wszystkim na konieczność wymuszenia i przestrzegania prawa w naszym kraju i utrzymanie niezależności Związku. Stwierdził, że w sytuacji, kiedy jedna partia polityczna jest jednocześnie właścicielem gospodarki, każde posunięcie Związku staje się polityczne. Opowiedział się przeciwko wchodzeniu w porozumienia z FJN, bo to przekreśliłoby możliwość zmiany dynamiki wyborczej, zlikwidowałoby niezależność Związku. Demokracje, rozumie w ten sposób, że decyzji większości podporządkuje się mniejszość, pozostając jednak przy swoich poglądach. Mówi, że należy dopuścić do głosu wszystkich obywateli, że Związek powinien być forum dyskusyjnym. Na temat strajku powiedział, że jest to narzędzie sprawne, które daje owoce, choć należy go raczej unikać. I on i Wałęsa - stwierdził - chcą obecnie tego samego, różnią się tylko metody osiągnięcia celu, które proponują.

B. Lis również podkreślił potrzebę niezależności Związku aby ją utrzymać, należy zmienić system polit. Wg niego apolityczność Związku nie wklucza zajmowania się polityką, bo np. opiniowanie ustaw jest polityką. Trzeba pilnować realizacji podpisanych porozumień i nie pozwalać się wmanewrować w nowe. Należy doprowadzić do odkłamania historii. Podkreślił konieczność uzyskania dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu oraz konieczność obrony ludzi prześladowanych za poglądy polityczne. Jego zdaniem powinno się przeprowadzić referendum w Związku i ustalić program.

W trakcie obrad podjęto uchwałę w sprawie projektów ustaw o samorządzie przedsiębiorstw, w kt. czytamy: Projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym, opracowany przez Sł. Org. Zakładowych NSZZ "Solidarność" wiodących zakładów pracy i przekazany do Kancelarii Sejmu, jest obecnie podstawowym materiałem w tej kwestii dyskutowanym w naszym Związku.

Kierujemy niniejszą uchwałą do Sejmu PRL z prośbą o wzięcie jej pod uwagę w pracach nad reformą gospodarczą.

Wysłano do Premiera i Marszałka Sejmu list w sprawie dopuszczenia do rozpowszechniania filmu "Człowiek z żelaza". Stoimy na stanowisku, że każde dzieło sztuki musi funkcjonować w kształcie jaki mu nadał twórca, a nie politycy, którzy w tym przypadku do dnia dzisiejszego nie chcą ukażać społeczeństwu winnych tragedii grudniowej na Wybrzeżu. Jak stwierdzamy w piśmie do Obywatela Premiera część faktograficzna zawarta w filmie jest jakkolwiek niepełna to jednak bliska naszym doświadczeniom i spostrzeżeniom. Delegacja Zjazdu złożyła wiązanie pod pomnikami Poległych Stoczniołców w Gdańsku. Ofiar Grudnia i poległych harcerzy w Gdyni.

Oprac. J. Strękowski

W a l n y Z j a z d D e l e g a t ó w w K o s z a l i n i e. 3.07 kontynuowane były obrady WZD woj. koszalińskiego. Odbiły się wybory do władz Regionu. Przewodniczącym Zarządu Regionu został Paweł Michalak, pracownik Unifra-Unima /, wybrano 55 osób do Zarządu Regionu oraz 15 osób do Komisji Rewizyjnej. Trzecią część WZD odbędzie się 17-18.07. /tlx/

W y b o r y w B y d g o s z e z y. 3-5.07 odbyła się druga tura I WZD Regionu Bydgoskiego. W obradach brało udział ok. 400 delegatów /na 478 wybranych/. Wybrali oni 50-osobowy Zarząd Regionalny, 9-osobową Komisję Rewizyjną oraz 28 delegatów na Zjazd Krajowy.

Zebranie przyjęło uchwałę w sprawie wydarzeń z 19.03 /patrz: Dokumenty, s. 34/ oraz uchwałę dot. krytycznej sytuacji żywnościowej. Rozważano propozycję wstrzymania wysyłki artykułów mięsnych poza obręb regionu, nie została ona jednak zaakceptowana. Zobowiązano natomiast władze województwa do podjęcia działań zmierzających do zaspokojenia potrzeb mieszkańców.

Postanowiono, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, udzielić ustępującym władzom MKZ absolutorium warunkowego. Zastrzeżenia dotyczyły nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji finansowej, sposobów wydatkowania pieniędzy związkowych, działalności propagandowej MKZ itp. Zobowiązano członków MKZ do usunięcia tych nieprawidłowości w terminie do 22.07.

Ustalono także wysokość uposażeń etatowych członków Zarządu Regionalnego. Przyjęto, iż przewodniczący będzie otrzymywał 16 tys. zł, wiceprzewodniczący ZR - 14 tys., członkowie ZR - 12 tys. Uposażenia te będą podwyższane o dodatek drożyzniany.

Najwięcej jednak czasu poświęcono wyborom. Zarząd Regionalny wybrano w sześciu turach, Komisję Rewizyjną - w trzech.

Gwałtowną dyskusję wywołała sprawa M. Łabentowicza. Otóż Łabentowicz, były członek Prezydium, w pierwszej turze wyborów otrzymał zbyt małą ilość głosów by wejść do Zarządu. Zdaniem Rulewskiego był to wynik manipulacji delegatów - członków partii, którzy "zmówili się" przeciwko Łabentowiczowi; źródłem tej manipulacji należało szukać w zgłoszonej poprzednio przez Łabentowicza propozycji, aby w trakcie prezentacji kandydaci podawali dane o przynależności organizacyjnej. Rulewski zaapelował do zebranych o wciągnięcie M. Łabentowicza na listę członków Zarządu. Wniosek ten, po burzliwej dyskusji - odrzucono. Na stanowisko przewodniczącego Zarządu regionalnego kandydowały trzy osoby: J. Rulewski, A. Tokarczuk, wiceprzewodniczący MKZ / i L. Winiarski, z Bydgoskiego Kombinatu Budowlanego "Wschód".

W swym wystąpieniu i odpowiedziach na pytania J. Rulewski przedstawił między innymi swój pogląd na demokrację. Mówił, że nie potrafi zdefiniować tego pojęcia, natomiast ważne dla niego są metody dojścia do demokracji. Muszą one być elastyczne, zależne od sytuacji. Przyznał, że w ważniejszych decyzjach trzeba odwoływać się do zdania członków Związku. Zapytany dlaczego często jego za chowanie i wypowiedzi są wyzywające i przesadne, Rulewski odpowiedział, iż robi to niekiedy, aby zaszkodać. Szok, jego zdaniem, jest metodą wywołującą aktywność ludzi. Z poglądami tymi w swym wystąpieniu polemizował A. Tokarczuk. Stwierdził, że on rozumie demokrację tradycyjnie - jako władzę większości nad mniejszością, a zasada konsultacji jest podstawą jego programu. Zapytał, kto upoważnił Rulewskiego do udzielania nieodpowiedzialnych wywiadów, kogo i po co chce szokować. Wyraził pogląd, iż obecnie w kierowaniu Związkiem zaczynają obowiązywać nowe zasady, że dzisiaj "bardziej należy słuchać niż mówić i pouczać".

Wystąpienie Tokarczuka gwałtownie podniosło temperaturę na sali. Delegaci atakowali go za nieojaralność, ale również wyrażali aprobatę.

Po północy J. Rulewski złożył rezygnację wysuwając jednocześnie kandydaturę J. Perejczuka z "Famoru".

Po zakończeniu obrad odbyło się zamknięte posiedzenie Prezydium MKZ.

5.07 J. Rulewski wycofał swoją rezygnację. Odbyło się głosowanie na przewodniczącego ZR, w którym spośród 374 ważnych głosów na Rulewskiego oddano 228, na A. Tokarczuka - 99, a na L. Winiarskiego - 46.

Oprac. M. Włostowski

W a l n e Z e b r a n i e D e l e g a t ó w R e g i o n u Ś w i ę t o k r z y s k i e g o. 4.07 o 11,30 rozpoczęła się w Kielcach w zakładach POLMO SHL druga część WZD Regionu Świętokrzyskiego. Poprowadziła ją odprawiona przez ks. M. Jaworskiego msza święta w Katedrze w intencji ofiar pogromu kieleckiego w 1946 r. W zgromadzeniu wzięło udział 417 delegatów z 503 wybranych, w porcji 1 delegat na 500, członków Związku. Po wyłonieniu komisji skrutacyjnej odbyło się głosowanie na przewodniczącego Regionu. Spośród 14 zgłoszonych kandydatów wybrany został w drugiej turze M. Jaworski, inżynier z "Elektroprojektu" w Kielcach, uprzednio Przewodniczący Komitetu Założycielskiego, a potem - Zakładowego.

Po przerwie obiadowej nowo wybrany przewodniczący wygłosił przemówienie, w którym m.in. wyraził przekonanie, że

podstawowym zadaniem jest praca w KZ-tach, i że należy utworzyć sekcje zawodowe i branżowe w "Solidarności", by lepiej dbać o interesy poszczególnych grup pracowników. Następnie zgłaszano i prezentowano kandydatury na delegatów na Zjazd Krajowy oraz przystąpiono do wyborów Zarządu Regionu. Wybory ciągnęły się do późnej nocy i kiedy po trzech turach głosowania zabrakło jeszcze jednego członka Zarządu - przegłosowano zmniejszenie liczby członków. Wyłoniono 49-osobowy Zarząd, w skład którego weszło, zgodnie z ustaloną wcześniej ilością mandatów przypadających na delegaturę: dwóch delegatów z Buska-Zdroju, dwóch z Jędrzejowa, 21 z Kielca, trzech z Końskiego - jeden z Miechowa, 7 z Ostrowca Świętokrzyskiego, jeden z Pińczowa, 6 ze Skarżyska Kamiennej, 5 ze Starachowic, jeden z Włoszczowej. W Zarządzie Regionu znalazło się tylko 3 członków Zarządu byłego MKZ. Dokonano również wyboru Komisji Rewizyjnej i 26 delegatów na Zjazd Krajowy.

WZD udzielił absolutorium ustępującemu Zarządowi, mimo wielu zarzutów i pretensji. Dyskutowano nad projektem Deklaracji Programowej Związku i nad uchwałami ws. wysokości i podziału składek członkowskich oraz zasiłków statutowych, ustalono także wysokość płac etatowych członków Zarządu. Z kilku poddanych pod głosowanie propozycji przeszła: 15 tys. dla przewodniczącego, 12 tys. dla członków ZR. Sprawa podziału składek wywołała ostrą dyskusję, przedstawiciele KZ z mniejszych zakładów uważali, że Region powinien ich dofinansowywać.

W pojedynczych wypowiedziach delegatów znalazły się apele o zarzucenie broni strajkowej oraz o "trochę ciepła i zrozumienia dla władzy", a także o większą aktywność Związku w kontroli życia gospodarczego, o inicjatywę w reformie gospodarczej, wreszcie o stanowczą obronę przedstawianych za przekonania. Zgłaszano konkretne postulaty: przejście przez Związek funkcji rozdziału mieszkań, powołanie sądu koleżeńkiego niezależnego od innych organów Związku, powołanie Milicji Robotniczej dla ochrony związkowej i pilnowania porządku w zakładzie pracy, tworzenie w "Solidarności" międzyzakładowych struktur pozio-my, w celu rozwijania demokracji wewnątrzwiązkowej. Pod koniec przegłosowano skorygowaną wersję Deklaracji Programowej, zgłoszoną wcześniej uchwałę o zapewnieniu specjalnej ochrony byłym członkom Zarządu MKZ. Zjazd zakończył się o godzinie 5 rano.

Oprac. A. Schiller

Ważny Zjazd Delegatów Regionu Leszczyńskiego. 4.07 odbył się Walny Zjazd Delegatów woj. leszczyńskiego. Wybrano Przewodniczącego Zarządu Regionalnego /został nim Eugeniusz Matyjasz/; 5 delegatów na Zjazd Krajowy, 44 osoby do Zarządu Regionalnego i 11 osób do Komisji Rewizyjnej /tlx/ 7.07. Prezydium RKW wysłało do Leszna telex, w którym stwierdza, iż wybór E. Matyjasza na przewodniczącego ZR jest sprzeczny z §9 p. 6 statutu "Solidarności", a zatem nieważny. E. Matyjasz jest przewodniczącym Oddziału Woj. PAX, organizacji, która zgodnie ze swoim statutem ma charakter polityczny. /AS/

Walne Zebranie Delegatów Regionu Torunia. 4-5.07. odbyło się WZD regionu Torunia. Przez pierwszych kilka godzin trwała dyskusja nad przedstawionym przez RKW porządkiem obrad. O godz. 11.30 komisja mandatowa poinformowała, że do wymaganego quorum brakuje 17 osób: z 654 obecnych jest 419 delegatów. Po przerwie delegacje podregionów oraz większych zakładów toruńskich zdały relację ze stanu obecności delegatów. Okazuje się, że jedynie przedstawiciele "Towimoru" stawili się w komplecie. Nie udało się sprowadzić na obrady brakującej do quorum liczby delegatów. Przewodniczący RKW złożył sprawozdanie z prac Komisji, następnie odbyła się prezentacja członków Zarządu. Wybierali ich Walne Zebrania Delegatów Podregionów w następujących proporcjach: Toruń 43, Grudziądz 16, Brodnica 5, Chełmno 3, Chełmża 2, Wąbrzeźno 2, Kowalewo 1, Nowe Miasto Lubawskie 2, Golub Dobrzyń 2, Łasin 1.

Podczas dyskusji nad strukturą regionu oraz ordynacją wyborczą pojawiły się głosy protestujące przeciwko wyborom przeprowadzonym w podregionach. Stwierdzano, że pozbawilo to uczestników WZD biernego prawa wyborczego. J. Bucholec /Grudziądz/ wyjaśnił, że wszyscy delegaci uczestniczących w WZD Regionu brali udział w WZD Podregionów, gdzie wykorzystali swoje bierne prawo wyborcze. Za wyborami w podregionach przemawia fakt, że głosuje się tam na działaczy znanych na danym terenie, podczas gdy na WZD głosowanie byłoby dla większości wybieraniem ludzi znanych tylko z nazwiska. Przyjęty klucz wyborczy zapewnia małym podregionom posiadanie swych przedstawicieli w Zarządzie. Podana została propozycja, aby wnieść poprawkę do ordynacji wyborczej, stwierdzającą, że wybory na każdym szczeblu są ważne, jeśli uczestniczy w nich 50% + 1 delegatów. Uchwała wprowadzająca tę poprawkę została przegłosowana i od tego momentu zebranie uzyskało moc wniosku i ustawodawczą. Poddany pod głosowanie wniosek aby podczas WZD wybrać dodatkowych członków Zarządu, został odrzucony /10 głosów za, 8 wstrzymujących się/.

Przegłosowano 294 głosami /przeciwko 77 przy 18 wstrzymujących się/ zgłaszanie kandydatów na przewodniczącego ZR jedynie z listy członków Zarządu.

Pierwszym ze zgłoszonych przez salę kandydatów był Zbigniew Iwanow, inicjator tzw. struktur poziomych w PZPR, który nie zgodził się kandydować, motywując swoją decyzję tym, że jego kandydatura wzbudziła bardzo dużo emocji i kontrowersji, a w przypadku wyboru na stanowisko przewodniczącego regionu, spotka się z wieloma atakami, co wpłynie niekorzystnie na spójność i tak już słabego wewnętrznego regionu. Z. Iwanow na przewodniczącego ZR zaproponował A. Słowikowskiego /astrofizyk, docent w PAN, Toruń/, który zgodził się kandydować. Następny zgłoszony A. Tempin /PKS Grudziądz/ również wyraził zgodę. Kolejno podało jeszcze 20 kandydatów, jednak wszyscy zainteresowani odmówili. Motywowano to w większości szacunkiem dla osoby Słowikowskiego; niektórzy mówili, że chcą pracować w Związku, lecz nie jako przewodniczący Regionu. Następnie obaj kandydaci przedstawiali się zebranym i odpowiadali na pytania z sali.

A. Słowikowski powiedział m.in., że "Solidarność" jest ruchem społecznym, a nie tylko ruchem związkowym. Takie rozumienie idei "Solidarności" jest jego zdaniem - zgodne z duchem Porozumień Gdańskich, gdzie w pierwszym rzędzie mówiło się o potrzebie prawdy w życiu społecznym /np. cer zura/, a nie o wczasach i podwyżkach płac. Stwierdził, że ogromne znaczenie ma dla Związku sprawa dostępu do środków masowego przekazu, zwłaszcza do TV. Jego zdaniem można by było uniknąć wielu strajków, gdyby Związek mógł przedstawić społeczeństwu swoje stanowisko za pomocą tych samych środków, jakimi dysponują władze. O strajkach Słowikowski powiedział, że jest to najsilniejsza broń Związku i taką pozostanie przez okres najbliższych dwóch lat. Zapytany, czy zdecydował się poderwać do strajku tysiące ludzi, gdy będzie chodziło o obronę jednej lub kilku osób odparł, że w takiej sytuacji jest obojętne, czy są to 3 osoby czy 500 tys.

Tempin podkreślił w swym wystąpieniu konieczność utrzymania więzi z załogami. Przedstawił się jako zwolennik dużych regionów przy zachowaniu szerokiej autonomii podregionów. Stwierdził, że nie we wszystkich przypadkach strajki są rzeczywiście niezbędne, bo często można niektóre sprawy załatwić w drodze negocjacji. Stało się tak np. w jego zakładzie, gdzie dyrektora wybrała załoga, choć gdzie indziej jest to niemożliwe.

W wyniku głosowania przewodniczącym został A. Słowikowski, który otrzymał 329 na 396 ważnych głosów.

W drugim dniu zakończono rozpoczęte poprzedniej nocy wybory do 19 osobowej Komisji Rewizyjnej, która będzie kontrolować działalność finansową Zarządu. Wybrano również 12 spośród 15 delegatów na Zjazd Krajowy Związku /podregion grudziądzki dokonał wcześniej wyboru 3 delegatów, co zaakceptowano, wyłączając równocześnie przedstawicieli Grudziądza z prawa udziału w tym głosowaniu podczas WZD/. Następnie dyskutowano sprawę prasy związkowej. Podjęto uchwałę stwierdzającą, iż decyzja poprzednich władz Regionu o zawieszeniu w czynnościach red. nac. "Wolnego słowa" W. Cichonia była niewłaściwa. Stwierdzono, że należy docenić jego działalność, utrzymano w mocy postanowienie WZD Podregionu Toruń o uchyleniu decyzji zawieszającej go w czynnościach /patrz: AS nr 22, s. 210/. Stwierdzono konieczność powołania Rady Programowej prasy. Ustalono, że do najbliższego WZD będzie działała tymczasowa Rada Programowa powołana przez Zarząd, po czym WZD zdecyduje o jej składzie na następnym posiedzeniu. Stanowiska redakcji naczelnych związkowych gazet w Regionie obsadzone będą w drodze konkursu.

Podczas przerwy obiadowej Zarząd wybrał spośród siebie 18-osobowe Prezydium, w którym reprezentowane są wszystkie podregiony.

Po dyskusji nad strukturą regionu przyjęto wariant federacyjny, zgodnie z którym region składa się z podregionów, które mają m.in. prawo zwoływania Walnych Zebrań Delegatów podregionu, prowadzą nadzór nad bieżącą działalnością interwencyjną, w ramach swojego obszaru mogą podejmować decyzje, o ile nie będą one sprzeczne z decyzjami i uchwałami Zarządu i WZD Regionu. Następnie odbyła się długotrwała dyskusja nad sprawami finansowymi. Ustalono pensje dla etatowych członków Prezydium: przewodniczący 14.000 zł, wiceprzewodniczący 12.000 zł, pozostali członkowie Prezydium po 10.000 zł. Uzgodniono zasady wynagrodzeń dla pracowników biur Związku w Regionie, a także sposób finansowania podregionów.

Po stwierdzeniu braku quorum Komisja Mandatowa wystąpiła z wnioskiem o wyciągnięcie przez KZ-cy konsekwencji w stosunku do osób, które bez usprawiedliwienia były nieobecne.

Zebranie podsumował członek Zarządu Szymkowski, który zwrócił uwagę, że w posiedzeniu zabrakło dyskusji o principiach, natomiast wielką ilość czasu pochłonęło omawianie kwestii finansowych. Stwierdził również, że poprzedniemu przewodniczącemu Regionu E. Strzyżewskiemu, który nie został wybrany do Zarządu stała się krzywda. Powiedział, że gdyby było to możliwe, odstąpiłby mu swój mandat. Zakończył swą wypowiedź apelem o zgodę i pojednanie w regionie.

la zakończenie jeden z delegatów odczytał apel do krajów ścisłych o nieuzurpowanie sobie praw do ingerencji w sprawy Polski. Zgłosił wnioski, aby Zarząd na swym najbliższym posiedzeniu zatwierdził ten tekst jako własny i zapewnił jego opublikowanie.

W obrady zakończono o godz. 20.00

oprac. J. Stasińska

Walne Zebranie Delegatów regionu Pomorza Zachodniego. 1-5.07. w Szczecinie odbyła się II część WZD, na której wybrano delegatów na Zjazd Krajowy i przyjęto szereg uchwał, m.in. o przekształcenie się WZD w stały parlament związkowy na lata 1981-83 oraz uchwałę ws. samorządów pracowniczych. W uchwale czytamy, że rząd - bez uprzedniej konsultacji ze społeczeństwem - skierował do Sejmu projekty ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. W obecnej sytuacji - zdaniem delegatów - istnieje pilna potrzeba tworzenia przedsiębiorstwach tymczasowych samorządów pracowniczych. WZD zwróciło się do Sejmu PRL, by przedmiotem debaty poselskiej był również społeczny projekt opracowany przez Sieć organizacji zakładowych NSEZ "Solidarność" wiodących zakładów pracy. W pracach komisji powinni brać udział przedstawiciele "Solidarności". Zaapelowano do KKP, aby udzieliła poparcia projektowi ustawy o przedsiębiorstwie społecznym. Grupa negocjacyjna KKP prowadząca rozmowy z Zespołem Ekonomicznym Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych nie może - według uchwały - wyrazić zgody na jakąkolwiek zmianę cen bez przedstawienia przez rząd konkretnego programu głębokiej i strukturalnej reformy gospodarczej typu samorządowego i bez podjęcia przez Radę Ministrów jednoznacznych decyzji gwarantujących realizację tej reformy. /tlx/

Walny Zjazd Delegatów w Kaliszu z u. 6.07 w Kaliszu odbyła się II część WZD. Zjazd uchwalił nazwę regionu - Wielkopolska Południowa, z siedzibą w Kaliszu. Wybrano 47-osobowy Zarząd, 7-osobowe Prezydium, 5-osobową Komisję Rewizyjną oraz przewodniczącego regionu, którym został Z. Rolicz. Wiceprzewodniczącymi będą A. Pietkiewicz i B. Śliwa. /tlx/

Akcja protestacyjna pracowników ChSS. Od 20.02 trwa akcja protestacyjna grupy pracowników Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, zrzeszonych w "Solidarności" /patrz: AS nr 4, s. 107/. Zarzucali oni kierownictwu ChSS dokonanie wielomilionowych malwersacji, fałszowanie wyborów do władz Stowarzyszenia oraz obrazę represjonowanie i zwalnianie pracowników ChSS za przekonania ideowe i polityczne /w tym członków-założycieli "Solidarności"/. Do 3.03 protest miał formę głódówki. Przerwano ją po wyrażeniu przez NIK zgody na uczestnictwo przedstawicieli protestujących w czynnościach kontrolnych oraz otrzymaniu pisma z Wydziału Administracyjnego MSW o podjęciu kontroli działań statutowych ChSS. NIK potwierdziła ok. 90% zarzutów, a w sprawie pozostałych przedstawiciele protestujących złożyli odwołanie. Natomiast MSW kontroli nie przeprowadziło. Po przerwaniu głódówki protest był kontynuowany w formie okupacji lokalu na ul. Pługa 1 w Warszawie, wynajmowanego przez ChSS od osoby prywatnej. Zarząd Główny Stowarzyszenia naklonił gospodarza do wywołania umowy najmu. Termin wywołania minął 31.05. 1.06 przy okazji wynoszenia mebli podjęto próbę usunięcia okupujących siła. Przybyły na miejsce prezes ChSS odmówił wydania klucza do innego lokalu Stowarzyszenia, w zw. z czym protest jest kontynuowany na ul. Pługa. Równoległe Zarząd ChSS podejmował działania przeciwko "Solidarności" przy ChSS. Mimo istnienia koła Związku kierownictwo Stowarzyszenia założyło konkurencyjne. Zostało ono 13.02 rozwiązane przez władze związkowe za działalność niestatutową. W związku z próbami ponownego jego zarejestrowania, 1.07 Komisja Interwencyjna Regionu Mazowsze zwróciła się do wszystkich Zarządów Regionalnych o wstrzymanie się z rozpatrywaniem ewentualnego wniosku o rejestrację koła "Solidarności" przy ChSS lub jego oddziałach wojewódzkich /Komisja Interwencyjna Regionu Mazowsze/.

Spotkania L. Wałęsa z związkowcami. 30.06. L. Wałęsa spotkał się w Jeleniej Górze z tamtejszym Zarządem Regionalnym. Apelowo o wykorzystanie wszelkich inicjatyw korzystnych dla ludzkiej pracy, nie czekając na wytyczne KKP. Następnie L. Wałęsa wziął udział w wiecu z mieszkańcami miasta, gdzie położył nacisk na utrzymanie jedności w Związku i doskonalenie taktyki walki o realizację żądań "Solidarności". /BIPS nr 153/ 1.07. L. Wałęsa spotkał się w Krakowie z pracownikami Krakowskich Zakładów Tytoniowych i "Montinu". W siedzibie Komisji Robotniczej Hutników odbyło się spotkanie z przedstawicielami 300 zakładów pracy z całego regionu, a na Rynku Głównym - z tysiącami mieszkańców Krakowa. W swoich wypo-

wiedziach L. Wałęsa m.in. podkreślił potrzebę jedności Związku. Stwierdził, że podział na branże jest w obecnej chwili niebezpieczny. Powiedział, że potrzebne są samorządy pracownicze, które uzależnią od siebie dyrekcje lub przyciągną je do współpracy. Odpowiedział się za silnym makroregionami. /tlx/

PROGRAM ZWIĄZKU

Łódzka Konferencja na temat Programu "Solidarność". 4.07. rozpoczęła się dwudniowa konferencja nt. programu "Solidarność" zainspirowana i zorganizowana przez ZR Ziemi Łódzkiej oraz Komisje Związkowe przy Wydziale Ekonomiczno-Socjalnym i Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. W konferencji uczestniczyło 226 delegatów, którzy reprezentowali 39 Zarządów Regionalnych i 8 delegatur. Materiałem wyjściowym konferencji były tezy programu "Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju" /patrz AS nr 11, s. 301/.

Prof. J. Lutyński /UL/ przedstawił referat wprowadzający pt. "Solidarność - Związek zawodowy i ruch społeczny - Uwagi do tezy programowych" /współaut. doc. dr hab. M. Bielski, doc. dr hab. J. Caban/, powiedział m.in. że odpowiedziałnością "Solidarność" jako ruchu społecznego powinna maleć w miarę wykształcania się właściwych struktur i mechanizmów działania instytucji przedstawicielskich.

Dr. L. Balcerowicz /SGPiS Warszawa/ w referacie "Sposób realizacji reformy gospodarczej" stwierdził, że sensowna reforma wymaga likwidacji nakazowo-rozdziałczego systemu centralnego zarządzania oraz przebudowy dostosowanych do tego systemu struktur gospodarczych. Realizacja reformy winna być dwuetapowa: 1. okres przygotowawczy /do końca roku/ gdy sprecyzowana zostanie generalna koncepcja reformy, oraz podjęte będą zarówno ze strony Rządu jak i oddolnie działania wyprzedzające /np. cząstkowe wspólne rozwiązania dla wybranych dziedzin gospodarki, przygotowanie amortyzacji skutków reformy dla pracujących, wprowadzenie samorządowi przygotowywanie szczegółowych programów jego działań itd./ Niezwykle ważne jest także usuwanie balastu przepisów i opracowanie nowego systemu legistycznego. W tym okresie przewidywane są także pierwsze korekty zbyt niskich cen. 2. okres przełomu /początek w 1982/. Musi wówczas nastąpić ograniczenie systemu nakazowo-rozdziałczego do minimum /np. węgiel, energia/, radykalne przekształcenie centralnej administracji i stworzenie sposobu sterowania gospodarką za pomocą pieniądza /centrum nie powinno posiadać władzy wykonawczej a jedynie doradczej/. Na średnim szczeblu administracji nie może być przymusu tworzenia kombinatów zjednoczeń, co nie wyklucza dobrowolnego grupowania się przedsiębiorstw jednak pod kontrolą antymonopolową. Systemem napędowym samodzielnego przedsiębiorstwa winno być samofinansowanie, chociaż w pierwszym okresie grozi to zachwianiem równowagi zarówno bardzo słabych jak i bardzo silnych przedsiębiorstw. Aby częściowo złagodzić skutki braku równowagi państwo powinno być gwarantem funduszu plac słabych przedsiębiorstw. Kolejnym elementem jest usamodzielnienie handlu zagranicznego i stworzenie warunków do transakcji między przedsiębiorstwami. I wreszcie sprawa b. istotną jest powstanie rzeczywistego samorządu terenowego, dokładne określenie uprawnień władz centralnych. Warunkiem realizacji reformy jest presja społeczna, akceptacja kosztów reformy i natychmiastowe tworzenie samorządów.

Dr. H. Góralska i mgr. I. Wóycicka /OPSZ Warszawa/ przedstawiła "Tezy do programu polityki społecznej Związku". Zdaniem autorek Związek nie opracował zasad polityki społecznej nakierowanej na ograniczenie niedostatku i pomoc najuboższym. Dotychczas nie jest jasne, co to jest minimum socjalne. Jedyną propozycją zwiększenia dochodów, jak dotychczas jest wprowadzenie dodatków wyrównawczych, które płaciłoby państwo. Alternatywą byłoby stworzenie szansy podniesienia kwalifikacji lub podsuwanie możliwości pracy chałupniczej, udostępnienie narzędzi takiej pracy, a także wprowadzenie zasiłków docelowych. Sytem dopłat /alimentacji/ pozostałby jako rozwiązanie tylko w określonych przypadkach / emerytury, renty itp./ . Ani rząd, ani Związek nie mówi jednoznacznie, kto ma ponieść koszty reformy. W istniejących propozycjach ciężar reformy miałyby ponosić najwyższej kwalifikowane i najciężiej pracujące grupy pracowników.

Dr. J. Waluk /OPSZ Warszawa/ mówiła nt "Solidarność wobec bezrobocia i zmian zatrudnienia". Istniejące oficjalnie dane o zatrudnieniu są zafałszowane. W licznych zakładach mamy do czynienia z ukrytym bezrobociem, brak zatrudnienia dla kobiet i wiele osób nie ma pracy w swoim zawodzie. Nie doczekaliśmy się raportu o stanie zatrudnienia, nie można więc opracować generalnej koncepcji reformy jego struktury. W tej sytuacji "Solidarność" nie powinna godzić się na przemieszczenia pracowników i zawieść wszystkie negocjacje w sprawie zatrudnienia. Związek

będzie mógł dopuścić do ruchów kadrowych jeśli: wyneogcjonowany zostanie ubezpieczenie i zasiłek dla bezrobotnych. Konieczne jest określenie warunków podejmowania pracy zastępczej i wprowadzenie bodźców ekonomicznych stanowiących zachętę do przekwalifikowywania się pracowników w miejsce obowiązującego systemu nakazów administracyjnych.

W dyskusji mówiono o bezskuteczności dotychczasowych posunięć Związku w sprawie reformy /Tymowski, Szlayfer/ Podkreślano konieczność popierania ruchu samorządowego. Ponadto postulowano szersze zajęcie się reformą oświaty oraz ochroną środowiska. A. Borzęcki /MKZ Małopolska/ przedstawił program działania Związku w swoim regionie, a M. Żelazo zreferował wyniki sondażu łódzkiego OBS nt opinii członków Związku o kierunkach jego działania /patrz: Opracowania i ekspertyzy s. 402/.

W drugim dniu obrad, 5.07 A. Fornalczyk/UL/w referacie nt "Samorządowy system gos podarczy" mówił o dwu wariantach reformy gospodarczej: samorządowym /Jugosławia/ i typu menadżerskiego /Węgry/ zwrócił uwagę, że rada pracownicza jest tylko jednym - obok samorządu terytorialnego, Rad Narodowych i Sejmu - z elementów systemu samorządowego. Jego funkcjonowanie będzie wymagało zmiany profilu organów przedstawicielskich, ten powołania w Sejmie Izby Samorządowej. Na szczeblu przedsiębiorstwa także mogą być realizowane różne modele samorządności: pośredni /Rady Pracownicze/ lub bezpośredni, np. samorządność podjednostek organizacyjnych w przedsiębiorstwie. W praktyce muszą powstawać konflikty między samorządem a zw. zawodowymi, jako odbicie konfliktów między interesem ekonomicznym produkcji, a interesem pracowników. Być może jednak będą się one ujawniać dość wcześnie, by rozwiązywać je drogą negocjacji na szczeblu zakładu. Dyskutowana obecnie w Sejmie ustawa o samorządzie jest zaledwie ustawą o współdziałaniu załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem.

Prof. J. Kulpińska/UL/ w referacie nt. "Społeczna kontrola warunków pracy" mówiła o złym stanie bhp, opieki zdrowotnej, o niewłaściwej organizacji pracy. Zadania Związku w tym zakresie są: obrona poszczególnych pracowników i grup zawodowych wobec zagrożeń, sformułowanie programu optymalizacji warunków pracy załóg i grup zawodowych, wpływ na regulacje prawne w tej dziedzinie i jej uwzględnienie przy wprowadzaniu reformy gospodarczej, wreszcie kontrola działania administracji wszystkich szczebli, także poprzez tworzenie Związkowych instrumentów kontroli /np. społeczna inspekcja pracy/ działających w przedsiębiorstwach i przy sekcjach branżowych.

Prof. J. Waszczyński /Warszawa/ w referacie nt. "Ruch odnowy a prawa obywatelskie" mówił o stanie praworządności oraz o sposobach ograniczania praw obywatelskich.

Prof. W. Szubert w referacie nt. "Ruch odnowy a prawa pracownicze" podkreślił konieczność reformy prawa pracy w kierunku urzeczywistnienia zasad równości i sprawiedliwości społecznej, umocnienia funkcji ochronnej prawa i zapewnienia zgodności unormowań z oczekiwaniami społecznymi. Reforma prawa pracy pociąga za sobą konieczność ponownego uregulowania zbiorowych układów pracy. Należy przewidzieć zawieranie takich układów nie tylko dla całych branż lub ich części, ale także w przekroju zawodowym i terytorialnym oraz stosownie do potrzeb poszczególnych zakładów pracy. Rola układów winna polegać na uzupełnieniu regulacji ustawowej z korzyścią dla pracowników.

Dyskusja /niektóre głosy/.

Prof. Bozner/OPSZ/ podjął tematykę ochrony zdrowia i warunków pracy. Zwrócił uwagę na konieczność koordynacji działań służby zdrowia, BHP i służb socjalnych. Postulował powołanie w zakładach komisji ochrony pracy.

G. Pałka /ZR Ziemi Łódzkiej/ stwierdził, że dotychczasowa strategia Związku polegająca na nie włączaniu się w realizację reformy gospodarczej postawiła Związek na ubożcu istotnych posunięć społeczno-gospodarczych. Rozproszony inicjatywy społeczne /PTE, sieć wiodących zakładów społeczny komitet na rzecz reformy itd/ są zbyt słabe by być liczącym się partnerem rządu. Trzeba zmusić KKP do zaangażowania się w sprawę reformy, a na bieżący w regionach popierać inicjatywy na rzecz reformy i tworzenia się samorządów.

E. Tomasiak /Region Podkarpacia/ zajął się problemem tworzenia makroregionów, uzasadniając niekorzystne skutki takiego posunięcia /wzrost biurokracji, zwiększenie dystansu pomiędzy "dółami" a "górami"/. Tylko małe i średnie regiony mają realną szansę kontaktu z KZ-ami.

E. Pychter /region Podkarpacia/ stwierdził, że w dyskusji problemy gospodarcze znalazły się na pierwszym miejscu z wyraźną szkodą dla innych przewidzianych w statucie celów Związku.

K. Szedrowski /ZR Śląsk/ podkreślił zasadność istnienia makroregionów jako federacji regionów w celu załatwiania wspólnie np. problemu wydawania prasy związkowej. Krytykował niedemokratyczne decyzje KKP podejmowane bez uprzedniego porozumienia z członkami organizacji regionalnej. Dyskusję podsumował doc. Caban zapowiadając opracowanie i wydanie materiałów konferencji w formie raportu.

oprac. M. Ślósarska

SEKCJE BRANŻOWE I ZAWODOWE

Spotkanie KKKSG z przedstawicielami KKP. 1.07. w KWK "Wujek" odbyło się spotkanie KKK SG z przedst. KKP. Zreferowane zostały wyniki rozmów z min. finansów, M. Krzakiem /patrz: AS nr 22, s. 001/. Poinformowano też o spotkaniu przedstawicieli Prezydium KKK SG z wiceprem. Rakowskim i nowomiarowanym min. górnictwa, gen. Piotrkowskim 30.06, na którym górnicy, pytani o możliwości zwiększenia wydobycia, mówili, że przyczyną spadku produkcji węgla jest złe zaopatrzenie w żywność /60% kartek mięsnych bez pokrycia/. Strona rządowa obiecała zapewnić poprawę w ciągu tygodnia. H. Sienkiewicz /przew. KKK SG/ w imieniu części Prezydium KKK SG poparł prośbę rządu o zwiększenie wydobycia poprzez pracę w soboty, motywowaną trudną sytuacją gospodarczą kraju. Podobnie wypowiadał się J. Rulewski. W dyskusji krytykowano władze KKK SG za niezdecydowaną postawę w rozmowach z rządem. Górnicy podkreślali, że wydobycie zależy od poprawy żywienia nie tylko ich samych, lecz i rodzin, gdyż posiadana żywność jest dzielona pomiędzy wszystkich członków gospodarstwa domowego. Stwierdzali, że wielkość produkcji zależy przede wszystkim od organizacji pracy i zaopatrzenia w sprzęt, podczas gdy ministerstwo i dyrekcje kopalń kładą główny nacisk na zwiększenie czasu pracy. Podawali przykłady zasłabnięć pracowników dołowych, mówili również o spowodowanych przez to wypadkach.

J. Rulewski po wysłuchaniu wypowiedzi przedstawicieli KZ-ów kopalń wycofał swoje poparcie apelu o zwiększenie wydobycia, wypowiedział się jednak przeciwko uchwale KKK SG z 16.06. /patrz: AS nr 21, s. 301/, ponieważ Związek nie powinien skłaniać swoich członków do mniej wydajnej pracy.

Przeprowadzono ponowne głosowanie wym. uchwały i ustalono, że jeżeli w całym regionie nie nastąpi poprawa zaopatrzenia, wówczas organizacje członkowskie Sekcji Górnictwa zastrzegają sobie prawo do podjęcia działań statutowych. Zebrani domagali się przyjazdu delegacji rządowej, a od KKP i bydgoskiego zespołu ds. żywności żądali stanowczych działań dla poprawy sytuacji żywnościowej na Śląsku /AS/

Górnicy odmawiają pracy akordowej. 2.07. Brygada oddziału Kopalni Węgla Kamiennego w Wałbrzychu nie podjęła pracy akordowej, uzasadniając to brakiem się spowodowanym niedostatecznym wyżywieniem. W wyniku rozmów podjętych z załogą przez KZ NSZZ "Solidarność", przedstawiciela Oddziału Regionalnego Dolny Śląsk oraz dyrekcję kopalni ustalono, że delegacja załogi podejmie w Katowicach rozmowy z KKG, a do momentu jej powrotu praca akordowa nie zostanie podjęta. /BIPS/

Wyjaśnienie w/s protestu Łódzkiej Sekcji Służby Zdrowia - 30.06. KRS Sekcji Służby Zdrowia NSZZ "Solidarność" Regionu Łódzkiego wyjaśniła, że jej protest /AS nr 22, s. 204/ spowodowany został niezgodną z prawdą informacją, jakoby sekcja Służby Zdrowia Regionu Poznańskiego przedstawiła bez konsultacji Ministerstwu Zdrowia swój projekt uzp. /tlx/.

Protest Łódzkiej Sekcji oświaty. 3.07. Łódzka Rada Sekcji Oświaty i Wychowania zaprotęstowała przeciwko przedstawionej przez Min. Oświaty i Wychowania ostatecznej wersji dokumentu "Statut prawny nauczycieli". Projekt ten dalece odbiega od wersji społecznej zaprezentowanej Ministerstwu przez NSZZ "Solidarność", m.in. nie uwzględnia propozycji Związku, aby obowiązkiem nauczycieli było wychowanie w duchu humanistycznych zasad współżycia społecznego i to w miejsce wpisuje obowiązek wychowania socjalistycznego.

1.07. projekt M.Ośw. i Wych. wraz z obszernym protokołem rozbieżności 1.07. skierowany został do Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania. /tlx/

Postulaty piacowe drzewiarzy. 30.06 załoga Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Hajnowce wystosowała telex do Prezydium Rady Ministrów oraz Prezydium KKP, w którym żąda realizacji porozumień płacowych z Bolestawowa i Gorlic /patrz: AS nr 9, s. 307/, ponieważ ich termin wyznaczony został na dzień 1.07. /BIPS/

Protest wobec stanowiska KKP. 30.06 Zakładowa Komisja NSZZ "Solidarność" Łódzkiej Zakładów Papierniczych wysłała telex do KKP, w którym stwierdza, że nie przybycie mimo wcześniejszych ustaleń przedstawicieli KKP na obrady Sekcji Pracowników Przemysłu Papierniczego w dn. 25.06. jest wyrazem lekceważenia przez KKP problemu regulacji płac w resorcie leśnictwa i przem. drzewnego. /BIPS/

W sprawie Karty Portowca. W imieniu portowców Gdańska, Gdyni i Szczecina przewodn. KKK pracowników portów morskich NSZZ "Solidarność" - S. Jarosz skierował do premiera W. Jaruzelskiego apel, w którym czytamy m.in.: "zwracam się do Pana Premiera o natychmiastową interwencję w związku z sięgającym szczytu niezadowolaniem załóg. Wynika ono głównie z ignorowania przez Ministerstwo naszych życiowych postulatów".

6.07. odbyły się rozmowy w sprawie Karty Portowca między przedst. KKK Pracowników Portów NSZZ "Solidarność" z przewodniczącym S. Jaroszem a stroną rządową z min. Urzędu Gospodarki Morskiej Bejgerem. W rozmowach uczestniczyli L. Wałęsa oraz doradca "Solidarności" z ramienia Episkopatu prof. R. Kukułowicz.

Portowcy żądali wprowadzenia w życie Karty Portowca /zgodnie z projektem rządowym, który 28.03 br. określony został przez przedstawicieli władz jako wersja ostateczna/. Termin zatwierdzenia Karty minął 1.07. Rząd tymczasem zaproponował wprowadzenie nowych poprawek do wersji uzgodnionej. Delegacja "Solidarności" zaznaczyła, że ma pełne poparcie załóg ws. ewentualnego zastosowania bardziej zdecydowanych form nacisku w przypadku, gdyby rząd nie przyjął swego własnego projektu. Zdaniem KKK Portowców zostały wyczerpane wszelkie możliwości merytorycznych konsultacji i negocjacji. Jedynym możliwym kompromisem jest użycie w Kartie sformułowania mówiącego o uprawnieniach, a nie przywilejach. Strona rządowa oświadczyła, że przedstawi tę propozycję premierowi. Po przerwie w obradach strona rządowa zaproponowała uzgodnienie kompromisowego projektu ustaleń, zrezygnowanie ze sformułowania "Karta Portowca", dokonanie zapisu rozbieżności i przekazanie dokumentu Radzie Ministrów. Propozycja ta została odrzucona przez "Solidarność" portowców. Zaproponowano negocjowanie trzech punktów spornych, zgodzono się również na robocze przyjęcie terminu "zbiór uprawnień" /zamiast "Karta Portowca"/. W tym momencie możliwość dalszych negocjacji została wyczerpana. W oświadczeniu KKK Pracowników Branży Portów Morskich NSZZ "Solidarność" z 6.07 czytamy m.in.: "Ocena na dzień dzisiejszy odnośnie realizacji istotnych postulatów jest negatywna i nie do przyjęcia. Ponieważ wyczerpaliliśmy wszystkie możliwe środki załatwienia naszej sprawy, zgodnie z decyzją załóg w dn. 5.06, o podjęciu akcji protestacyjnej i oświadczeniem KKP wydanym 9.06., ogłaszamy w dniu 8.07 w godz. 10-11 strajk ostrzegawczy we wszystkich portach morskich i przedsiębiorstwach branży morskiej. Jeżeli w ciągu następnych 7 dni nie otrzymamy wiążącej decyzji, KKK określi ponownie odpowiedni termin podjęcia strajku właściwego aż do skutku". /BIPS 6 i 7.07./

INICJATYWY SPOŁECZNE

Protest przeciwko ustawie o zw. z a w. 26.06 KZ NSZZ "Solidarność" przy Wojskowych Zakładach Uzbrojenia w Żurawicy podjęła rezolucję, w której protestuje przeciw dopuszczeniu w projekcie ustawy o zw. zaw. w tego typu zakładach możliwości funkcjonowania jedynie związków branżowych. Jest to sprzeczne z ideą pluralizmu związkowego, zagwarantowaną w konwencji MOP. /tix/

Niesprawiedliwy podział na - gród. KZ NSZZ "Solidarność" w Ministerstwie AGTIOS oraz Rada Zakładowa ZZ PGK wystosowały do wiceprem. Rakowskiego protest, w którym stwierdzają, że kierownictwo ministerstwa wprowadziło podział nagród bez konsultacji ze związkami zawodowymi. Dyskryminuje on pracowników, a preferuje dyrekcję. /"Niezależność", 30.06/

Votum nieufności wobec dyrektora ZOZ w Radomsku. 2.07. walne zebranie delegatów ZOZ w Radomsku rozpatrzyło zarzuty stawiane dyrektorowi i zaakceptowało wniosek Komisji Zakładowej o udzieleniu mu votum nieufności. Zdaniem "Solidarności" w ZOZ-ie powinien on być odwołany, ponieważ stracił zaufanie pracowników. Mimo zaproszenia dyrektor nie przybył na walne zebranie. /tix/

Maszyny i części zamienne dla r o l n i k ó w. Centralny Zarząd Dróg i Mostów podjął decyzję sprzedaży rolnikom indywidualnym zbędnych maszyn i części urządzeń bez względu na stopień ich zużycia. Sprzedaż ma być dokonywana w porozumieniu z NSZZ RI. Cena kilograma złomowanego sprzętu ma być nie niższa niż 7 zł. /SI OKZ NSZZ RI /.

Petycja do Sejmu. 28.06 wczasowicze i personel Ośrodka Wczasowego/Górnictwa Nafty i Gazu w Sanoku/ w Dźwiszynie k/Kołoźbrzegu zaapelowali do posłów o "wniesienie na forum Sejmu sprawy czystości wód Bałtyku oraz plaż morskich, podjęcie kroków zmierzających do zahamowania katastrofy ekologicznej, przeanalizowanie oraz wstępną realizację programu "Wisła", powołanie Komitetu Obywatelskiego nadzorującego stan realizacji poczynić rządu w tym zakresie, uruchomienie

rezerw dochodu narodowego oraz ogłoszenie narodowej zbiórki pieniężnej z przeznaczeniem na ochronę środowiska." /AS/

Fundusz społeczny "Solidarności" 2.07. w siedzibie Regionu Mazowsze w Warszawie, odbyło się robocze spotkanie Rady Funduszu Społecznego KKP NSZZ "Solidarność" w celu przygotowania regulaminu pracy Rady. Fundusz społeczny - na którym gromadzone są wpłaty z kraju i z zagranicy - przeznaczony ma być na zakup leków i żywności oraz wypłaty dla ofiar klęsk żywiołowych. /SIM/.

Brak przedszkoli w Bydgoszczy. W Bydgoszczy brakuje aktualnie ok. 2,5 tys. miejsc w przedszkolach. W związku z tym KZ NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania w Bydgoszczy zwrócił się z apelem do wszystkich zakładów pracy, by adaptowały i przekazywały pozostające w ich dyspozycji lokale powyżej 50 m kwadratowych na przedszkolne pomieszczenia zastępcze. /tix/

Budynki na potrzeby społeczne. 26.05 Komisja Problemowa ds lokalowych przy Komisji Koordynacyjnej MKZ NSZZ "Solidarność" w Sieradzu wystosowała apel do radnych MRN w Sieradzu, w którym postuluje przeprowadzenie przeglądu budynków administracyjnych oraz obiektów organizacji polityczno-społecznych pod kątem ich przydatności na cele społeczne. Komisja wymienia budynki KW MO, budynek KW i KM PZPR, lokal prokuratury, TPPR, budynek byłej WRZ. Nadawcy apelu proponują, by pracownicy urzędujący w w/gmachach przeniesli się do nowowbudowanych budynków KW MO, a ich lokale przekazano służbie zdrowia, oświacie i kulturze. /"Solidarność" Ziemi Sieradzkiej, 19.06/

W sprawie budynku KM PZPR w Piotrkowie. 30.06. i 1.07. odbyły się spotkania przedst. "Solidarności" woj. piotrkowskiego z KM i KW PZPR. Uzgodniono, że decyzję ws przekazania lokalu KM PZPR dla ZR "Solidarności" podejmie KW PZPR. 2.07.

1.07. na posiedzeniu ZR woj. piotrkowskiego powołano komisję do zbadania stanu technicznego i kosztów ewentualnego przejęcia lokalu po KM PZPR.

3.07. Wojewoda piotrkowski zobowiązał się spowodować zwolnienie lokalu dla ZR do 10.07. Również 3.07. przew. ZR woj. piotrkowskiego M. Lach wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że decyzja WZD woj. piotrkowskiego z 13.06. o przeniesieniu siedziby ZR z Opoczna do b. siedziby KM PZPR przez przedst. delegatury piotrkowskiej. Po wizytacji budynku KM M. Lach stwierdza, iż proponowane "Solidarności" pomieszczenia nie nadają się na siedzibę ZR. /SI woj. piotrkowskiego nr 1 i 2/.

Referendum w/s przeznaczenia budynku KM-G PZPR w Zambrowie. 2.07. w Zambrowie odbyły się rozmowy władz wojewódzkich i miejskich z przedstawicielami Zarządu Miejskowego oddziału NSZZ "Solidarność" w sprawie przeznaczenia budynku KM-G PZPR na potrzeby społeczne. Wobec nieustępliwego stanowiska władz uzgodniono, że do 10.07. przeprowadzi się referendum w tej sprawie wśród członków partii miasta Zambrowa. Jednocześnie "Solidarność" zastrzegła sobie prawo do przeprowadzenia referendum ogólnopolskiego. Mieszkańcy Zambrowa wypowiedzą się czy budynek KM-G PZPR chcą przeznaczyć na potrzeby służby zdrowia, na przedszkole, szkołę muzyczną czy też pozostawić go w gestii dotychczasowego użytkownika. Na spotkaniu określono ostateczne terminy niezrealizowanych dotychczas postulatów oraz zgłoszono wniosek o wprowadzenie reglamentacji środków pióranych, tytoniu i alkoholu. /tlx/.

W sprawie transmisji z obchodów rocznicy poznajskiego Czerwca. 30.06. Prezydium ZR w Kaliszu wyraziło stanowczy protest wobec zlekceważenia przez kierownictwo Komitetu d/s RiTV żądania dot. bezpośredniej transmisji z uroczystości odsłonięcia Pomnika Ofiar Czerwca 1956 r. W oświadczeniu czytamy, m.in.: "Oburzenie ludzi pracy naszego regionu bdiż fakt, że tak ważne wydarzenie w życiu społeczno-politycznym nie znalazło należytego miejsca na antenie PRiTV przy jednoczesnym wielogodzinnym okupowaniu całych programów konferencjami wojewódzkimi PZPR". /BIPS/.

Rocznica pogromu w Kielcach. 4.07. z inicjatywy Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ "Solidarność" odprawiona została w Bazylice Katedralnej w Kielcach msza święta w intencji żydów zamordowanych w czasie pogromu. W komunikacie na ten temat czytamy: "W dniu 4 lipca 1946 r., mimo końca apokalipsy II wojny - nienawidść zwyciężyła raz jeszcze ... znów polała się krew zabitych i rannych żydów. Przyszła na nich śmierć z najmniej oczekiwanej strony, od ludzi, z którymi mieli przecież żyć i pracować już na wolności". Oświadczenie w związku z 35 rocznicą pogromu żydów w Kielcach wydała też redakcja "Solidarności Świętokrzyskiej". /tix/

Protesty w/s zjazdu Z.P. "Grunwald" 2.07 po otrzymaniu wiadomości o planowanym w Olsztynie w dniach 4 i 5.07. zjeździe Zjednoczenia Patriotycznego "Grunwald" Prezydium Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego zaprotestowało przeciwko organizowaniu takiej manifestacji na terenie województwa i zaapelowało do innych regionów o poparcie. Zdecydowanie potępiając działalność ZP "Grunwald" Zarząd Regionu zwrócił się do społeczeństwa Olsztyna o zachowanie spokoju i nieuczestniczenie w żadnych imprezach tej organizacji, zmierzających do naruszenia spokoju w okresie wyborów w "Solidarność" i przed IX Zjazdem PZPR. /tlx/
3.07 protest ZR Warmińsko-Mazurskiego poparł walbrzyski oddział "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk. Zjazdowi ZP "Grunwald" przekazano apel o niedawanie posłuchu i wiary "grupce ludzi", którzy szermując hasłami patriotycznymi chcą reaktywować nacjonalizm i antysemityzm. /tlx/

O przywrócenie obywatelstwa przywódcom Polski Walczącej. 29.06. Zarząd Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich Okręgu Łódzkiego postanowił zwrócić się do Sejmu i Rady Państwa o anulowanie uchwał pozbawiających obywatelstwa polskiego dowódców AK oraz polskich sił zbrojnych na Zachodzie. /tlx/

Zmiany nazw ulic. Miejska Rada Narodowa w Ozorkowie przychyliła się do wniosku NSZZ "Solidarność" i wydała decyzję zmieniającą nazwy ulic: ul. Olsztyńskiego na al. Kardynała Wyszyńskiego, ul. Zielony Rynek na ul. ks. Stypułkowskiego, ul. Wysoką na ul. im. gen. Sikorskiego, ul. Parzęczewską na ul. Konstytucji 3-go Maja. /tlx/

WŁADZA A SPOŁECZEŃSTWO

Społanie ZR Podbeskidzia z KW PZPR. 2.07. na spotkaniu przedstawiciele Zarządu Regionu Podbeskidzia z nowo wybranym Sekretariatem KW PZPR i sekretarzem KM PZPR w Bielsku-Białej omawiano bieżące sprawy regionu oraz ustalono tryb i terminy przyszłych spotkań. Odbywać się one będą raz na miesiąc, w różnych miejscowościach województwa w miarę możliwości w zakładach pracy. Powołano stały zespół roboczy dla przygotowywania tematyki spotkań. Z inicjatywy Sekretariatu KW PZPR zastanawiano się nad sytuacją na rynku żywności i artykułów pierwszej potrzeby - zdaniem Sekretariatu jest ona b. zła, szerzy się spekulacja i nadal uprzywilejowane są małe grupy ludności. Poruszono sprawę dodatkowej powierzchni mieszkalnej. Obie strony uznały, że ponadnormatywna powierzchnia zajmowana przez administrację zakładów i instytucji powinna być przekazana ludności. Omówiono również braki w zaopatrzeniu przedsiębiorstw w materiały i surowce. Przedst. Zarządu Regionalnego przyjęli propozycję Sekretariatu wspólnych działań dla poprawy w tej dziedzinie.

Przedstawiciele ZR ocenili negatywnie pracę Urzędu Wojewódzkiego i terenowych ogniw administracji, podnosząc m.in. sprawę mianowania wicewojewodów przez wojewodę bez konsultowania się nie tylko ze społeczeństwem ale nawet z radnymi WRN, nierzetelnego realizowania przez wojewodę porozumienia postrajkowego z 6.02. /patrz: AS nr 2, s. 10-11/ mianowania kuratora woj. bez konsultacji z pracownikami oświaty, marnotrawstwa przy inwestycjach komunalnych katastrofalnego stanu woj. służby zdrowia, złej organizacji sprzedaży opału oraz skupu i przetwórstwa mleka. Wskazali na opieszale prowadzenie przez Prokuraturę dochodzeń wobec winnych nadużyć ujawnionych przez Komisję Mieszana WRN i MKZ "Solidarność" działającą na przełomie lat 80/81. Przytoczyli przykłady przedwczesnego umorzenia śledztwa, co stanowi pogwałcenie porozumień postrajkowych. "Solidarność" zaproponowała, aby tygodnikowi PZPR "Kronika" przywrócić status regionalnego pisma społeczno-publicystycznego i przekształcić je w wydawnictwo niezależne, na co uzyskali odpowiedź, że w obecnej sytuacji jest to nierealne. Przedstawiciele ZR zaprotestowali przeciwko powtarzającym się przypadkom przeprowadzania przez funkcjonariuszy SB rozmów z członkami "Solidarność" oraz przeciwko częstszemu uniemożliwianiu korzystania przez KZ-ty "Solidarność" z zakładowych środków przekazu. Przedstawili również fakt pobicia 26.06. M. Podoska, działacza "Solidarność" z Koła przy Stowarzyszeniu PAX w Bielsku-Białej /pobitemu zabrano teczkę z dokumentami, ale zostawiono pleniadze/. Przedst. KW PZPR przyrzekli wyjaśnienie tej sprawy. /tlx/

Ws wyboru prezydenta w Tomaszowie Mazowieckim 1.07. Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność" woj. piotrkowskiego zażądał unieważnienia wyborów na prezydenta miasta Tomaszów Mazowiecki. Zdaniem ZR należy umożliwić społeczeństwu zgłoszenie własnych kandydatów, jak również przedstawić kandydatów proponowanych przez władze i przeprowadzić poprawne wybory. /tlx./

Kandydat "Solidarność" na stanowisku naczelnika Nysy. 16.06. władze administracyjno-polityczne Nysy zwróciły się do MKZ NSZZ "Solidarność" z prośbą o zaopiniowanie kandydatów na stanowisko naczelnika Urzędu Miasta i Gminy w Nysie. Przedstawiono kandydatury wysunięte przez PZPR, SD i ZSL. Zarząd MKZ wysunął własną kandydaturę proponując na to stanowisko członka prezydium MKZ H. Stępnia. /"Solidarność" Nysa 22.06./

SAMORZĄD PRACOWNICZY . REFORMA GOSPODARCZA

Strajk w PLL LOT. 6.07 KZ przy PLL LOT rozszerzona o przedstawicieli Kół Zakładowych podjęła uchwałę o przeprowadzeniu 9.07 w godz. 8-12 strajku ostrego. Gotowość strajkowa w PLL LOT obowiązuje od 7.07, od 8.07 prowadzona będzie akcja ulotkowa dla pasażerów. Strajk właściwy wyznaczono na 24.07. W uchwale stwierdza się, że decyzje te zostały podjęte po wyczerpaniu wszelkich możliwości negocjacji i odrzuceniu przez rząd proponowanych rozwiązań kompromisowych. Akcja strajkowa została podjęta dla poparcia decyzji KSR o wyborze dyrektora /patrz: AS nr 22, s. 207/ oraz poparcia idei samorządności i samodzielności przedsiębiorstw. W ostatnich tygodniach delegaci załogi LOT prowadzili liczne negocjacje z przedstawicielami rządu. Trzykrotnie rozmawiano z wicemin. komunikacji Raczkowskim i z min. Zajfrydem, dwukrotnie z wicepremem Rakowskim. W związku z podnoszoną przez stronę rządową argumentacją, że dyrektor LOT-u musi reprezentować nie tylko interesy załogi, ale również "nadrzędny interes kraju", jako że przedsiębiorstwo to spełnia również ważne funkcje w systemie obronnym kraju i Układu Warszawskiego - przedstawiciele załogi zaproponowali powołanie Rady Nadzorczej, której kompetencje obejmowałyby decyzje w sprawach "wyższych interesów", nie zgodzili się natomiast na to, aby miała ona wpływ na gospodarczą działalność firmy. Podczas rozmów 3.07 wicepremem Rakowski oświadczył, że sprawę wyboru dyrektora traktuje jako element walki o władzę w kraju i że decyzja rządu jest ostateczna. /AS/

Poparcie dla załogi LOT-u. 1.07. KZ NSZZ "Solidarność" "Cheminstalu" wyraziła poparcie dla załogi PLL LOT w związku z wyborem dyrektora /patrz: AS nr 22, s. 207/. W oświadczeniu czytamy: "uważamy, że jedynie człowiek wybrany i zaakceptowany przez załogę może reprezentować jej interesy i liczyć na poparcie załogi przy realizacji zadań". /"Niezależność z 2.07/ Podobnie wypowiedziała się 28.06. KZ przy Zarządzie Kom. binatu "Polsrebro" o az 3.07. Okręgowa Komisja Koordynacyjna "Solidarność" PKS woj. kieleckiego i radomskiego, która zadeklarowała gotowość podjęcia akcji protestacyjnej w tej sprawie. Jednocześnie OKK PKS poinformowała, że załoga PKS również wybrała dyrektora naczelnego, co zostało zaakceptowane przez władze zwierzchnie. /tlx./ 6.07. utworzona w tym dniu Reg. Komisja Porozumiewawcza Rad Pracowniczych Regionu Mazowsze, reprezentująca 176 zakładów, podjęła uchwałę, w której domaga się zatwierdzenia wybranego przez załogę dyrektora LOT-u. /AS/

Spotkanie samorządów regionu wrocławskiego. 2.07. we wrocławskim Dolmelu odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządów pracowniczych działających na terenie regionu. Tematem dyskusji był projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym oraz pozostałe dokumenty opracowane przez Ścieżki Wiodących Zakładów Pracy /patrz: AS nr 19, s. 204/. Wybrano przedstawicieli samorządów, którzy przedstawiają uzgodnione stanowisko na Ogólnopolskim Zjeździe Samorządów Pracowniczych 8.07. w Stoczni Gdańskiej. /BIW/

Powołanie Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Rad Pracowniczych Regionu Mazowsze. 6.07 w siedzibie Mazowsza odbyło się spotkanie przedstawicieli 173 Rad Pracowniczych i Komitetów Założycielskich Samorządów, działających w regionie. W spotkaniu wzięli udział ekspert KKP J. Kuroń i OPSZ S. Jakubowicz. Głównym punktem obrad była dyskusja nad powołaniem terenowej reprezentacji samorządów. Celowość jej utworzenia motywowano koniecznością istnienia ciała, które pomagałoby w tworzeniu samorządów oraz koordynowało działalność już istniejących /informacja, wypracowanie ramowych projektów statutu, działalność interwencyjna, nacisk na właściwy kształt ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie/. Zdecydowano, że Komisja Porozumiewawcza nie będzie władzą dla poszczególnych samorządów, lecz jedynie organem usługowym i forum dla uzgadniania wspólnego ich stanowiska. W dyskusji podkreślano, że brak terenowej i krajowej reprezentacji zaważył na upadku Rad Pracowniczych po 1956 roku /doc. Jakubowicz/. Stwierdzono, że tylko skoordynowany ruch samorządowy będzie siłą gwarantującą

ca reformę systemu, uspołecznienie środków produkcji, przeprowadzenie reformy i stabilizację gospodarki /J. Kuron/. Kompetencje i sposób działania reprezentacji samorządów określono w uchwale Konstytuującej Regionalną Komisję Porozumiewawczą Rad Pracowniczych /patrz: Dokumenty, s.301/. Konkurencyjną propozycję utworzenia Federacji Rad Pracowniczych, która wystąpiłaby z wnioskiem o rejestrację, odrzucono. Rejestracja taka mogłaby się obecnie odbyć tylko w oparciu o ustawę o stowarzyszeniach, co jest równoznaczne z podporządkowaniem terenowej administracji. Po wysłuchaniu informacji nt. konfliktu załogi LOT-u z Ministerstwem i zamierzonej akcji protestacyjnej /patrz: Informacje Tygodnia, s. i AS nr 20, s.206, AS nr 22 s.207/ zebrani jednogłośnie uchwalili poparcie dla decyzji załogi LOT-u o wyborze dyrektora oraz dla Rady Pracowniczej POLIMEX-CEKOP, która walczy o odwołanie dyrektora, narzuconego jej przez Ministerstwo. Podjęto też uchwałę ws. dyskusowanych w Sejmie projektów ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie, domagając się ich zmiany, umożliwienia Radom Pracowniczym zarządzania zakładem oraz skorelowania ich praw z samorządową wersją reformy. Liczni dyskutanci deklarowali poparcie dla projektu ustawy o przedsiębiorstwie społecznym, opracowanego przez Sieć wiodących zakładów pracy /patrz: AS nr 19, s.306 i AS nr 22, s.301/. Dyskusję nad tym projektem, wybór Komitetu Koordynacyjnego reprezentującego RKPRP oraz powołanie grup roboczych przełożono na drugą część zebrania, która odbędzie się 13.07.

Oprac. W.Kamiński

KZ Pafawagu w/s ustawy o samorządzie 11.06. KZ "Solidarność" wrocławskiego PAFAWAG-u złożyła apel do wstrzymania prac nad rządowym projektem ustawy o samorządzie" i zapoznanie się z projektem opracowanym przez Sieć wiodących zakładów NSZZ "Solidarność", w którym samorząd ma zagwarantowane uprawnienia do zarządzania przedsiębiorstwem. /BIPS, 6.07/.

Spotkanie przedstawicieli KZ warszawskich przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego ws. samorządów pracowniczych z ch. 1.07. odbyło się w Warszawie spotkanie informacyjne przedstawicieli KZ NSZZ "Solidarność" pięciu warszawskich przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego i KZ przy Zjedn. Bud. Przem. "Centrum", poświęcone problemom organizowania samorządów pracowniczych w przedsiębiorstwach budowlanych, inżynierskich i instalacyjnych budownictwa przemysłowego. Wymieniono informacje o tworzeniu się samorządów pracowniczych w dwóch przedsiębiorstwach, opracowano projekty samorządu pracowniczego i ordynacji wyborczej załogi a w jednym przeprowadzono wybory delegatów. W czasie dyskusji przedstawiciele 4 KZ-ów wypowiedzieli się za samorządem mającym decydujący głos w podstawowych sprawach przedsiębiorstwa, z podkreśleniem prawa do wybierania, kontrolowania działalności oraz odwoływania dyrektora naczelnego. Przedstawiciel jednego z KZ-ów oświadczył, że w jego KZ zrodziły się wątpliwości, czy w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju celowy jest pośpiech w powoływaniu samorządu w warunkach, gdy załoga przedsiębiorstwa wykonawstwa budowlanego nie może ponosić odpowiedzialności za obecną wysocę deficytową działalność gospodarczą swojego przedsiębiorstwa, wynikającą przede wszystkim z wadliwej struktury cen materiałów budowlanych, wyrobów i gotowych obiektów oraz notorycznie występujących braków paliw i energii, ich dotkliwego limitowania, ograniczania lub opóźniania niezbędnych dostaw, a także chronicznego braku części zamiennych do maszyn i sprzętu budowlanego. Zebrani postanowili - w celu ułatwienia wymiany doświadczeń i zespolenia działań przygotowawczych - powołać stały punkt kontaktowy dla przedstawicieli KZ-ów z przedsiębiorstw budowlanych, inżynierskich, instalacyjnych budownictwa przemysłowego. /AS/

Uchwała Polmozbyt Lublin 9.06 w Lublinie załoga POSICZ POLMOZBYT podjęła uchwałę o wystąpieniu przedsiębiorstwa ze Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego POLMO z dniem 11.06 w uzasadnieniu decyzji czytamy: "Dotychczasowa działalność ZPMot POLMO preferowała interes producentów, nie licząc się z interesami odbiorców. Brak było skutecznego działania ze strony ZPMot na rzecz poprawy zaopatrzenia rynku motoryzacyjnego w części zamiennych. - Biurokratyczne działania ZPMot przez CTHM Polmozbyt doprowadziły do zaniku właściwej roli i strąfienia działania Polmozbyt. - Ciągłe faworyzowanie produkcji przy jednoczesnym lekceważeniu praw rynku doprowadziło do poważnego obniżenia jakości wyrobów finalnych i części zamiennych, jak również eliminowało rytmiczność dostaw. - Postawa ZPMot uniemożliwiała wprowadzenie w życie ustawy o

należytej jakości wyrobów. - Decyzje Komisji mediacyjnej działającej przy ZPMot do sto nie były respektowane przez przemysł, nigdy nie posiadały uzasadnienia prawnego. - Wystąpienie ZPMot do Ministerstwa Przemysłu maszynowego z wnioskiem o przekazanie sprzedaży samochodów ich producentom nie uwzględniło interesu społecznego konsumenta". Załoga z Lublina proponuje dyrekcji CTHM Polmozbyt w Warszawie wydzielenie Polmozbytu z ZPMot, popierając tym samym stanowisko POSICZ Jelcz z 5.06. Uchwałę podpisali: Tymczasowa Rada Pracownicza, KZ NSZZ "Solidarność", RZ ZZ Metalowców, POP PZPR i ZZ ZSMP. /Serwis Informacyjny PP Polmozbyt Toruń, 24.06/.

Tyska inicjatywa 6.07. KZ Zakładów Piwarskich w Tychach zwróciła się do dyrekcji z prośbą, by w związku z wyczerpywaniem się koncentratu do produkcji coca-coli i wobec braku możliwości zakupu go w b.r., podjąć produkcję wody mineralnej dla zakładów pracy. Pozwoliłoby to na właściwe wykorzystanie parku maszynowego oraz zapobiegłoby redukcji etatów wśród wysoko kwalifikowanej załogi. KZ zobowiązała się bronić interesów załogi i przedsiębiorstwa wszelkimi możliwymi sposobami - do akcji strajkowej włącznie. /SIM/

Zamknięcie zakładu rolnego Jak podaje przewodniczący KZ "Solidarność" przy Zakładzie Rolnym w Choszczynie /woj.gorzowskie/ 30.06. po południu dyrektor Zakładu poinformował załogę, że z dniem 1.07. zakład przestaje istnieć. Decyzja została podjęta bez konsultacji z załogą i wbrew jej woli. 18 osób pozabawiono pracy bez uprzedzenia. Komisja Zakładowa zwróciła się do Działu Interwencji ZR w Gorzowie z prośbą o pomoc. /tlx/

W OBRONIE KONSUMENTA

W sprawie reglamentacji 1.07. Zarząd Regionu Śląska i Zagłębia zaprotestował przeciwko "próbowemu dzieleniu społeczeństwa w zależności od regionu, branży, charakteru zatrudnienia, pozycji społecznej" za pomocą dodatkowych przydziałów towarów reglamentowanych. Zažadano natychmiastowej realizacji zaległych dostaw tych artykułów pierwszej potrzeby z rozdzielnika centralnego i ujawnienia rezerw mięsa, mleka i środków piorących oraz "zablokowania spływu masy towarowej na czarny rynek ze szkodą dla systemu reglamentacyjnego". Zarząd domaga się też ustalenia wyższych norm żywnościowych dla najczęściej pracujących oraz - wobec braku filtrów i bibułek do papierosów - postuluje sprzedaż luzem tytoniu, którego według oficjalnych informacji nie brakuje. /tlx/ 3.07. na spotkaniu roboczym Prezydium ZR "Solidarność" woj. piotrkowskiego z kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie uzgodniono m. in., że do 15.07. wojewoda przedstawi projekt wprowadzenia w sierpniu reglamentacji środków piorących, kawy i niektórych słodaczy. Wojewoda podejmie też starania o zwiększenie przydziałów mleka w przysku dla dzieci oraz tłuszczy. W drugiej połowie bm odbędzie się kolejne spotkanie nt. reglamentacji. /SI ZR woj Piotrkowskiego nr 2/ 4.07. Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność" Podbeskidzia zwrócił się do premiera PRL, gen. W. Jaruzelskiego z apelem o zwiększenie dostaw art. deficytowych, których nie wystarcza dla pełnej realizacji zaopatrzenia kartkowego. ZR stwierdza: "nie mamy nic przeciwko większym przydziałom żywności dla górników, chcemy tylko, aby w naszym regionie wszystkie kartki miały pokrycie w towarze. /tlx/ 3.07. Komisja Zakładowa "Solidarność" przy zakładach "Predom-Romet" w Bydgoszczy wydała oświadczenie protestujące przeciw podpisaniu 11.06. przez Grupę Roboczą KKP bez konsultacji z członkami Związku, porozumienia w/s zmian systemu reglamentacji i mięsa i jego przetworów /patrz: AS nr 20, s.303/.

W oświadczeniu stwierdza się również, że niedopuszcza się do podejmowania decyzji wyłącznie na podstawie głosu ekspertów, co - zdaniem KZ "Predom-Romet" - miało miejsce 22.06. na III sesji Krajowej Konferencji ds. żywności w Bydgoszczy /porównaj: AS nr 22, s.207-208/. KZ żąda: 1. natychmiastowego poddania pod dyskusję i ocenę członków Związku porozumienia w/s zmian systemu reglamentacji mięsa i jego przetworów, 2. w przypadku negatywnej oceny porozumienia - powierzenia spraw żywności innemu zespołowi i wszczęcia ponownych negocjacji z Rządem w tej sprawie, 3. opracowania sprawnego systemu przekazywania informacji. /tlx/

Apel ws. handlu wymiennego i własnego zaopatrzenia, 29.06. Prezydium Zarządu Regionalnego Ziemi Łódzkiej w związku z powszechnymi brakami w zaopatrzeniu wystosowało apele do KZ-ów aby "nie przejmowały funkcji zaopatrzeniowców, rozdzielników i sprzedawców tych towarów na terenie swoich zakła-

ów". Działalność taka - zdaniem Prezydium ZR - może przywrócić dawne dysproporcje między regionami i skłócić społeczeństwo. Handel wymienny między zakładami nie jest w stanie zapewnić stałych dostaw, zagwarantować odpowiedniego transportu i warunków przechowywania, co w konsekwencji prowadzi do marnotrawstwa. Wszystko to może odwrócić uwagę organizacji zakładowych od działań zmierzających do poprawy sytuacji społecznej i gospodarczej. /BIPS nr. 1537/.

O żywność dla Śląska 30.06. w Hucie Batory w Chorzowie odbyło się z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw. hutników oraz ogniw zakładowych "Solidarność" zebranie. Skierowano list do premiera Rządu apelujący o natychmiastową poprawę sytuacji rynkowej na Śląsku, szczególnie jeśli chodzi o artykuły spożywcze. Autorzy listu ostrzegają, że jeśli do 13.07. władze nie podejmą w tej dziedzinie skutecznych działań, na Śląsku podjęta zostanie akcja protestacyjna polegająca na wstrzymaniu wysyłki towarów produkowanych w Chorzowie poza granice regionu. /BIPS, 307 /.

3.07
Grupa Robocza ds. Żywności NSZZ "Solidarność" wystąpiła do władz NSZZ RI "Solidarność" o przekształcenie w trybie interwencyjnym w sierpniu przez rolników indywidualnych 220 tys. kartek mięsnych "R" na rzecz pracowników dołowych w kopalniach. "Pozytywna odpowiedź na ten apel byłaby pięknym dowodem prawdziwego sojuszu robotniczo-rolniczego" - stwierdzają autorzy. W wypadku podjęcia tej akcji górnicy otrzymaliby dodatkowo 7 kg mięsa oraz pełnowartościowy posiłek regeneracyjny. /tlx/
Załoga Zakładów Górniczo-Hutniczych "Bolesław" w Bukowinie k/Łukusza wysłała na ręce Jaruzelskiego, Kani i KKP prośbę o natychmiastową interwencję w związku z katastrofalną sytuacją zaopatrzenia w artykuły żywnościowe w Olkuziu i okolicach. Górnicy w Olkuziu żądają przydziału dodatkowej żywności i papierosów jak dla górnictwa węglowego oraz przywilejów zgodnie z układem zbiorowym górnictwa dotyczących deputatu węglowego. /BIPS, 1.07/

Współpraca rolników z górnikiem 1.07. W lipcu rolnicy zrzeszeni w NSZZ RI "Solidarność" w regionie rzeszowskim przekazali swoje kartki żywnościowe górnikom w zamian za węgiel. Sprawa ta musi być 11.07. przedmiotem obrad Prezydium OKZ NSZZ RI (44)

Żywność dla pracowników przemysłowego 28.06. NSZZ "Solidarność" Zakładów Włókien Chemicznych "Chemitex Wistom" w Tomaszowie Maz. wystąpiła - za pośrednictwem KKP - do rządu PRL o zastosowanie preferencji żywnościowych dla pracowników, bowiem brak żywności doprowadził do zwiększenia zachorowań zawodowych. /BIPS/

Trudności zaopatrzeniowe w Jarosławiu. NSZZ "Solidarność" w Jarosławiu informuje o dużych trudnościach w zaopatrzeniu w art. spożywcze. Reklamacje w wydziale handlu dotyczące niewłaściwej dystrybucji kwitowane są stwierdzeniem: "idźcie do "Solidarności", oni teraz rządzą". Od tygodnia brak chleba, którego codzienny wypiek zabierany jest przez samochód dostawczy wojsk radzieckich. /SI-BIPS nr 112, 29.06/

Nadwyżki płodów rolnych. Wg informacji MKZ w Jarosławiu punkty skupu na terenie jego działania odmawiają przyjmowania młodych ziemniaków twierdząc, że rynek całego kraju jest nasycony płodami rolnymi. W związku z tym MKZ dysponuje nadwyżkami w ilości 20-25 ton młodych ziemniaków w cenie ok 15 zł/kg dziennie i prosi wszystkie zainteresowane MKZ-y o skontaktowanie się w celu zorganizowania ich dystrybucji. /tlx /

Ws. braków w zaopatrzeniu w papierosy. 1.07 i 2.07 w Gdańsku odbyły się zorganizowane przez Sekretariat KKP i OPSZ spotkania robocze z przedstawicielami KZ-ów NSZZ "Solidarność" wszystkich wytwórni wyrobów tytoniowych oraz kooperantów. Omawiano przyczyny braku papierosów na rynku. Uzależnienie produkcji papierosów od importu /maszyny, części zamienne, celuloza, kleje, bibułki - krajowa się nie nadaje do importowanych maszyn/ uniemożliwia przy obecnych trudnościach dewizowych zapewnienie ciągłości produkcji. Nieprzemyślany rozdział maszyn utrudniający przeprowadzenie remontów i uzupełnienie części zamiennych oraz szkolenie pracowników, fatalne warunki bhp, przestarzały park maszynowy - wszystko to doprowadziło do spadku produkcji papierosów o 13-15%. Zebrani postanowili ograniczyć ilość dystrybutorów papierosów do dwóch /kioski RSW "Prasa" i GS "Samopomoc Chłopska"/, rozważyć możliwość wprowadzenia sprzedaży papierosów w opakowaniach po kilkadziesiąt-kilkaset sztuk, przeprowadzić rozmowy w sprawie zakupu brakującej bibułki do produkcji seryjnej, nie dopuścić do sprzedaży papierosów instytucjom poza normalną dystrybucją. Wnioski zostaną przedstawione Prezydium KKP i będą stanowić podstawę do wszczęcia rozmów z resortem i rządem. /tlx/

Załoga Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach wystąpiła z inicjatywą zaprzestania produkcji papierosów "Marlboro", których wszystkie składniki pochodzą z importu i przeznaczenia części dewiz na zakup brakującej bibułki do papierosów krajowych. Załoga ZPT znajduje się pod stałym naciskiem najróżniejszych zakładów pracy niestannie proponujących swe usługi i wyroby w zamian za dostawy papierosów. /"Goniec Małopolski" nr 36 z 24.06/ 3.07. na spotkaniu Prezydium ZR "Solidarność" woj. piotrkowskiego uzgodniono zasady reglamentacji papierosów. W lipcu każdy dorosły mieszkaniec województwa otrzyma 11 paczek.

3.07. Prezydium ZR w Pile oświadczyło, iż doniesienia prasowe, jakoby pilską "Solidarność" uzyskała zgodę na proponowany przez Urząd Wojewódzki system reglamentacji papierosów, są nieprawdziwe. Oświadczenie protestuje przeciwko traktowaniu województwa pilskiego "inaczej jak inne regiony kraju" i stwierdza, iż minimalną normę do przyjęcia stanowi 10 papierosów dziennie dla dorosłego obywatela regionu. /tlx/

30.06. KZ przy ZPW "Bawelana" zwrócił się do władz miasta o wprowadzenie reglamentacji papierosów.

3.07. KZ NSZZ "Solidarność" Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni zwrócił się do wszystkich członków Związku z apelem o poparcie protestu dotyczącego reglamentacji wyrobów tytoniowych w wytypowanych zakładach pracy woj. tarnowskiego. W apelu czytamy m.in.: "reglamentacja powinna być objęci wszyscy obywatele województwa, którzy ukończyli 18 lat i wyrażą na to zgodę" /tlx/

3.07. Oddział NSZZ "Solidarność" w Zambrowie zaprotestował przeciwko różnicowaniu norm reglamentacji papierosów w poszczególnych województwach, żądając ich ujednocnienia. W województwie łomżyńskim przydział wynosi 3 paczki na 10 dni. /tlx/

Reglamentacja alkoholu. OBSZ regionu Świętokrzyskiego przeprowadził badania opinii publicznej nt reglamentacji alkoholu. Ponad 90% ankietowanych wypowiedziało się za reglamentacją wódki / dla osób powyżej 21-go roku życia/. Około 85% badanych było zdania, że wprowadzenie kartek zmniejszy konsumpcję wódki oraz ograniczy pokątny handel. 65% domaga się sprzedaży jednego litra alkoholu miesięcznie na osobę, 34% - pół litra. W przypadku rezygnacji z przydziału wódki uprawnieni do jej zakupu powinni mieć w zamian - według wszystkich ankietowanych możliwość zakupu słodczyz, kawy, cukru. /tlx/ 30.06. KZ przy ZPB "Bawelana" w Białej Podlaskiej wystąpiła do władz miasta i województwa z wnioskiem o wprowadzenie reglamentacji napojów alkoholowych powyżej 45% dla osób pełnoletnich. (44)

Od 1.07. Urząd Miejski w Piotrkowie wprowadził na czas jednego miesiąca reglamentację sprzedaży alkoholu, przyznając pół litra wódki i jedną butelkę wina na osobę, która ukończyła 18 lat. Zamiennie można kupić zamiast pół litra wódki pół kg cukierków czekoladowych lub 100 g kawy. /BIPS/

Z inicjatywy Terenowej Komisji Koordynacyjnej we Włoszczowej na terenie miasta i gminy wprowadzona została reglamentacja alkoholu. /Dziennik Zachodni 1.06./

O wprowadzenie przedsprzedaży opału. 30.06. KZ przy ZPW "Bawelana" wystąpiła do władz z wnioskiem o wprowadzenie przedsprzedaży indywidualnych przydziałów opału. Zażądano też powołania społecznej komisji dla kontroli kolejności dostaw opału. /tlx/

Sprawa transportu artykułów pierwszej potrzeby. Krajowa Sekcja Transportowców Przedsiębiorstw Transportu Handlu Wewnętrznego NSZZ "Solidarność" zaprotestowała przeciw stwierdzeniom, w przemówieniu Ministra Handlu Wewnętrznego z 30.06, w których winę za zły stan zaopatrzenia rynku obarczył on sytuację w transporcie, zwłaszcza brak specjalnych samochodów do przewozu dostaw z zagranicy. Autorzy protestu podali do wiadomości, że dysponują ilością 500 specjalnych jednostek transportowych o łącznym tonażu 2500 t., z czego jednak część jest wyłączona z eksploatacji. W związku z tym - stwierdzają transportowcy - konieczna jest analiza tego stanu zmierzająca do pełnego wykorzystania posiadanych środków transportu. /"Niezależność" 6.07/.

Marnotrawstwo mleka. 29.05. Terenowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" Ziemi Wieluńskiej z upoważnienia Komisji Kontroli Społecznej przy MGRN w Wieluniu przeprowadziła kontrolę w Zakładzie Mleczarskim w Wieluniu, w wyniku której stwierdzono niezagospodarowane nadwyżki mleka. Mleczarnia mogłaby zwiększyć produkcję niektórych przetworów mlecznych m.in. śmietany i twarogu, ale zabraniają tego zarządzenia Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich, które przewidują sankcje za przekroczenie planu produkcji i sprzedaży artykułów mleczarskich. Zarząd SM zwracał się do WSM w Sieradzu z prośbą o pomoc w zagospodarowaniu nadwyżek, ale jej nie uzyskał. /Ziemia Sieradzka nr 21 z 12.06/.

Magazynowanie artykułów deficytowych. 2.07 w hurtowni artykułów spożywczych WZSR w Bydgoszczy członkowie zarządu NSZZ "Solidarność" wraz z funkcjonariuszami MO przeprowadzili kontrolę; w trakcie której odnaleziono znaczne zapasy niedostępnych w handlu artykułów spożywczych /kawa, słodycze, koncentraty mięsne/ oraz papierosów, a także drożdży spożywczych. Po wstępnym przeglądzie magazyn zaplombowano i postanowiono sprawę przekazać prokuratorowi. /tlx/ 6.07 Oddział NSZZ "Solidarność" w Działdowie ustalił; że w Zakładzie Gospodarczym magazynowane są zapasy różnych produktów, w tym papierosów. Wg pracowników zakładu ma to podobno związek z zapowiadaniem rozszerzeniem reglamentacji. /tlx/

Ws wywozu gryki za granicę. 2.07 Krajowe Biuro Interwencji NSZZ "Solidarność" zwróciło się do ZR "Mazowsze" o podjęcie działań zmierzających do wstrzymania eksportu gryki. Wysyłka następuje na polecenie Centrali Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Warszawie /tlx/.

3.07. Biuro Interwencyjne Delegatury NSZZ "Solidarność" Zagłębia Miedzianego z siedzibą w Legnicy powiadomiło o zamiarze lustracji elewatorów zbożowych w Bolesławcu, mającej na celu powstrzymanie wywozu gryki z kraju. /BIPS/

Czekolada dla krwiodawców. KZ NSZZ "Solidarność" przy ZOZ Opoczno zwróciła się do Zarządu Regionu Ziemi Piotrkowskiej z prośbą o interwencję w sprawie przydziału czekolad dla honorowych krwiodawców w ZOZ Opoczno. Krwiodawcy nie chcą oddawać krwi nie otrzymując przewidzianej przepisami rekompensaty. Dostawy czekolad nie są realizowane od marca br. Interwencje w Wydziale Handlu w Opocznie nie dają rezultatów. Zapotrzebowanie miesięczne wynosi średnio 230 czekolad po 28 zł; lub 500 szt po 18 zł. /BIPS Serwis Inform. nr 112, 29.06. 81 /

W/s obsługi Zjazdu PZPR. 6.07. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Regionu Mazowsza, Stanisław Rusinek ZWSS "Społem" zreferował sprawę obsługiwanego zjazdu PZPR. Przed każdym Zjazdem do WSS "Społem" przesyłano zlecenie na obsługę Zjazdu. Pracownicy wykonujący to zlecenie, często w godzinach nadliczbowych, opłacani byli z kasy WSS "Społem" a nie z kasy PZPR, a przedsiębiorstwo ponosiło z tego tytułu straty. W tym roku do WSS "Społem" przyszło takie zlecenie, ale ZR Mazowsze postanowiło wystąpić do odpowiednich władz, aby za obsługę Zjazdu zapłacił PZPR. /Wiadomości Dnia" 6.07/.

PRAWORZADNOSC

Rozmowy w ZK Wronki. 24.-25.06. w zakładzie karnym we Wronkach przebywała resortowa komisja Ministerstwa Sprawiedliwości pod przewodnictwem wicedyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa - St. Wrona. Komisja badała zasadność zarzutów dotyczących złego traktowania więźniów. Skazani domagali się rewizji wyroków pozostawiając formę załatwienia tej sprawy kompetentnym organom władzy. Przekazano komisji 286 skarg indywidualnych, zgłoszono 97 postulatów. Pomimo sformułowania komunikatu końcowego w ZK Wronki nadal panuje napięcie i istnieje groźba strajku głodowego więźniów. /API/

Zakończenie strajku w ZK w Medyce. 27.06. nad ranem podpisano porozumienie pomiędzy strajkującymi więźniami Zakładu Karnego w Medyce a władzami prewencyjnymi /patrz: AS nr 22, s.209/. /BIPS nr 151/

Pobicie przechodniów przez milicjantów. Biuro Interwencyjne Regionu Mazowsze skierowało do Prokuratury Rejonowej zawiadomienie o przestępstwie i wniosek o przeprowadzenie śledztwa w sprawie pobicia trzech przechodniów na Woli 1.07. Rozmawiającym mężczyznom kazało wsiąść do milicyjnej "Nisy" nie udzielając im żadnych wyjaśnień. W trakcie jazdy był ich cywil, który był pod wpływem alkoholu. W łasku na kole radiowóz zatrzymał się, a wychodzących po kolei mężczyźni bili funkcjonariusze MO. Jeden z poszkodowanych obrażenia twarzy usiłował zgłosić pobicie przez milicjantów w komisariacie MO, ale umundurowany funkcjonariusz zgłoszenia nie przyjął. /"Wiadomości Dnia" Mazowsze 6.07/.

Przyspieszony tryb w sprawach o wykroczenia w Piotrkowie. Od 1.07. wojewoda piotrkowski wprowadził w trzech miastach i sześciu miastach gminach województwa przyspieszony tryb w sprawach o wykroczenia. "Miejscowa "Solidarność" przypomniała w związku z tym, że ta forma karania stwarza możliwość nadużycia władzy przez MO i wymiar sprawiedliwości. /BIPS/

W OBRONIE WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH"

Proces KPN. 2.07. wznowiony został w Sądzie Wojewódzkim dla m.st. Warszawy proces przeciw działaczom Konfederacji Polski Niepodległej - L.R.Moczulskiemu, R.Szeremietiewowi, T.Stańskiemu i J.Jandziszakowi. Wobec zmiany przewodniczącego składu sędziowskiego oskarżeni ponownie odpowiadali na pytania personalne. Następnie wyjaśnienia składał L.R.Moczulski stwierdzając, że prokuratora w toku postępowania przygotowawczego posługiwała się dokumentami nieautentycznymi i ukrywała posiadane dowody podważające niektóre punkty aktu oskarżenia. Z kolei Moczulski mówił o genezie KPN.

3.07. L.Moczulski kontynuował zeznania skupiając się na swej działalności w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a następnie w KPN. Stwierdził, że działalność KPN była legalna, gdyż opierała się na obowiązującym w PRL systemie prawnym. Po odczytaniu i omówieniu przez oskarżonego deklaracji ideowej KPN sąd zarządził przerwę w rozprawie do 7.07. /BIPS/.

W/s zapowiedzi ponownego aresztowania członków KPN.

3.07. Komitet Obrony Więzionych za Przekonania przy wrocławskim oddziale Regionu Dolnośląskiego wystosował do Sejmu list, w którym zwraca uwagę na wniosek prokuratury o ponowne aresztowanie uwolnionych 5.06. przywódców KPN i wyraża nadzieję, że Sejm podzieli zdanie Komitetu, iż "wniosek taki uwłacza godności polskiego świata pracy i wszystkich ludzi, w naszym kraju". /tlx/.

2.07. protest w tej sprawie wydał również KOWZAP przy MKZ Katowice uważając, że prokuratora, stara się zakłócić tok wszczętej rozprawy oraz zburzyć spokój społeczeństwa" /tlx/

Komitet Obrony Więzionych za Przekonania 26.06. przy MKR Ziemi Radomskiej ukonstytuował się Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekonania w składzie: Z.Podkowiński /przewodn./ P.Turlejski /sekretarz/, J.Jerz, A.Sobieraj i R.Staszewek /tlx/

PRZECIW "SOLIDARNOSCI"

Rewizja w MERZE-ELWRO. 2.07 w drukarni zakładów MERA-ELWRO we Wrocławiu funkcjonariusze SB na zlecenie Prokuratury Dzielnicowej Śródmieście przeprowadzili rewizję, w wyniku której zakwestionowano 500 egz. przygotowanej do składania książki L.Jerzewskiego "Dzieje sprawy Katynia", drukowanej na zlecenie KZ "Solidarność". Zabrano także tzw. kopertę zleceń. W "Gazecie Robotniczej" ukazała się notatka informująca o zakwestionowaniu przez prokuraturę "broszury o treści antyrządzieckiej". Rzecznik prasowy ZR wystosował w związku z tym do "Gazety Robotniczej" protest, w którym pisze: "Nazywanie działalności antyrządziecką ujawniania dokumentów stalinowskich zbrodni jest nie tylko nieporozumieniem, lecz także jęczącą prowokacją". Koło NSZZ Solidarność w drukarni MERA-ELWRO magła się sprostowania informacji prasowej i podania w "Gazecie Robotniczej" tytułu zakwestionowanej pozycji. Treść tej uchwały poparła RKK Prac.Poligrafii, która zaprotestowała przeciwko niepełnej informacji sugerującej, że pracownicy drukarni działają w złe pojętym interesie państwowym. /siw, bips/.

Sprawa nauczyciela A. Tamiły 2.02. aresztowano nauczyciela szkoły podstawowej w Mielszewach - Aleksandra Tamiłę. Postawiono mu zarzut dokonywania czynów lubieżnych z nieletnimi uczennicami. Aresztowanie wzburzyło mieszkańców wsi, bowiem A.Tamiła cieszył się dużym szacunkiem. Przypuszcza się, że wytoczony mu proces jest próbą ukarania go za organizowanie Niezależnych Samorządnych Zw.Zawodowych oraz pomoc przy organizacji kół NSZZ RI. Dwukrotnie złożono poreczenie, by mógł odpowiadać z wolnej stopy. Raz - rodzice dzieci, które swoimi zeznaniami jakoby obciążyli Tamiłę, drugi Komitet Rodzicielski przy Szk.Podst. w Myliszewach.

8.05. na wniosek obrony uchylono areszt śledczy i oskarżony odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Do MKZ w Toruniu zgłosili się rodzice twierdząc, że organa MO przesłuchwały dzieci w sposób niedopuszczalny /prze

słuchania trwały po 6-7 godzin/ 22.05. odbyło się zebranie wiejskie, na którym zażądano zmiany dyrektora i nauczycieli w szkole podstawowej w Mielszewach /z wyłączeniem małżeństwa Tamiłów/. Przychylnie się do prośby mieszkańców. Kuratorium przedstawiło zainteresowanym nauczycielom propozycje zmiany miejsca pracy oraz zwolniło z dniem 31.07. dyrektora szkoły. /"Wolne Słowo" nr 32, 39 i 53/

Pobicie działacza "Solidarności". 26.06. w Bielsku-Białej pobity został działacz "Solidarności" M.Podosek /patrz: s.207/. Zarząd Regionu Podbeskidzie zwrócił się do Prokuratury Rejonowej z żądaniem szybkiego wyjaśnienia zajścia i poinformowania "Solidarności" o wynikach śledztwa. /tlx/

Zarekwizowanie plakatu w Mielcu. 1.07. funkcjonariusze KW MO w Mielcu sfotografowali gablotę "Solidarności" w zakładzie silnikowym WSKZ PZL Mielec. Następnie przeprowadzili rozmowę z przewodniczącym komisji organizacyjno-prawnej i doradczej NSZZ "Solidarność" informując, że przyczyną interwencji było wywieszenie w gablocie plakatu, którego treść narusza art. 271 i 273 kk.

2.07 plakat przekazany został MO za następującym pokwitowaniem: "Kwituje odbiór i egzemplarza ulotki zabezpieczonej w delegaturze związkowej NSZZ "Solidarność" w zakładzie silnikowym WSK Mielec, na której widnieje stylizowany niedźwiedź i napis o treści: "Socjalistycznej Polski, bratniej Polski nie opuścimy w biedzie i nie damy jej krzywdzić". Sprawa została przekazana prokuratorowi wojewódzkiemu. /tlx/

Przeciw dezinformacji. 22.06 Prezydium ZRNSZZ "Solidarność" Ziemia Sieradzkiej wystosowało do SDP w W-wie list, w którym żąda zdemontowania treści wypowiedzi korespondentów i polityków sąg publicznych, stanowiących atak na naszą narodową suwerenność. Chodzi szczególnie o wypowiedź L.Zamiaty, zamieszczoną w "Głosie Robotniczym" 22.06. /"Robotnik" Sieradz, 24.06/.

Przez zniszczenie pomnika pamięci wymordowanych w Getcie. 6.07. Prezydium NSZZ "Solidarność" Oddział w Siedlcach wydało oświadczenie, w którym wyraża stanowczy protest przeciwko prowokacyjnemu wybrakowaniu, którzy w nocy 4 i 5.07. zamalowali pomnik poświęcony pamięci wymordowania w Getcie 17.000 Żydów. /tlx/

Zamalowanie tablicy na pomniku "W dziesięć lat". 26.06 społeczeństwo Aleksandrowa zauważając, że faktem zamalowania tablicy na pomniku "W dziesięć lat" okazało się, że miejscowy Urząd Miasta zlecił renowację napisu na tablicy i zamalowanie było zabiegiem konserwatorskim wykonanym przez rzemieślnika. Dział Interwencji MKZ NSZZ "Solidarność" Ziemia Łódzkiej zapytał do władz żeby "opanowały swój szal konserwatorski lub przynajmniej informowały o tego rodzaju robotach społeczeństwo". /tlx/

OPSZ

Seminarium na temat struktur Związku. 2.07 w Warszawie odbyło się pierwsze seminarium OPZZ z cyklu poświęconego strukturom organizacyjnym Związku. W dyskusji dokonano wstępnego przeglądu problemu. Wyniki seminarium przedstawione będą Krajowemu Zjazdowi NSZZ "Solidarność" w formie zaleceń dotyczących struktur organizacyjnych Związku. /AS/

Posiedzenie Rady Programowej OPZZ. 16.07 odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Programowej OPZZ. Na posiedzeniu omawiano społeczny projekt ustawy o nowelizacji kodeksu pracy, opracowany przez OPZZ i MKR NSZZ "Solidarność" Pracowników Wymiarów Sprawiedliwości. Zreferował go prof. T.Zieliński. W myśl projektu prawo do pracy jest prawem do pomocy w uzyskaniu zatrudnienia zgodnie z posiadаныmi kwalifikacjami, do pracy w odpowiednim przekwalifikowaniu i do świadczeń pieniężnych w okresach przejściowego pozostawania bez pracy; nawiązanie stosunku pracy i pozostawanie w nim, a także dodatkowe zatrudnienie zależy od woli pracownika. Projekt opowiada się za dobrowolnością zrzeczenia się w związkach zawodowych, prawem do udziału w strajkach i innych akcjach organizacyjnych przez związki zawodowe; określeniem ze starego kodeksu przepisu dot. porzucania pracy /tzw. przepisu antystrajkowego/. Przewiduje również strona - pracownik ma prawo niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w wypadku ciężkiego naruszenia obowiązków przez zakład pracy; odszkodowanie w wypadku niezgodnego z przepisami zatrudnienia pracownika; rozstrzygnięcie sporów wynikających ze stosunku pracy w rejonowych i okręgowych sądach pracy; ograniczenie kompetencji ciała społecznego do roli pojednawczej. W projekcie postuluje się: wprowadzenie 40-godzinnego tygodniowego czasu pracy; ograniczenie pracy w godzinach nadliczbowych do 4 godzin na dobę i 120 w roku; zakaz pracy nocnej dla kobiet; całkowity zakaz pracy młodocianych przy pracach szkodliwych, nawet w celach szkoleniowych; zmiany na korzyść pracownika w zakresie nabywania prawa do urlopu. W dyskusji wskazywano na konieczność wyeliminowania elementów przywiązania pracownika do zakładu i zwiększenia roli Układów Zbiorowych pracy. Omawiano także przygotowanie grupy roboczej do rozmów.

Rada OPSZ zwróciła się do przedstawicieli KKP, aby "Projekt tez" po wprowadzeniu poprawek przyjął jako podstawę do prowadzenia negocjacji, natomiast dla potrzeb społecznej konsultacji przerehablować go tak, aby był zrozumiały dla ogółu społeczeństwa.

Oprac. Z.Zegarski

O NIEZALEZNOŚĆ PRASY ZWIĄZKOWEJ

Posiedzenie Tymczasowej Komisji Pism Związkowych. 2.07. odbyło się w Warszawie posiedzenie TKPZ. Komisja omówiła interwencje, jakie podjęła w przypadku konfliktów gazet związkowych z władzami "Solidarności". Zreferowane zostały wyniki rozmów, które przeprowadzono w Lublinie z Zarządem Regionalnym i redakcją miejscowego biuletynu /patrz: AS nr 17, s.208, AS nr 18, s.210, AS nr 22, s.211/. Przedstawiciele TKPZ uzgodnili, że ostateczną decyzję o losie redakcji podejmie Zarząd po dokonaniu przez kompetentne ciało kontroli działalności Biuletynu. /Z zarzutów o nadużycia finansowe redakcja została oczyszczona./ Przedstawiciele Zarządu wyjaśnili, iż decyzja o zawieszeniu redakcji podyktowana była obawą, że gotowość strajkowania pracowników Biuletynu i poligrafii może przekształcić się w strajk okupacyjny uniemożliwiający korzystanie z drukarni. Ustalono, że informacja /zamieszczona w apelu TKPZ do Walnych Zebrań Delegatów - patrz "Tyg.Solidarność" nr 11 i AS nr 18, s.310/, iż WZD w Lublinie nie został przedstawiony projekt pism związkowych, jest nieścisła. Projekt ten uchwalony przez II Zjazd Prasy Związkowej /patrz: AS nr 15, s.311/ znajdował się w materiałach rozdanych wszystkim delegatom Wyjaśniono sprawę "Wiadomości Tarnowskich" /Patrz: Dokumenty, s.303/ a S.Blumsztajn i L.Maleszka przedstawił projekt uchwały w sprawie informatora KZ Politechniki Krakowskiej "Dzisiaj dla Jutra" /patrz: Dokumenty, s.304/. Komisja spotkała się też z J.Onyszkiewiczem i J.J.Lipskim. Rozmawiano o aktualnym stanie projektu ustawy o cenzurze oraz o inicjatywie powołania przez KKP Komisji d/s Prasy. TKPZ uznała za konieczne zwołanie Nadzwyczajnego III Zjazdu Prasy NSZZ "Solidarność". Celem Zjazdu będzie wypracowanie stanowiska w/s ustawy o cenzurze i przedstawienie go Zjazdowi Krajowemu. Ustalono, że III Zjazd Prasy odbędzie się w Puławach w II połowie sierpnia. Dokładny termin i szczegóły organizacyjne ogłoszone będą w biuletynie AS. /Tym.Komisja Pism. Zw./

Przeciw cenzurowaniu pism związkowych. KZ NSZZ "Solidarność" przy Instytucie Budownictwa Wodnego PAN wraz z redakcją biuletynu informacyjnego Instytutu wystąpił przeciwko projektowi powołania przy KKP komisji do cenzurowania pism związkowych. W oświadczeniu czytamy: "Cenzurowanie pism związkowych przez władze NSZZ "Solidarność" jest sprzeczne z duchem i literą Porozumienia Gdańskiego, którego IV punkt zapewnia m.in., pełne przestrzeganie swobody wyrażania przekonań w życiu politycznym i zawodowym". /BIPS/

Wstrzymanie druku biuletynu "Radomski Czerwiec". 4.07 Prezydium MKR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska wydało oświadczenie, w którym opisuje szkodliwy wpływ bezpieczeństwa związane z próbą wydania z okazji piątej rocznicy robotniczego protestu biuletynu wewnątrzzwiązkowego "Radomski Czerwiec 1976". 25.06. władze bezpieczeństwa wstrzymały druk biuletynu i skonfiskowały nakład. "Od 29 czerwca - czytamy w oświadczeniu - prokuratura wojewódzka w Radomiu rozpoczęła śledztwo, którego prawdopodobnym celem jest postawienie w stan oskarżenia autorów biuletynu". W prokuraturze, w obecności pracownika służby bezpieczeństwa przesłuchiwani byli drukarze i działacze "Solidarności", m.in., z-ca przewodniczącego MKR J.Rejczak oraz sekretarz MKR W.Mizerski - przewodniczący komisji rehabilitacji "Czerwiec 76" /tlx/.

KULTURA

Poparcie dla niezależnych wydawnictw. 24.06 stu pięćdziesięciu dwu pracowników Zakładu Doświadczalnego Urządzeń Technologicznych w Warszawie poparło Oświadczenie przedstawicieli niezależnych wydawnictw ws.projektu ustawy o cenzurze /patrz: AS nr 21, s.311/. "Uważamy, że działalność niezależnych wydawnictw jest społecznie pożyteczna i powinna być kontynuowana, dopóki roll ich nie przejmą wydawnictwa ofic-

jalne" - czytamy w oświadczeniu. Pracownicy ZDUT zaprotowali też przeciwko atakom na prasę związkową i próbom jej dyskredytacji. Przeciwno umieszczeniu w ustawie o Kontroli Publikacji i Widowisk przepisów o karalności za niepoddanie się cenzurze zaprotowało też 25.06. osiemdziesięciu sześciu pracowników Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej. Piszą oni: "Wydawnictwa niezależne pełniły dziegiową rolę, przeciwstawiając się dezinformacji społeczeństwa, szczególnie młodego pokolenia, zarówno w zakresie literatury, jak i historii. Były one jedynymi w Polsce popularyzatorami tak wybitnych twórców, jak Miłosz, Gombrowicz i inni". /"Niezależność" 30.06 i 3.07/.

25.06. członkowie koła NSZZ "Solidarność" przy Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa "Miastoprojekt Budopol" w Warszawie wystąpili do Sejmu z oświadczeniem, w którym solidaryzują się ze stanowiskiem wyrażonym przez I Ogólnopolskie Spotkanie Wydawnictw Niezależnych /patrz: AS nr 21, s.311/. W oświadczeniu czytamy: "Doceniając rolę wydawnictw niezależnych w rozwijaniu świadomości społecznej uważamy, że dopóki wszystkie wydawane przez nich książki nie będą mogły ukazywać się w wydawnictwa państwowych - racja istnienia oficyn niezależnych jest sprawą bezsporną. Oświadczamy, że będziemy korzystać z efektów ich pracy niezależnie od sformułowań ustawy o cenzurze". /AS/

Ws. ustawy o cenzurze. Komisja Zakładowa przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy zwróciła się do Sejmu z poparciem oświadczenia I Ogólnopolskiego Spotkania Wydawnictw Niezależnych /patrz: AS nr 21, s.311/ dotyczącego projektu ustawy o cenzurze. W liście czytamy: "Uważamy, że jedynym kryterium oceny dzieła może być jego wartość literacka, artystyczna lub naukowa. Jako bibliotekarze uważamy, że naszym obowiązkiem jest troszczenie się o to, aby zasoby bibliotek polskich w pełni odzwierciedlały stan wiedzy i kultury ogólnoswiatowej oraz umożliwiała wychowanie każdego Polaka w pełni tradycji i kultury polskiej". /"Niezależność", 2.07/.

Czarna lista programów PR i TV. Biuletyn "Solidarność RiTV" z 29.06. opisuje kolejne przypadki wstrzymanych programów radiowych i telewizyjnych. 19.06. nie ukazał się program TV nt. braci Kowalczyków; zapowiadany poprzedniego dnia. /nadano go 5.07/.

15.06. w drugim programie PR nie nadano zapowiadanego w nr. 16 "Anteny" reportażu B.Miczka i A.Lawniczek "Kiedy siew padnie zdrowy", będący pierwszą próbą ukazania geny wydarzeń 1956 r. i rzetelnego zapisu dźwiękowego buntu robotników poznańskich. /"Solidarność RiTV", 29.06/.

O cenzurze w relacji z wydawnictwami w liście z 28.06. do "Niezależności", że w jej tekście pt. "Czerwiec 76" wydrukowanym w Tygodniku "Na Przelań" usunięte zostały przez cenzurę fragmenty relacji uczestników wydarzeń opisujące tzw. "ścieżki zdrowia" i inne bestialskie czyny milicjantów. Cenzura nie zgodziła się nawet na umieszczenie w mieście usuniętych fragmentów nawiasów kwadratowych, zwyczajowo już teraz sygnalizujących jej ingerencję. /"Niezależność", 30.06/.

NSZZ RI

Komisja ds Realizacji Porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckiego. 5.07 w Domu Chłopa w Warszawie odbyło się spotkanie Komisji ds Realizacji Porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckiego. Jego przedmiotem była część poświęcona sprawom organizacyjnym i personalnym. Po południu ustalano stanowisko na rozmowy 6.07 z rządowym Zespołem Międzyresortowym. Omawiano kolejno stan realizacji wszystkich punktów Porozumienia Rzeszowskiego. Stwierdzono, że jedynie nieliczne z nich zostały realizowane. Prace nad zmianami przepisów prawnych, opracowaniu których - zgodnie z Porozumieniem - mieli brać udział przedstawiciele Związku rolników, odbywają się w większości przypadków bez uzgodnienia z NSZZ RI. Związek często nie jest nawet informowany o projektowanych i dokonywanych zmianach. Oceniono jako zadowalające jedynie projekty ustaw o scalaniu i ochronie gruntów /patrz: AS nr 20, s.211/. Podkreślano, że administracja lokalna na niektórych terenach nie wykonuje postanowień wynikających z Porozumienia /np. udział Związku w rozdzysponowaniu gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi zależy od stosunków z naczelnikiem gminy/. W dyskusji nt. regulacji stwierdzono, że przydziały są nadal uzależniane od sprzedaży państwu produkcji wartości 15 tys. zł, a postulat wyrównania przydziałów dla mieszkańców wsi nie jest realizowany. Mówiono o obniżeniu się ilości skupowanego żywca i trzody chlewnej. Zwracano uwagę, że bez całościowego bilansu żywności lub bilansu skupu nie sposób zajmować stanowiska w sprawie uzasadnienia ograniczenia ilości mięsa na kartki dla rolników.

Wielokrotnie poświęcono omówieniu stanowiska ws zmian przepisów o ubezpieczeniu /patrz: AS nr 20, s.212/. Uzgodniono, że projekt wymaga szerszej konsultacji /do WKZ-ów przesłane zostały ankiety wraz z tezami projektu/, a wersja dostarczona Związkowi "idzie w błędnym kierunku" i jest wygodna dla PZU, a nie dla rolników.

W dyskusji nad punktem o emeryturach i rentach podkreślano, że temat ten jest dla rolników najważniejszym sprawdianem tego, na ile NSZZ RI rzeczywiście reprezentuje ich interesy. Dyskutowano nad tym, czy Związek powinien włączyć się w przygotowanie rządowego projektu ustawy, czy też opracować własny. Ustalono, że zostanie powołany zespół, złożony z przedstawicieli rolników i ekspertów, który opracuje społeczny projekt ustawy o rentach i emeryturach. Zostanie on rozpropagowany w środkach przekazu "Solidarności" rolniczej i pracowniczej. Omawiano ponadto nieprawidłowości w dysponowaniu Funduszem Rozwoju Rolnictwa /20% przekazuje się na CZKIOR wbrew Porozumieniu Rzeszowskiemu/. W dalszej części spotkania przytaczano przykłady różnych rozwiązań sprawy usług maszynowych dla rolników /kółka rolnicze, pełniące funkcje czysto usługowe, niezależne Zakłady Usług Maszynowych i Międzykółkowe Bazy Maszynowe, spółdzielnie obsługi/, dyskutowano nad optymalną formą zapewnienia obsługi wsi. Podjęto również problem techniki negocjacji.

Oprac. A.Dodziuk

Rozmowy Komisji ds. Realizacji Porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckiego. 6.07. odbyło się w Min. Rolnictwa spotkanie Komisji Nadzorującej Realizację Porozumienia z Rzeszowskim i Ustrzyk z Międzyresortowym Zespołem ds. Kontaktów z Rolnikami powołanym zarządzeniem premiera z 25.05. Omówiono stan realizacji wszystkich punktów Porozumienia z Rzeszowską /patrz AS nr 4, s. 201/ i Ustrzyk /patrz: AS nr 4, s. 204/. W większości wypadków ocena dokonywana przez przedstawicieli odpowiednich resortów nie wzbudzała sprzeciwów "Solidarności" RI.

Komisja zgodziła się wziąć udział w rozmowach Min. Handlu Wewnętrznego i Usług z przedstawicielami bydgoskiej "Solidarności" nt. systemu kartkowego.

Ustalono tryb kontaktów roboczych z przedstawicielami Min. Maszyn Ciężkich i Rolniczych ws. opracowania programu rozwoju produkcji maszyn i narzędzi rolniczych.

Komisja zgłosiła zastrzeżenia do trybu przeprowadzania konsultacji z przedstawicielami rolników nt. przygotowywanych aktów prawnych i programów resortowych. Jej członkowie stwierdzili powołując się na przykłady współpracy z Min. Rolnictwa, że korzystniejsze jest włączenie przedstawicieli NSZZ RI do prac w jak najwcześniejszym stadium niż przedstawianie gotowego projektu. Prowadzący spotkanie min. Kacała zgodził się z tym, ale wyjaśnił, że w przypadkach ustaw wiążących się z dużymi nakładami rząd musi wyrazić wstępną akceptację kierunku proponowanych rozwiązań przed zatwierdzeniem projektu przez ministra. Najwięcej sprzeciwów Komisji wywołał sposób realizacji p. 20 działu II Porozumienia Rzeszowskiego: "Kierunki rozdzysponowania Funduszu Rozwoju Rolnictwa określa walne zebranie rolników wsi."

Balasz /Szczecińskie/ wyraził zdziwienie, że mimo tych wyraźnych ustaleń 20% wpłat na Fundusz /FRR/ przekazywane jest CZKIOR. Stwierdził, że jeżeli kółka rolnicze chcą być związkiem zawodowym, to powinny utrzymywać się ze składek swych członków. Obecnie sytuacja jest paradoksalna: członkowie "Solidarności" RI muszą brać udział w finansowaniu konkurencyjnego związku.

Przedstawiciel CZKIOR wyjaśnił, że był prawny FRR określa Uchwała 145 Rady Ministrów, a konkretyzuje ją Uchwała 33 Rady Głównej CZKIOR. Przyznał, że w tej ostatniej należałoby zmienić zapis na zgodny z Porozumieniem Rzeszowskim, natomiast nie jest konieczna zmiana Uchwały 145. Podział FRR na część centralną i terenową ma historyczne uzasadnienie. Część centralna /sporne 20% ma charakter inwestycyjny /finansuje się z nich budowę sanatoriów/. Źródłem finansowania kółek rolniczych jest ich działalność gospodarcza. Powstające Gminne ZKIOR mogą otrzymać kredyt ok. 200 tys. zł.

W trakcie dyskusji dyr. Banku Gospodarki Żywnościowej wyjaśnił, że kredyt ten nie jest umarzony natomiast jego spłata jest czasowo zawieszona, na co mgr Banaszkiwicz /ekspert NSZZ RI/ stwierdził, że jest to kolejny przykład uprzywilejowania jednego z działających na wsi związków zawodowych, a sanatoria budowane ze spornych funduszy mogą stać się kością niezgody, tak jak majątek byłej CRZ Min. Kacała oświadczył, że intencją zapisu p. 20 było, że FRR powinien znajdować się w dyspozycji tych, z których składki powstaje, a więc rolników, niezależnie od ich przynależności. Zaproponował powołanie grupy roboczej w składzie: "Solidarność" RI, CZKIOR i min. Rolnictwa dla wyjaśnienia tej kwestii. Przedstawiciele "Solidarności" RI odrzucili tę propozycję zapowiedzieli natomiast złożenie następnego dnia protestu w tej sprawie na ręce prof. J.Szczepańskiego. Termin następnego spotkania ustalony został w przybliżeniu na przełom sierpnia i września b.r.

oprac. A.Zozuła

Realizacja porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. NSZZ RI "Solidarność" z Ustrzyk Dolnych na mocy porozumień ustrzyckich od miesiąca ubiegał się o zezwolenie na przeprowadzenie lustracji terenów Tarnawy w gm. Lutowska. URM powiadomił rolników, że obszary te przekazuje Kombinatowi PGR w zw. z czym nie będąc już administratorem, nie może wyrazić zgody na lustrację. /SI OKZ NSZZ RI/.

WKZ Bydgoszcz do OKZ NSZZ RI. WKZ NSZZ RI "Solidarność" w Bydgoszczy wystosował do OKZ w Warszawie pismo, w którym wyraża swą dezaprobatę dla prac OKZ i Prezydium Związku. Pismo podpisał R. Bartoszcze, Autorzy Serwisu Informacyjnego rolników informują, że jest on członkiem Prezydium OKZ, ale od momentu rejestracji Związku nie uczestniczy w jego pracach. /SI OKZ NSZZ RI/.

Apel WKZ NSZZ RI woj. chełmskiego. 28.06. WKZ NSZZ RI "Solidarność" w Chełmie zalecił członkom tego związku w woj. chełmskim wstrzymanie się od płacenia trzeciej raty podatku w związku z nieodpowiednim traktowaniem przez władze wojewódzkie postulatów związku i utrudnianiem jego działalności. /Biuro Inf. Chełm/.

Przymusowa melioracja. 29.06. Przedst. Działu Interwencji NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej wezwany został do Konstancyna w sprawie decyzji naczelnika gminy dot. melioracji gruntów uprawnych. Melioracja miała być przeprowadzona w kwietniu, a nie na dwa tygodnie przed żniwami. Wprowadzenie maszyn na pola uprawne spowodowałoby zniszczenie zbiorów. Rolnicy nie zgodzili się na meliorację i oświadczyli, że będą interweniować w NSZZ RI, a naczelnik gminy zagroził interwencją milicji. W wyniku ingerencji przedst. NSZZ "Solidarność" wstrzymano decyzję o melioracji gruntów. /BiPS/.

Międzynarodowe spotkanie rolników. Rolnicy zrzeszeni w Confederation Nationale des Syndicats de Travailleurs Paysans z Francji wystosowali do NSZZ RI "Solidarność" zaproszenie na odbywające się 17-23.08 w Larzac "Międzynarodowe spotkanie dla pokoju" /SI NSZZ RI/.

Chłopskie związki zawodowe. 30.06. przed Sądem Najwyższym w Warszawie, w składzie E.Brzeziński /przewodniczący/, T.Szymonek, W.Dębicka odbyła się rozprawa rewizyjna ws. rejestracji "Chłopskiego Związku Zawodowego Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw" oraz "Chłopskiego Związku Zawodowego" w Żabkowicach Śląskich. Komitet Założycielski "Chłopskiego Związku Zawodowego Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw" reprezentowali S.Szczepańska,

W.Ośmiałowski, W.Obernikowicz i A.Modrzejewski. W imieniu "Chłopskiego Związku Zawodowego" w Żabkowicach Śląskich stawił się pełnomocnik Prezydium Komitetu Założycielskiego A.Konopacki. Sąd Najwyższy postanowił uchylić zaskarżone postanowienia i przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania. 30.06. ok. godz. 15 w kawiarni "Nowy Świat" odbyła się konferencja prasowa przedstawicieli starających się o rejestrację związków chłopskich. Wyjaśniali oni powody, dla których przystąpili do organizowania nowych związków rolników. NSZZ RI "Solidarność" nie zapewnia ich zdaniem autonomii województw. Uważają, że hasło jedności chłopskiego ruchu zawodowego jest nadużywane. Opowiadają się za federacją wszystkich związków zrzeszających rolników. Na pytanie o stosunek do zmiany cen skupu zboża z dn. 1.07. przedstawiciele związków chłopskich odpowiedzieli, że nowe ceny doprowadzą do nieopłacalności produkcji zwierzęcej. Zamiast preferować produkt finalny rząd podnosi cenę produktu przejściowego. Przedstawiciele "Chłopskiego Związku Zawodowego Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw" stwierdzili, że są za podniesieniem cen detalicznych na produkty spożywcze do poziomu cen światowych, ale tylko przy rekompensacie dla robotników, bowiem chłop nie chce się bogacić kosztem innych grup społecznych. Na zakończenie działacze nowych związków wyrazili nadzieję, że dojdzie do porozumienia między NSZZ RI "Solidarność" a pozostałymi związkami zawodowymi rolników.

oprac. K.Naszkowska

STUDENCI

NZS o kolportażu ulotek antyradzieckich. 2.07. Prezydium KKK NZS wydało oświadczenie, w którym demuntuje pogłoski o rozrzucaniu przez członków NZS Wrocław ulotek /30 tys./ o treści antyradzieckiej. /tlx/

Reprezentacja zagraniczna NZS. W związku z powołaniem przez SZSP, ZSMP, ZMW i ZHP wspólnej Komisji Zagranicznej, KKK NZS wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że nie jest zainteresowana w uczestnictwie w instytucjonalnych formach aktywności ponadorganizacyjnych oraz że "powołana komisja nie ma prawa reprezentacji całej młodzieży polskiej poza granicami kraju, a jedynie swoich członków". /tlx/

Konferencja Episkopatu Polski przesłała do Sekretariatu KKK podziękowanie "Za dow. y wspólnoty myśli i modlitwy w ciężkim doświadczeniu, jakie stanowiła dla Kościoła i Polski śmierć wielkiego Prymasa, Kardynała Stefana Wyszyńskiego". Episkopat wyraził też podziękowanie za udział "Solidarności" w uroczystościach pogrzebowych. /BiPS 1.07./

Medal dla Waleśy. 4.07. Burmistrz Filadelfi /USA/ przyznał Medal Wolności - najwyższe odznaczenie tego miasta - Lechowi Waleśe za "bohaterską walkę o wolność Polaków". Medal czeka na osobisty odbiór przez Przew. KPP. Jego laureatem jest po raz pierwszy nie Amerykanin. Wcześniej zostali nim nagrodzeni D.Eisenhower, H.Truman, F.Sinatra, Kardynał John Król i komik Bob Hope. /SIM/.

Apel L.Waleśy o uwolnienie marokańskich związkowców. 29.06. L.Waleśa wysłał w imieniu "Solidarności" telegram do Pałacu Królewskiego w Rabacie /Maroko/ wyrażający zaniepokojenie z powodu aresztowań i represji wobec działaczy Demokratycznej Konfederacji Pracy, w którym apeluje o uwolnienie więzionych działaczy związkowych. /tlx/

"Solidarność" na IX Zjeździe PZPR. Spośród 1964 delegatów na IX nadzwyczajny Zjazd PZPR 410 stanowią członkowie "Solidarności", co stanowi 21%. Wg szacunków co trzeci członek PZPR jest zarazem członkiem Związku. /SIM/

Uchwała I WZD Regionu "Dolny Śląsk" w sprawie regionalizacji.

Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" z terenu województw: legnickiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego oraz ziem: bolesławieckiej, brzeskiej, górowskiej, kamiennogórskiej, krotoszyńskiej, nowosolskiej, rawickiej, sycowskiej, zgorzeleckiej uchwała:

1. Utworzyć region ponadwojewódzki obejmujący zasięgiem działania obszar województwa legnickiego, wałbrzyskiego i wrocławskiego oraz ziem bolesławieckiej, brzeskiej, górowskiej, kamiennogórskiej, krotoszyńskiej, nowosolskiej, rawickiej, sycowskiej, zgorzeleckiej przy zachowaniu możliwości przyłączenia się do regionu innych województw i ziem Dolnego Śląska drogą uchwały Zarządu Regionalnego. Wystąpienie z regionu odbywa się na tej samej drodze co przystąpienie to jest na mocy uchwały podjętej na Walnym Zebraniu Delegatów danego województwa lub ziemi.
2. Przyjąć nazwę Regionu "Dolny Śląsk".
3. Utworzyć oddziały wojewódzkie. Wyżej wymienione ziemie zgłaszają przystąpienie do wybranego oddziału wojewódzkiego.
4. Siedzibę władz Regionu "Dolny Śląsk" umiejscowić we Wrocławiu.
5. Zarząd Regionu "Dolny Śląsk" ustalić w składzie:
 - a/ przewodniczący wybrany przez Walne Zebranie Delegatów Regionu "Dolny Śląsk",
 - b/ członkowie Zarządu w proporcji 1 na 10 tysięcy członków związku wybrani na walnych zebraniach województw i ziem, zatwierdzeni przez Walne Zebranie Delegatów.
6. Przewodniczący oddziałów wojewódzkich są zastępcami przewodniczącego Zarządu Regionalnego.
7. Udzielić Zarządowi pełnomocnictwa w sprawie ustalenia składu liczbowego Prezydium przy zachowaniu zasady proporcjonalnej reprezentacji oddziałów wojewódzkich. Propozycje Zarządu zatwierdzi następne Walne Zebranie Delegatów Regionu.
8. Etatowi członkowie Zarządu winni zrezygnować z pracy zawodowej.
9. Utworzyć Regionalną Komisję Rewizyjną z członków Komisji Rewizyjnych wybranych na Walnych Zebraniach Delegatów województw i ziem.
10. Zobowiązać Zarząd do zbilansowania potrzeb instancji związkowej i dokonać podziału składek członkowskich na następny Walny Zjazd Delegatów Regionu. Do tego momentu Komisje Zakładowe odprowadzają składki według dotychczasowych zasad..

Wrocław, 30 czerwca 1981 r.

Uchwała I

Walnego Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Bydgoskiego w sprawie stanowiska władz PRL wobec wydarzeń bydgoskich z 19 marca 1981

Konflikt bydgoski ciągle jeszcze nie doczekał się ostatecznego rozwiązania, wprawdzie niektóre osoby zań odpowiedzialne odwołano ze stanowisk, nadal jednak trwa śledztwo, którego celem powinno być ustalenie, a następnie postawienie przed sądem, wszystkich winnych jego wywołania. Rozumiemy trudności jakie wiążą się z ujawnieniem bezpośrednich sprawców pobicia naszych działaczy, aczkolwiek w sprawie tej nie przeprowadzono dotychczas wszystkich czynności procesowych, które - w razie ich podjęcia - być może doprowadzą do ustalenia przestępców. Nie możemy jednak pogodzić się z oportunistami władz, w tym też prokuratorów, chroniących funkcjonariuszy publicznych, winnych przestępczego przekroczenia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków i działających w ten sposób na szkodę dobra społecznego i jednostek. W świetle obowiązujących w naszym kraju przepisów prawnych, w świetle ustaleń śledztwa, wina tych ludzi jest ewidentna. Nasze stanowisko w tej kwestii potwierdzają opinie prawne wydane na prośbę bydgoskiego MKZ-u przez wybitnych naukowców z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku, Jagiellońskiego w Krakowie, Adama Mickiewicza w Poznaniu i Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dwie z tych opinii/ uniwersytetów poznańskiego i toruńskiego/ zostały już przekazane prokuraturze. Stanowisko Rządu PRL, wyrażone wobec grupy roboczej Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" ds. wydarzeń bydgoskich było jednoznaczne: "Władze nie dopuszczą nigdy do rozprawy osób odpowiedzialnych za konflikt, bowiem nie mogą zgodzić się na proces polityczny". Stojąc na gruncie przestrzegania zasad praworządności i równości wszystkich obywateli wobec prawa, grupa robocza zwróciła się zatem w tej sprawie w dniu 8 czerwca 1981r. do Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. Realizacji Porozumień Społecznych. Jej przewodniczący, poseł Jan Szczepański zobowiązał się w imieniu Komisji do zajęcia stanowiska oraz wystąpienia do władz z propozycjami rozwiązań do 3 lipca i zwróciła się jednocześnie z apelem o zawieszenie do tego czasu akcji strajkowej. Zapowiedziane strajki zostały odwołane. Tymczasem zamiast stanowiska Komisji, MKZ Regionu bydgoskiego otrzymał w dniu 29 czerwca 1981 roku od jej prezydium teleks, w którym proponuje się aby ze względu na aktualną sytuację polityczną, tak wewnętrzną, jak i międzynarodową, Rząd PRL i KRP NSZZ "Solidarność" od-

łożyły sprawy sporne i konfliktowe na okres późniejszy. Nie ustosunkowując się do tych propozycji w całości uważamy, że dalsze odkładanie sprawy bydgoskiej świadczy o słabości władzy i jej braku zdecydowania. Żadna bowiem sytuacja, żadne okoliczności nie mogą usprawiedliwiać łamania praworządności i nieprzestrzegania zasady równości wobec prawa, które to właśnie zjawiska rodziły i nadal rodzić mogą kolejne konflikty. Nie domagamy się procesu politycznego, procesu systemu, którego reformę aktualnie się podejmuje. Żądamy natomiast tylko elementarnej sprawiedliwości, żądamy jedynie pociągnięcia do odpowiedzialności konkretnych ludzi, którzy sprzeniewierzyli się duchowi odnowy w naszym kraju. Sugestia prezydium Komisji Sejmowej, a zatem najwyższego organu władzy państwowej, świadczy o jej uchylaniu się od realizacji przyjętego na siebie zobowiązania, świadczy o słabości tego organu. Przyjmujemy to z najgłębszym ubolewaniem. Zrozumieliśmy, że mimo odmiennego oficjalnego stanowiska władz, nadal nie przestrzega się w Polsce praworządności i równości wszystkich obywateli wobec prawa, nadal manipuluje się organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Nie ma też w naszym kraju władzy, która byłaby w stanie zająć zgodne z oczekiwaniami społecznymi stanowisko w sprawie konfliktu bydgoskiego. Nie będziemy gwałtem wymuszać sprawiedliwości, zwracamy się natomiast do całego społeczeństwa, aby - mając między innymi na uwadze bydgoski marzec i nie-rozwiazanie tego problemu - odpowiedziało się jednoznacznie za koniecznością praktycznego realizowania od zaraz podstawowych zasad konstytucyjnych. Bez prawa nigdy nie będzie odnowy życia w naszej Ojczyźnie. Niniejszą uchwałą kierujemy do Prezydium Sejmu PRL, domagając się - jako wyborcy - zapoznania z nią posłów na posiedzeniu Izby w dniu 3 lipca br. Od posłów żądamy konkretnych działań na rzecz umacniania prawa, praworządności, równości wszystkich obywateli na rzecz sprawiedliwości.

Bydgoszcz, 3.07.81r.

Uchwała I

o utworzeniu Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Rad Pracowniczych z terenu pokrywającego się z Regionem Mazowsze

§ 1. Na mocy postanowienia zebranych w dn. 6.07.1981 oficjalnych przedstawicieli Rad Pracowniczych, Komitetów Założycielskich Rad Pracowniczych Samorządu z terenu pokrywającego się z Regionem Mazowsze tworzy się Regionalną Komisję Porozumiewawczą Rad Pracowniczych /dalej RKPRP/.

§ 2. Członkami Założycielami RKPRP są wymienione w § 1 Rady i Komitety, które powstały po sierpniu 1980 r., i które na zebraniu założycielskim 6.07.81 reprezentowane są przez swych oficjalnych przedstawicieli podpisanych pod niniejszą uchwałą. Każda Rada i Komitet posiada w RKPRP 1 mandat.

§ 3. Celem RKPRP jest organizowanie wzajemnej współpracy Samorządów i wzajemnej solidarnej pomocy już istniejącym oraz powstającym samorządom i ich Radom oraz propagowanie idei samorządów wśród rzesz pracowniczych. § 4. RKPRP jest ciałem konsultacyjnym, organizującym porozumiewanie się, pomoc i współpracę samorządów i ich Rad, nie mającym charakteru nadrzędnego nad Samorządami. Uchwały RKPRP i jej organów mają charakter zaleceń nie obowiązujących poszczególne Samorządy i ich Rady. W szczególności RKPRP wypracowuje stanowisko w sprawach ustaw sejmowych i innych projektów legislacyjnych dotyczących samorządów oraz w sprawach zjazdów, spotkań i imprez Samorządów o charakterze ogólnopolskim, na które RKPRP ma prawo wysłać swoich delegatów i obserwatorów.

§ 5. Organami RKPRP są:

a/ grupy robocze,

b/ Zespół Koordynacyjny.

ad a/ grupy robocze prowadzą bieżące prace badawcze, informacyjne, porozumiewawcze i konsultacyjne na rzecz Samorządów, RKPRP i Zespołu Koordynacyjnego RKPRP. Grupy robocze wybierają swojego przewodniczącego. W swych pracach mogą korzystać z konsultantów i ekspertów. ad b/ Zespół Koordynacyjny kieruje pracami grup roboczych i reprezentuje RKPRP na zewnątrz. Realizuje uchwały RKPRP, i składa przed każdym zebraniem RKPRP sprawozdania ze swej działalności. Podejmuje uchwały o charakterze zaleceń nie obowiązujących poszczególne Samorządy i ich Rady.

§ 6. Zespół Koordynacyjny składający się z 21 osób wybierany jest przez RKPRP w głosowaniu tajnym zwykłą większością głosów. Członkiem Zespołu Koordynacyjnego może być jedynie osoba posiadająca aktualny mandat /oficjalną delegację/ Rady Pracowniczej lub Komitetu założycielskiego Rady Pracowniczej Samorządu macierzystego zakładu pracy. W skład Zespołu Koordynacyjnego wchodzi w 2/3 przedstawiciele rad zakładów produkcyjnych i w 1/3 Rad Instytutów, biur, wydawnictw itp.

§ 7. Zebranie RKPRP zwołuje Zespół Koordynacyjny RKPRP z własnej inicjatywy lub na wniosek 20% członków RKPRP.

§ 8. RKPRP ma charakter tymczasowy, gdyż powstaje w momencie, gdy ruch samorządowy jest w stadium początkowym. Zespół Koordynacyjny ma obowiązek w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od daty powstania RKPRP zwołać zebranie RKPRP, które przesądzi o dalszych zasadach współpracy samorządów w Regionie.

Warszawa 6.07.1981

Minister Pracy, Płac i Spraw
Socjalnych

List otwarty

Szanowny Panie Ministrze,

W dniu 30.04.br. - ja w imieniu grupy roboczej KKP NSZZ "Solidarność" a Pan w imieniu Rady Ministrów parafo waliśmy porozumienie, którego celem było niedopuszczenie do poważnych ruchów płacowych w roku bieżącym.

Podpisując to porozumienie uważaliśmy, że dopuszczenie do kolejnych regulacji w poszczególnych branżach uruchomi lawinę podwyżek, na których w wyniku dalszej dezorganizacji rynku i inflacji nie zyska nikt, a stracą ci, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Uważaliśmy także, że wstrzymanie ruchów płacowych nie blokuje realizacji pakietu spraw socjalnych - zasiłku wychowawczego, reformy rent i emerytur, zasiłków rodzinnych, dodatku drożyznianego itp. - gdyż wykonanie tych punktów porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia stanowi zabezpieczenie najsłabszych grup ludności przed skutkami kryzysu gospodarczego. Zgodziliśmy się także z tym, że mogą być realizowane regulacje płacowe tam, gdzie wymagać będzie tego uzgodniony z nami program przemieszczeń pracowników.

Parafowane porozumienie wymaga zatwierdzenia na plenarnym spotkaniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" i rządu. Niemniej intencją naszego związku było respektowanie porozumienia tak jakby było ono formalnie obowiązujące dwie strony.

Z przykrością stwierdzam, że strona rządowa nie dotrzymuje parafowanego porozumienia stwarzając precedensy mające uruchomić katastrofalną dla gospodarki spiralę żądań płacowych i inflacji. Zaczęło się od porozumień ze związkami branżowymi, które nie zgodziły się na wstrzymanie realizacji porozumień płacowych, i które używają drukarni pieniędzy - przy pozwoleniu władz - jako instrumentu walki z "Solidarnością" o odzyskanie wpływu wśród załóg. W sprawie tej KKP zgłosiła odpowiedni protest.

Obecnie - i za to ponosi wyłączną odpowiedzialność rząd, a Pan Minister w szczególności - przygotowywane są powszechne podwyżki płac w centralnej administracji państwowej pod pretekstem wykorzystania oszczędności planowanego funduszu płac tych instytucji. Jesteśmy zaniepokojeni faktem podwyżek płac dla grup pracowniczych uważanych przez opinię publiczną za uprzywilejowane. Sądzę, że realizacja takich podwyżek może przekreślić ostatnie szanse dotrzymania porozumienia z dnia 30 kwietnia. Do tego jedynie "Solidarność" traktuje te porozumienia poważnie. Zaniepokojenie nasze kolejnym precedensem złożyliśmy na spotkaniu Prezydium KKP NSZZ "Solidarność" z Komitetem Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych w dniu 25 czerwca br.

Ponieważ wszystko wskazuje na to, że nie ma to wpływu na bieg spraw muszę być jestem podać niniejszy list do wiadomości publicznej.

Piła, dnia 2.07.81 r.

Przewodniczący Grupy Roboczej KKP NSZZ "Solidarność" d/s płacowych /-/ mgr Eligiusz Naszkowski

List m.in. J. Obodowskiego

Przewodniczący grupy roboczej NSZZ "Solidarność" do spraw płacowych mgr Eligiusz Naszkowski

W związku z wystosowanym do mnie listem otwartym przewodniczącego grupy roboczej Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" p. Eligiusza Naszkowskiego stwierdzam co następuje.

Rząd i Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wielokrotnie wskazywały na wielką wagę, jaką przywiązują do podpisania przez komisję rządową pod moim przewodnictwem porozumienia z grupą roboczą KKP NSZZ "Solidarność", dotyczącego zamrożenia na okres roku większych ruchów płacowych. Podpisanie tego porozumienia uważaliśmy za dowód zrozumienia przez "Solidarność" katastrofalnego stanu gospodarki i za konstruktywny wkład w realizację niezbędnych działań Rządu.

Dlatego też w pełni podporządkowuję stanowisko zawarte w kwietniowym porozumieniu. Rząd wielokrotnie wyrażał przekonanie o konieczności powstrzymania podwyżek płac w bieżącym roku.

Nieprawdą jest, że - jak stwierdza pan Eligiusz Naszkowski - pozwala na nadużywanie przez związki branżowe drukarni pieniędzy jako instrumentu walki z "Solidarnością". Po pierwsze bowiem - w każdym przypadku realizacji żądań płacowych /jak np. strażaków, energetyków, pracowników SKR-ów/ Rząd musiał ustąpić pod naciskiem, w którym sięgano także po broń ostateczną - groźbę strajku. I o tym pan Naszkowski doskonale wie. Po drugie - nacisk ten stosowali także związkowcy "Solidarności" i to nie tylko w sensie ogólnym, bo przecież uzyskanie podwyżki dotyczącej przeważającej mierze właśnie członków "Solidarności", ale i w sensie konkretnym, ponieważ nacisk organizowany był przez sekcje branżowe "Solidarności" za zgodą KKP.

Obecnie - za zgodą KKP - wysuwane są dalsze roszczenia płacowe, których zaspokojenie wymagałoby zwiększenia fun-

duszu płac w roku bieżącym o miliardy złotych. Roszczenia takie wysuwane są m.in. w imieniu pracowników poligrafii oraz leśników i drzewiarzy. Innym przykładem są żądania portowców, w które osobiście zaangażowany jest pan Naszkowski. Na posiedzeniu Prezydium KKP w dn. 16.06 br. na jego wniosek wyrażono zgodę na negocjowanie realizacji porozumienia, które zawiera również roszczenia płacowe. W telexie przysłanym do mnie w imieniu Krajowej Komisji Kierowniczej przedsiębiorstw branży morskiej w dniu 24.06 utrzymanym w ultimatywnym i wykluczającym możliwość dalszych rozmów na temat projektu Karty Portowca tonie - stwierdza się: "Uważamy, że termin 2 lipca obliuguje nie tylko "Solidarność", ale i resort do ostatecznego załatwienia tej sprawy, ponieważ po tym terminie musielibyśmy podjąć akcje protestacyjne w portach morskich. Odpowiedzialność za powstanie stanu zapalnego w pełni spada na administrację państwową". Czyż w rzeczywistości jest tak, że to Rząd zezwala na podwyżki a jedynie "Solidarność" traktuje poważnie porozumienie kwietniowe? Nieprawdziwe jest też zawarte w liście pana Naszkowskiego stwierdzenie, że "przygotowywane są powszechne podwyżki płac w jednostkach administracji centralnej pod pretekstem wykorzystania oszczędności planowanego funduszu płac tych instytucji".

Kierownicy ministerstw i urzędów centralnych mają prawo na mocy obowiązujących od lat przepisów do gospodarowania przewidzianym w ich budżecie funduszem płac. W roku bieżącym jednostki administracji państwowej otrzymały środki na awanse w przeciętnej wysokości 140 zł miesięcznie na jednego pracownika. Wszelkie dalsze awanse są możliwe jedynie w przypadku rzeczywistego wygosparowania oszczędności np. drogą zmniejszenia zatrudnienia. Stwierdzenie, że "oszczędności są pretekstem do powszechnych podwyżek płac" jest bez pokrycia. Jeżeli "Solidarność", jak stwierdza pan Naszkowski, jest rzeczywistnie zaniepokojona precedensami podwyżek płac, to powinna zaprzestać ich tworzenia drogą popierania coraz to nowych żądań poszczególnych sekcji branżowych.

Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych
dr Janusz Obodowski

A p e l

Prezydium Zarządu Regionalnego Ziemi Łódzkiej

Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność" są coraz częściej szane przez pracowników zakładów pracy do przejmowania funkcji zaopatrzeniowców, rozdzielników i sprzedawców towarów spożywczych na terenie swoich zakładów pracy. Niektóre z nich wśród Komisji Zakładowych uległy naciskom i zaangażowały się w taką działalność. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że skutki są żałosne. Działalność taka rodzi nieuczciwą, niesprawiedliwą społecznie i powoduje narastanie niechęci między różnymi grupami społecznymi i zakładami pracy. Rozwój działalności powszechnie poszukiwanych towarów dokonuje się nie na zasadzie potrzeb, lecz siłą przebicia. W skali kraju przywrócić to może dawne dysproporcje między np. Śląskiem a Łodzią, której siła przebicia w tym układzie zawsze będzie silniejsza. W samej Łodzi większym zakładom pracy łatwiej będzie coś załatwić niż mniejszym. Łatwiej też jest coś uzyskać tym zakładom, które same produkują towary rynkowe niż tym, które produkują tkaniny czy wyroby gumowe. Potrzeby nasze w zakresie papierosów, waty czy żywności /czy również alkoholu/ nie zależą od tego gdzie pracujemy. Gdy wszyscy odczuwają te same czy podobne problemy, a "załatwić" sobie towary mogą tylko niektórzy, narastają wzajemne niechęci w społeczeństwie. Od sierpnia ub.r. podjęliśmy walkę z przywilejami - czy dziś mamy wrócić do walki o przywileje? Czy mamy dać się skłócić?

Komisje Zakładowe nie dysponują ani odpowiednim transportem, ani też nie są w stanie zapewnić odpowiednich warunków przechowywania towarów /zwłaszcza łatwo psujących się/ ani fachowym personelem do dokonywania rozdziału. W tej sytuacji bardzo wiele produktów ulega zniszczeniu lub psuciu. Żądania pracowników bezpownotnie dla wszystkich. Nie możemy sobie pozwolić na to, że zamiast zajmować się obroną interesów pracowników prowadzą handel rybami, jabłkami i owocami. Jeśli ponownie damy się wypchać w taką działalność, zastanówmy się czy możemy się dać wpechnąć w działania, których najpewniejszym skutkiem będzie odwrócenie uwagi organizacji zakładowych od działań, które mogłyby przynieść trwałą poprawę na całe lata. Nasi członkowie i działacze będą "załatwiać" produkty, społeczeństwo będzie skłócone a nawet nie zauważy kiedy przegramy szansę na prawdziwą reformę gospodarczą i wyciągnięcie gospodarki z kryzysu. Nie zauważymy kiedy zapadną decyzje na temat samorządu, minimum socjalnego, dodatków rodzinnych, podwyżek cen i rekompensat /wyrównań/, a jeśli nawet zauważymy to będziemy zbyt słabi, ceni by występować wspólnie.

Prezydium Zarządu Regionalnego Ziemi Łódzkiej

Uwagi do Raportu Komisji powołanej przez MKZ Gdańsk dla zbadania decyzji Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej dot. Anny Walentynowicz

Wstęp

Raport został sporządzony przez osoby doskonale zorientowane poprzez swoje wykształcenie i wykonywany z uwagą w metodach formułowania tego rodzaju dokumentów. Jest więc Raport napisany językiem prawniczym z wszelkimi wynikającymi z tego faktu niuansami.

Komisja analizująca Raport składa się natomiast z osób zajmujących się na co dzień sprawami dalekimi od stosowania subtelnych niedomówień i skrótów prawniczych. Stąd język w formułowaniu zadań Komisji jest zapewne językiem niedokonalym z punktu widzenia prawnika i może wzbudzić zastrzeżenia.

Uwagi

1. Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów Stoczni Gdańskiej jest przekonane, że Komisja MKZ została powołana dla zbadania podstaw decyzji Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej na mocy której dnia 2.04.1981 r. została odwołana z Prezydium MKZ Gdańsk członek Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej Anna Walentynowicz.

2. zasadniczym problemem, budzącym najwięcej kontrowersji MKZ-tu Gdańsk jest fakt odwołania przez Prezydium Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej jej członka Anny Walentynowicz z Prezydium MKZ Gdańsk, sprawa ta wygląda następująco:

Anna Walentynowicz uzyskała do pracy w Prezydium MKZ Gdańsk dwa mandaty:

pierwszy udzielony jej przez ówczesne Plenum Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, co jest zgodne z Rozdz. II § 41 pkt. 2 Statutu związku. Tego mandatu Annę Walentynowicz może pozbawić tylko Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, co w obecnej sytuacji jest niemożliwe.

drugi mandat udzielony Annie Walentynowicz /i L. Wałęsie/ przez Prezydium Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej na pierwszym powyborczym zebraniu tegoż Prezydium. Zgodnie z § 9 pkt. 7 Statutu Prezydium Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej miało prawo wycofać swój mandat, co też uczyniło. Siuzność cofnięcia tego mandatu Annie Walentynowicz potwierdziła Komisja Zakładowa Stoczni na zebraniu w dniu 2.04.81 r. w głosowaniu jawnym.

Na ten fakt nie powołała się Komisja opracowująca Raport. 3. Komisja Zakładowa Stoczni Gdańskiej nie otrzymała pismem tego zażalenia Anny Walentynowicz na swoją decyzję; jeżeli wpłynęło takie do MKZ Gdańsk, winno być przedstawione zarówno Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej, jak i przywołane w Raporcie. Budzi się podejrzenie, że wywołano sztucznie "konflikt" między Komisją Zakładową a Anną Walentynowicz.

4. Budzi zastrzeżenie fakt, że Komisję do rozpatrzenia poruszonej w Raporcie sprawy powołano po przeszło miesięcznym okresie od decyzji Komisji Zakładowej Stoczni, odwołującej Annę Walentynowicz z Prezydium MKZ Gdańsk /okres od 2 kwietnia do 6 maja 1981 r./.

5. Komisja nie podaje do wiadomości czytelników Raportu, że w dniu 2.04.81 r. w posiedzeniu Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej brali udział przedstawiciele: MKZ Gdańsk: Borusewicz, Pienkowska, Pawlicki, Sobieszek, Wałęsa oraz Walentynowicz,

a także na własną prośbę Anna Kurska, która już wówczas oświadczyła, że została powołana przez Plenum MKZ Gdańsk na przewodniczącą Komisji do zbadania sprawy A. Walentynowicz. Komisja pominęła w treści Raportu również i ten fakt że na tym zebraniu, po złożeniu wyjaśnień przez Annę Walentynowicz, jawnie przegłosowano decyzję Prezydium Komisji Zakładowej i nie podała jaką ilością głosów zatwierdziła. Ma to bardzo istotne znaczenie dla sprawy będącej przedmiotem działań Komisji, a także dla wydźwięku Raportu.

6. Komisja opracowująca Raport nie precyzuje jakich obowiązków podjęła się Anna Walentynowicz:

a/ w Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej - ustalone one zostały na 1-szym zebraniu Prezydium bez protestu A. Walentynowicz.

b/ w Prezydium MKZ Gdańsk i jak się z nich wywiązywała. Ma to istotne znaczenie w określeniu działania /zarzutów/ Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej, w stosunku do Anny Walentynowicz.

7. w pracy Komisji uwidacznia się pominięcie istotnych faktów z zeznań świadków; np. Lecha Wałęsy, który w sposób zdecydowany podaje bezpośrednich sprawców wytworzonego sztucznie i rozdmuchanego "konfliktu" między Anną Walentynowicz a Komisją Zakładową Stoczni Gdańskiej.

8. Komisja nie podaje na podstawie c z y i c h informacji powoływała świadków. Stąd też Komisja nie miała rozoznania kogo oni reprezentują. Np. E. Nowicki nie jest członkiem Prezydium Komisji Zakładowej jak podano w Raporcie.

9. Komisja nie powołała wielu naocznych świadków Komisji Zakładowej. Powinna to zrobić poprzez Przewodniczących Komisji Wydziałowych, ale ci nie byli nawet powiadomieni o jej działaniu na terenie wydziałów; nie wiedzieli o tym również Prezydium Komisji Zakładowej.

w efekcie nie zostało podane w Raporcie, którzy świadkowie są świadkami Komisji Zakładowej, a którzy powołani przez Komisję.

10. Komisja, dla poparcia swoich osądów, podaje fakty sprzeczne ze sobą. Np. na str. 7 - A. Walentynowicz występując u Wojewody wspiera się pismem podpisanym przez "czterech" stoczniowców; na str. 9 - A. Walentynowicz wystąpiła na skutek sprzeciwu "załogi" Stoczni Gdańskiej.

11. Komisja opracowując Raport wprowadza bezpodstawnie wątki, nie mające żadnego związku z decyzją Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej o wycofaniu Anny Walentynowicz z Prezydium MKZ Gdańsk; np. na str. 10 - sprawa KOR.

12. Zaskakuje czytelnika Raportu fakt, że Lech Wałęsa otrzymuje kopię Raportu nie jako przewodniczący MKZ Gdańsk; lecz jako przedstawiciel napiętnowanej Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej.

Nie wyjaśniono dlaczego przedstawicielem MKZ Gdańsk został wybrany przez Komisję Andrzej Gwiazda.

13. Nie wiadomo dlaczego nie jest podpisany Raport przez jednego z członków Komisji opracowującej Raport.

14. Budzi poważne zaniepokojenie sprawa przywołania i motywowania działań Prezydium Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej wypowiedziami:

J. Łabęckiego - I sekretarza Kom. Zakł. PZPR i członka KC PZPR A. Kuźmy - I sekretarza na wydziale W4 Stoczni Gdańskiej Cz. Gawlika - grupowego partyjnego.

Sugeruje to czytelnikowi Raportu, że Prezydium Komisji Zakładowej i Komisja Zakładowa Stoczni Gdańskiej jest inspirowana przez działaczy PZPR.

Jest to obraźliwe zarówno dla przedstawicieli załogi Stoczni Gdańskiej, tj. Komisji Zakładowej, jak i dla wszystkich członków stoczniowej "Solidarności", którzy w minionym 10-cioleciu dali wiele dowodów umiejętności rozoznania i rozwiązywania o wiele trudniejszych sytuacji, niż będąca przedmiotem Raportu. Zostawały one rozwiązane z pożytkiem dla całej załogi Stoczni i dla całego kraju.

Przez tę swoją postawę stała się Stocznia kolebką powstania naszego Związku "Solidarność" i zyskała powszechne uznanie.

Konsekwencją sugestii Komisji opracowującej Raport będzie napiętnowanie i wyizolowanie stoczniowej załogi z działalności w Regionie i w Kraju.

Taka postawa Komisji musi budzić i budzi podejrzenie o inspirowanie jej działań przez ludzi niechętnych zjednoczonej i silnej "Solidarności".

Uwagi zostały przyjęte i zatwierdzone przez Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów Stoczni Gdańskiej w dniu 25.06.1981 r.

Z upoważnienia Delegatów Prezydium Szablewski Alojzy, Merkel Jacek, Lis Zbigniew, Kozłatek Jan, Bury Stanisław, Soszko Henryk, Moszczak Tomasz, Borowczak Jerzy, Kowalczyk Alicja

Oświadczenie TKPZ w sprawie ustawy o cenzurze

Cenzura jest złem zawsze i wszędzie.

W imię ugody społecznej i w duchu kompromisu przedstawiciele społeczeństwa zaakceptowali w Porozumieniu Gdańskim utrzymanie instytucji kontroli prasy w ograniczonej formie i ściśle uregulowanej prawnie. Po wielomiesięcznej pracy i wielokrotnych odcroczkach rozpoczął się w Sejmie ostatni etap prac nad nową ustawą o cenzurze. Mimo przyjętych ustaleń, projekt w obecnej postaci narusza istotne interesy Związku.

W szczególności:

- wyłączenie spod cenzury prasy związkowej przeznaczonej do obiegu wewnętrznego zostało ograniczone. Projekt dopuszcza bowiem możliwość narzucania tej prasie okresowych kontroli w samowolnie dobranych terminach,

- wyłączenie spod cenzury uzależnia się od podejmowania przez zainteresowaną prasę wyłączenie takich tematów, które dotyczą statutowej działalności Związku. Otwiera to furtkę dowolnościom interpretacyjnym.

- Zamieniona została kwalifikacja prawna niepodporządkowania się projektowanemu przepisom ustawy. Obecnie przypadek taki określony jest jako przestępstwo, nie zaś wykroczenie, co pociąga za sobą następujące konsekwencje:

a/ sprawa jest rozpatrywana przez sąd, a nie przez kolegium, b/ grzywna zostaje podwyższona z 5000 zł. do 10000 zł dla każdej osoby, której udowodni się udział w drukowaniu bądź też rozpowszechnianiu publikacji nie poddanej cenzurze, c/ osoba skazana zostaje wpisana do rejestru skazanych, co jest dodatkową formą represji i pociąga za sobą przedłużony okres przedawnienia, restrykcje paszportowe, itp.

Po takim pogorszeniu tekstu ustawa o cenzurze staje się nie do przyjęcia dla naszego Związku.

Prasa związkowa nie zamierza czynić z ustawy o cenzurze przedmiotu konfrontacji. Jesteśmy zwolennikami odpowiedzialnego posługiwania się wolnym słowem i jesteśmy także zdania, że Związek ma prawo i obowiązek prowadzić politykę prasową. Związek ma też prawo i obowiązek bronić niezależności i samodzielności swej prasy.

Wobec tego popieramy projekt powołania przy rzeczniku prasowym KKP grupy d/s prasy związkowej. W jej skład powinny wejść osoby o rzeczywistym autorytecie i kompetencjach, oraz przedstawiciele Komisji Pism związkowych. Do zadań grupy należałoby:

- Rozpatrywanie i opiniowanie zażaleń władz państwowych na funkcjonowanie prasy związkowej.

- Pełnienie, na prośbę i za zgodą zainteresowanych, funkcji mediacyjnych w konfliktach między prasą związkową a instancjami Związku.
- pomoc rzecznikowi prasowemu w formułowaniu polityki prasowej.

Warszawa, 2.07.1981r.

Tymczasowa Komisja Pism Związkowych

Oświadczenie ws. "Dziś dla jutra"

15 czerwca Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Politechniki Krakowskiej zawiesiło kolegium redakcyjne informatora KZ "Dziś dla jutra", występując jednoznacznie do rektora PK o wstrzymanie zezwolenia na druk pisma. W uzasadnieniu decyzji stwierdzono: "w biuletynie pojawiały się informacje błędne, propozycje doboru materiałów przyjmowane były pochopnie, bez konsultacji z szerszym gronem członków KZ i Prezydium. Poczynania te wyrządziły wielką szkodę sprawie Związku". Komisja Zakładowa PK na posiedzeniu w dn. 22.06. zatwierdziła decyzję Prezydium. Bezpośrednią przyczyną zawieszenia redakcji "Dziś dla jutra" było opublikowanie w tej gazecie cyklu artykułów A.Reymana, poświęconych aferze kradzieży prac naukowych na tej uczelni /tzw. aferze Petrysa/, a także innych nadużyć popełnionych przez pracowników uczelni w okresie przedsierniowym.

Na zebraniu KZ PR w dn. 22.06. obecni byli przedstawiciele Tymczasowej Komisji Pism Związkowych S.Blumsztajn i L.Maleszka. Zapoznali się oni też z kompletem numerów "Dziś dla jutra", oraz rozmawiali z członkami redakcji pisma.

TKPZ oświadcza, że decyzją o zawieszeniu kolegium redakcyjnego "Dziś dla jutra" uważa za nieuzasadnioną i szkodliwą społecznie. Sprawa kradzieży prac naukowych i represji jakie spadły na pracowników Politechniki Krakowskiej protestujących przeciwko kryminalnej działalności T.Petrysa była jedną z największych i najbardziej skandalicznych afer w nauce polskiej w okresie ostatnich kilkunastu lat. W najtrudniejszym okresie połowy lat siedemdziesiątych swego zaangażowania i autorytetu społecznego i naukowego dla sprawy protestu przeciw nadużyciom popełnianym na Politechnice Krakowskiej udzieli

li wybitni przedstawiciele nauki i kultury polskiej prof. J.Groszkowski, prof. J.Szczepański, prof. E.Lipiński, prof. J.Tymowski, A.Stonimski, M.Warfkowicz, G.Holoubek i K.Penderek. Redakcja "Przeglądu Technicznego" w artykułach W.Nakielskiego /50-52/80,1-4/81/ przedstawiała przebieg afery a także jej finał w postaci pozbawienia tytułu naukowego T.Petrysa i pełnej rehabilitacji doc.Hankusa wyrokiem Sądu Najwyższego. Władze Politechniki Krakowskiej nie wypowiedziały się jak dotąd w żaden sposób w sprawie afery Petrysa.Przypomnieć więc należy w tym miejscu, że Sąd Rejonowy w Krakowie, wydając wyrok skazujący doc. Hankusa na karę 11 miesięcy bezwzględnej pozbawienia wolności oparł się na orzeczeniu Komisji Dyscyplinarnej powołanej przez Rektora PK i złożonej z pracowników tej uczelni. W sprawie tej nie zajęła też stanowiska Komisja Zakładowa "Solidarność", pomimo apelów publikowanych na łamach "Dziś dla jutra". Decyzja o zawieszeniu redakcji sprawiać więc może wrażenie, że rzeczywistą intencją leżącą u jej podstaw jest chęć ochrony zamieszanych w tę aferę pracowników. Tymczasowa Komisja Pism Związkowych stwierdza również, że redakcja "Dziś dla jutra" nie naruszyła zasad etyki dziennikarskiej - pracownicy Politechniki mieli prawo do repliki i korzystali z niego bez przeszkód na łamach pisma.

Tymczasowa Komisja Pism Związkowych apeluje do wszystkich czasopism NSZZ "Solidarność" o przedrukowanie niniejszego oświadczenia. Apel nasz kierujemy w pierwszym rzędzie do redakcji pism komisji zakładowych wyższych uczelni i pism Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Apelujemy też do Walnego Zebrania Delegatów Regionu Małopolska o wzięcie w obronę redakcji "Dziś dla jutra". Apelujemy do komisji oddziałowych Politechniki Krakowskiej, które wypowiedziały się w rezolucjach przeciwko decyzji Prezydium o objęciu patronatu nad redakcją pisma "Dziś dla jutra" i umożliwienie redakcji dalszego jego wydawania. Zwracamy się raz jeszcze do Komisji Zakładowej Politechniki Krakowskiej o zmianę decyzji i wznowienie wydawania "Dziś dla jutra".

Warszawa, dn.2-07.81 r.

Tymczasowa Komisja Pism Związkowych

Sprostowanie

W 18 numerze AS-a i 11 numerze Tygodnika "Solidarność" został opublikowany apel TKPZ do Walnych Zebrań Delegatów. Zawierał on wzmiankę na temat "Wiadomości Tarnowskich" następującej treści: "W Tarnowie zarząd Terenowej Komisji Koordynacyjnej wszelkimi środkami dąży do likwidacji "WT" pisma dwóch Komisji Zakładowych. Redakcji oświadczone, że zostało to uzgodnione z sekretarzem KW". Informacja została zamieszczona na podstawie jednostronnej relacji redaktorów "WT". Po sprawdzeniu sytuacji na miejscu TKPZ czuje się zobowiązana do zamieszczenia następującego sprostowania:

Zarząd Tarnowskiej Komisji nie dąży do likwidacji "WT" i nie ma nic przeciw temu aby "WT" były pismem popierającym je dwóch komisji zakładowych. Nie potwierdzono informacji, iżby Tarnowska Komisja utrzymywała kontakty z sekretarzem KW w sprawie "WT"; prawdą jest natomiast, że władze partyjne w FSE "Tamel" stosowały naciski w stosunku do redaktora "WT" Ryszarda Stracha. Prawdziwym źródłem konfliktu pomiędzy "WT" a Tarnowska Komisja była różnica zdań na temat włączenia tarnowskiej "Solidarności" do regionu Małopolska. TKPZ przeprasza działaczy Komisji Tarnowskiej za bezpodstawne i uwłaczające im oskarżenie.

Warszawa, 2 lipiec 1981 r.

Tymczasowa Komisja Pism Związkowych

Sprostowanie

W AS nr 22 na s.204 w notatce o konferencji zespołu KKK Chemików znalazły się następujące błędy:

1. w tytule jest: "konferencja sekcji włókniarzy", powinno być: "konferencja zespołu producentów włókien chemicznych KKK Chemików NSZZ "Solidarność"
2. w treści notatki mowa o brakach surowcowych w drugim półroczu, a nie, jak napisano, w drugim kwartale.
3. zamiast określenia "jedwab włókienniczy" powinno być "jedwab wiskozowy".
4. ponadto wbrew dokumentowi pisanemu /w oparciu o który sporządzono notatkę dla AS-a/ uczestnicy konferencji zapowiedzieliże "są w stanie z zapasów produkować jedynie błony rentgenowskie", a błony fotograficzne, taśmy magnetonowe itp. nie będą z braku surowca wytwarzane począwszy od 1.07 br. Natomiast w dokumencie pisanym z konferencji jest zapowiedź zatrzymania produkcji błon rentgenowskich w drugim półroczu br.

OGŁOSZENIE

W dniach 12-13.07.81 Region Środkowo-Wschodni NSZZ "Solidarność" organizuje w Lublinie międzyregionalną konferencję pt. "Związki zawodowe a samorząd pracy". Zgłoszenia uczestnictwa należy kierować do członka Prezydium Regionu Janusza Karpińskiego /tel. 269-64, tlx 0643297 i 064-2395/. Prosimy o podawanie ilości delegatów na konferencję oraz adresów, pod które można wysłać materiały.

Program konferencji:

- 1/ Związki zawodowe a samorząd pracy,
- 2/ Doświadczenia funkcjonowania samorządu pracy,
- 3/ Różnice pomiędzy projektami załóg a projektem rządowym.
- 4/ Samorząd pracy a reforma gospodarcza,
- 5/ Wnioski i postulaty organizacyjne.

Region Środkowo-Wschodni

Głoszenie

Region Północny, Delegatura Kołobrzeg

Biblioteka-czytelnia w Kołobrzegu zwraca się z prośbą do wszystkich zakładów pracy o przesyłanie Statutów Samorządów Pracowniczych opracowanych przez załogi waszych zakładów. Statuty i inne postanowienia związane z samorządem pracowniczym prosimy przysyłać na adres: Biblioteka "Solidarność", 78-100 Kołobrzeg, ul. Piastowska 4/1

Ośrodek Badań Społecznych
NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze

Członkowie "Solidarności" o
Ustawie o Związkach Zawodow-
y ch /wstępny raport z badań/

Zespół Socjologiczny Ośrodka Badań Społecznych przy NSZZ "Solidarność" region Mazowsze przeprowadził w dniach 5-17 maja br. sondaż opinii związkowców - członków NSZZ "Solidarność" w regionie Mazowsze: problematyka badania koncentrowała się na prawnych regulacjach działania związków zawodowych. Celem badania było:

1. Uzyskanie danych o stopniu akceptacji lub dezaprobaty poszczególnych rozwiązań prawnych proponowanych przez "Założenia do ustawy o związkach zawodowych" przedstawionych przez zespół powołany uchwałą Rady Państwa z dnia 23 września 1980 r.

2. Wstępne rozeznania oczekiwań członków "Solidarności" wobec prawnych regulacji związków.

3. Dostarczenie danych empirycznych do diagnozy stanu świadomości prawnej członków związku.

Badania przeprowadzone na losowej próbie reprezentatywnej - członków "Solidarności" w obejmującym siedem województw regionie Mazowsze. Niniejsze opracowanie ma charakter wstępnego raportu i koncentruje się na przedstawieniu związkowych opinii o rozstrzygnięciach przez wspomniane "Założenia...".

I. Prawo do zrzeszania się w związki zawodowe.
W opinii olbrzymiej większości badanych prawo do zrzeszenia się w związki zawodowe ma bezwyjątkowy i powszechny charakter. 92% jest zdania, że wszystkie grupy pracowników powinny mieć prawo zrzeszania się w związki zawodowe. 6% /17 respondentów/ uważa, że są takie grupy pracowników, którym prawo to nie powinno przysługiwać, wskazując przy tym na: milicję /5 wskazań/, MSW /3 wskazania/, wojsko /6 wskazań/, dyrektorów /7 wskazań/, właścicieli prywatnych zakładów /1 wskazanie/.

II. Prawo do strajku.
77% badanych podziela pogląd, że są takie grupy pracowników, którym nie powinno przysługiwać prawo do strajku. 21% uważa, że prawo to powinno mieć charakter bezwyjątkowy i przysługiwać wszystkim zatrudnionym. Tym, którzy uznają za zasadne wyłączenia od prawa do strajku odczytano listę grup zawodowych, prosząc o stwierdzenie, czy danej grupie powinno, czy nie powinno przysługiwać prawo do strajku. Okazało się, że:

- zdaniem 100% prawo do strajku nie powinno przysługiwać pracownikom służby zdrowia obsługującym bezpośrednio chorych;
- zdaniem 96% prawo to nie powinno przysługiwać pracownikom zaopatrującym ludność w energię elektryczną, gaz, wodę itp.
- 88% - pracownikom zakładów produkcyjnych ^(dotarcie towarów) bezpośrednio żywności na rynek;
- 76% pracownikom zakładów pracującym w ruchu ciągłym;
- 53% nauczycielom i przedszkolankom, pracownikom kolei odpowiedzialnym za ruch pasażerski, pracownikom kolei odpowiedzialnym za ruch towarowy oraz żołnierzom zawodowym;
- 47% do 51% - pracownikom zakładów pracujących na potrzeby obronności kraju, pracownikom poczty, milicjantom i służbie bezpieczeństwa.

Jednocześnie w opinii członków "Solidarności" prawo do strajku przysługiwać powinno:

- urzędnikom lokalnej administracji państwowej - zdaniem 83% badanych,
- pracownikom banków - zdaniem 80% badanych,
- cywilnym pracownikom wojska i milicji - zdaniem 76%,
- urzędnikom centralnej administracji państwowej - zdaniem 75%,
- pracownikom zakładów pracujących na potrzeby obronności kraju - zdaniem 47%,
- pracownikom poczty - zdaniem 45%,
- nauczycielom i przedszkolankom - zdaniem 44%,
- pracownikom milicji i służby bezpieczeństwa - zdaniem 42%,
- żołnierzom zawodowym - zdaniem 36%.

1. Pierwsze trzy miejsca w hierarchii wyłączeń od prawa strajku zajmują te grupy zawodowe, których powstrzymanie się od pracy owocowałoby w krótkim czasie dotkliwymi niedogodnościami dla ludności /służba zdrowia, produkcja żywności na rynek, zaopatrzenie w energię, gaz, wodę/. Grupy pracownicze, których strajk przyniósłby szkody w funkcjonowaniu gospodarki znajdują się na dalszym miejscu w hierarchii wyłączeń; na najdalszych miejscach znajdują się grupy, zawody i funkcje istotne dla funkcjonowania państwa jako aparatu przymusów, bądź wewnętrznych, bądź zewnętrznego /żołnierze zawodowi, pracownicy zakładów pracujących na potrzeby obronności kraju, milicja i służba bezpieczeństwa/. Ponadto w kwestii prawa do strajku funkcjonariuszy państwowych opinia związkowa jest wyraźnie podzielona. Od ponad 1/3 do prawie połowy tych badanych, którzy uznają zasadność wyłączeń od prawa do strajku, przyznaje to prawo milicji, służbie bezpieczeństwa, żołnierzom zawodowym i pracownikom zakładów pracujących na potrzeby obronności kraju.

2. Zakres wyłączeń od prawa do strajku proponowany przez opinię członków Związku nie porusza się na dużym obszarze z zakresem proponowanym przez "Założenia...", które prawa tego pozbawiają m.in. pracowników administracji państwowej, banków, sądów, prokuratur, zakładów podległych ministrowi obrony narodowej.

III. Strajki i solidarność.
"Założenia..." przewidują ogłoszenie strajku solidarnościowego "na wniosek i w interesie tych pracowników, którzy nie mogą wykonywać prawa do strajku lub którzy oświadczą, że z prawa tego nie skorzystają...". O innych strajkach solidarnościowych "Założenia..." się nie wypowiadają. Opinia związkowców jest wyraźna - 73% wybiera pogląd, że strajk solidarnościowy powinien być dopuszczalny dla poparcia żądań pracowników innych zakładów pracy bez żadnych ograniczeń, 24% opowiada się za wariantem "Założeń..." i wybiera pogląd, że strajk solidarnościowy powinien być dopuszczany tylko dla poparcia żądań tych pracowników, którym nie przysługuje prawo do strajku.

IV. Świadczenia za strajk.
51% badanych uważa, że uczestnicy strajku powinni za okres jego trwania otrzymywać wynagrodzenia obliczone jak za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy: 23% uważa, że wynagrodzenie powinno być nieco mniejsze /np. wynosić około 80% wynagrodzenia obliczonego i.w./, a jedynie 2% jest zdania, że świadczenia za okres strajku powinny wynosić dużo mniej/około 50%/ od wynagrodzenia obliczonego jak za usprawiedliwioną nieobecność. Natomiast 22% naszych rozmówców uważa, że nie należy tej sprawy z góry regulować, wysokość zapłaty za okres strajku powinna być ustalona w porozumieniu kończącym strajk. Warto odnotować dużą rozbieżność opinii badanych związkowców i propozycji "Założeń...", która za podstawową "normę" rekompensaty za okres strajku uznaje 50% wynagrodzenia obliczonego jak usprawiedliwione nieobecności. Jeżeli rozbieżność ta zostanie utrzymana w ustawie, może to spowodować poważne konflikty.

V. Cele ustawowej regulacji strajków.
Prawnych regulacji życia społecznego można dokonywać ze względu na różne cele. Wybór kształtu i konsekwencji tych regulacji zależy od tego, jakim celem ustawodawca nadaje priorytet. Nie jest dobrze, jeżeli intencja i zamiary ustawodawcy drastycznie różnią się z opiniami tych grup, których regulacja bezpośrednio dotyczy. Badanych członków "Solidarności" zadaliśmy pytanie: "Czemu przede wszystkim powinno służyć uregulowanie sprawy strajków w ustawie o związkach zawodowych" i poprosiliśmy ich o wybranie jednej z podanych odpowiedzi. 60% badanych wybrało odpowiedź, że sprawę strajków należy uregulować tak, by pracownicy mogli za ich pomocą walczyć o swoje prawa i interesy wtedy, gdy uznają, że jest to konieczne. 20% sądzi, że sprawę tę należy uregulować tak, by strajki przynosiły jak najmniejszą szkodę w funkcjonowaniu gospodarki; 15% jest zdania, że regulacja sprawy strajków powinna doprowadzić do tego, by przynosiły one jak najmniejszą szkodę w zaopatrzeniu i warunkom życia ludności. Jedynie 3% wybiera pogląd, że sprawę strajków należy uregulować tak, by nie mogły one służyć podkopywaniu ładu i porządku w państwie.

W świetle tych danych można przypuszczać, że proponowane przez "Założenia..." prawo Sejmu PRL do zawieszania prawa do strajku spotyka się z dezaprobatą ze strony związkowców-członków "Solidarności". Jest wysoce prawdopodobne, że wykorzystanie tego prawa przez Sejm byłoby co najmniej rażąco sprzeczne z odczuciami członków Związku, podobnie jak wprowadzenie stanu wyjątkowego połączonego z zakazem strajków /teza 44/.

VI. Odpowiedzialność za naruszenie przepisów ustawy.
Członkowie "Solidarności" zgadzają się na to, że przekroczenie przepisów ustawy powinno ściągnąć sankcje także na ich Związek; są zgodni także co do tego, że sankcje te powinny uderzać nie w szeregowych członków, ale w podejmujących decyzje działacze i co do tego, że powinny to być kary ekonomiczne /np. grzywna/, a nie kary pozbawienia wolności /więzienia, areszt/. 64% badanych jest zdania, że kara ekonomiczna /grzywna, potrącenie zarobków, premii/ powinna spotkać za przeprowadzony niezgodnie z przepisami strajk w regionie, działacze związkowych tego regionu; mniej bo 53% uważa, że sankcje tego typu powinny spaść na organizatorów strajku w zakładzie /działaczy Komisji Zakładowych/. W przypadku zwykłych uczestników strajku /pracowników zakładów, które strajkowały/ na sankcje ekonomiczne zgadza się 27%; 69% uważa, że zwykłych uczestników nie powinna spotkać tego rodzaju kara/. Odmienne przedstawiają się opinie, gdy sankcje za przeprowadzenie strajku niezgodnie z przepisami ustawy ma być kara pozbawienia wolności. W odniesieniu do zwykłych uczestników strajku gotowe jest ją zaaprobować 6%, w odniesieniu do organizatorów strajku na terenie zakładu - 17%, a w odniesieniu do organizatorów na terenie regionu - 24% /70% jest temu przeciwna/. W opinii badanych związkowców typ sankcji za naruszenie przepisów ustawy i aprobata dla jej stosowania różnicu-

ją się w zależności od tego, wobec której ze stron sankcje mają być stosowane. 34% uważa, że prawo powinno przewidywać dla działaczy związkowych naruszających przepisy ustawy o związkach zawodowych sankcje aż do kary pozbawienia wolności włącznie. W odniesieniu do funkcjonariuszy administracji państwowej i gospodarczej naruszających przepisy ustawy odsetek ten wzrasta prawie dwukrotnie i wynosi 64%. Za karami włącznie typu ekonomicznego dla działaczy związkowych opowiada się 47%, a dla funkcjonariuszy administracji - 21%. W sumie odsetek badanych, którzy uważają, że łamanie przepisów ustawy powinno być karane, jest w obu przypadkach podobny: na sankcje dla działaczy związkowych godzi się 81%, na sankcje dla funkcjonariuszy administracji - 85%. Jednakże większość chciałaby, by funkcjonariusze administracji byli zagrożeni pozbawieniem wolności, natomiast działacze związku karani byli tylko ekonomicznie. W opinii badanych represyjność prawa jest różnicowana w zależności od tego komu ma ono zagrażać i w kogo godzić.

VII. Waga ustawy

Pośrednią odpowiedzią na pytanie, jak ważna jest sprawa ustawy o związkach zawodowych dla członków "Solidarności" jest szacunek stopnia ich gotowości do protestu przeciw uchwaleniu ustawy niekorzystnej. 91% badanych jest zdania, że w takim przypadku "Solidarność" powinna walczyć o jej zmianę organizując akcje protestacyjne.

79% deklaruje gotowość do udziału w akcji planowo-informacyjnej, 83% - gotowości strajkowej, 77% - strajku ostrzegawczego, 69% - strajku właściwego, okupacyjnego.

Dla porównania podajemy, że w badaniu przeprowadzonym w połowie lutego br. wśród pracowników - członków "Solidarności" dużych warszawskich zakładów pracy ten sam odsetek /91%/ opowiadał się za akcjami protestacyjnymi na rzecz rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych; także 91% deklaruowało osobisty udział w jakiejś formie protestu przeciwko uchwale Rady Ministrów z 2 lutego br. w sprawie wysokości świadczeń pracowników za okres strajku. Jednakże odsetek badanych gotowych do udziału w strajku właściwym okupacyjnym był wtedy niższy /pomijam tu nieporównywalność próby/. Gotowość osobistego udziału w strajku właściwym-okupacyjnym skierowanym przeciw uchwale Rady Ministrów zadeklarowało 52%; dla poparcia "Solidarności" Rolników Indywidualnych gotowość taką zgłosiło 34%. 69% deklarujących obecnie gotowość osobistego udziału w strajku okupacyjnym to wskaźnik alarmujący. Może on świadczyć nie tyle i nie tylko o wadze ustawy, co o nieujawnionej jeszcze, ale wzbraniającej fali napięcia społecznego.

Warszawa, 31 maja 1981 r.

Opinia członków "Solidarności" Regionu Ziemia Łódzka o kierunkach działania Związku.

Pod koniec kwietnia br. przeprowadzono na losowej próbie członków związku badanie nastrojów przedwyborczych. Do sondażu dołączono również pytanie: jakimi sprawami powinna zająć się "Solidarność" w skali kraju, a jakimi sprawami powinna zająć się "Solidarność" w regionie Łódzkim. Wyniki odpowiedzi na to pytanie należy traktować jedynie jako wstępne rozeznanie problemu. Ze względu na to, że respondentom postawiono swobodę formułowania celów działania związku, można założyć, że uchwycono aktualny stan świadomości związkowców. Trzeba również pamiętać, że proponowane przez badanych kierunki działania nie są celami wyznaczonymi przez strategów, ideologów, czy ekspertów związku, jest to, jak można sądzić, wyraz pragnień, mogą za nimi stać określone postawy członków, z którymi twórcy właściwego programu działania związku powinni się w jakimś stopniu liczyć.

Wypowiedzi badane o tym, czym powinien zająć się Związek w skali kraju dadzą się ująć w następujące kategorie:

1. działania na rzecz poprawy zaopatrzenia rynku; sprawy żywności, kolejek i spekulacji,
2. działania na rzecz poprawy stanu gospodarki - reformy gospodarcze, wyjścia z kryzysu - ten kierunek wymieniają najczęściej badani z wykształceniem podstawowym - robotnicy,
3. rozliczenie winnych obecnej sytuacji - ten kierunek wymieniają najczęściej robotnicy oraz członkowie "Solidarności" będący jednocześnie członkami PZPR,
4. Poszerzenie zakresu swobód obywatelskich, demokracji i praworządności - ten kierunek wymieniają najczęściej osoby z wykształceniem wyższym i średnim, inteligencja, badani określają się jako działacze "Solidarności".
5. Zmiany struktury prawno-politycznej - to wymieniają najczęściej badani z wykształceniem wyższym, pracownicy umysłowi, osoby określające się jako aktywni członkowie Związku,
6. kontrolowanie działania władz państwowych wymieniają go najczęściej robotnicy oraz aktywni członkowie Związku
7. działania na rzecz odnowy moralnej społeczeństwa.
8. obrona interesów pracowników - wymieniają najczęściej ci którzy wstąpili do Związku od grudnia 80 roku, do kwietnia 81 roku.

9. Egzekwowanie zawartych porozumień i umów społecznych - to wymieniają najczęściej badani z wykształceniem wyższym i średnim, aktywni członkowie Związku oraz ci którzy wstąpili do Związku we wrześniu 80 roku.

10. Wprowadzenie ładu i porządku społecznego, zapewnienie spokoju wymieniają to badani z wykształceniem podstawowym i badani starsi wiekiem.

11. współpraca z rządem.

12. Sprawy socjalno-bytowe i warunki pracy - to wymieniają najczęściej bierni członkowie Związku i członkowie należący do partii.

13. sprawy wewnątrzwiązkowe - typu koordynacja działań MKZ-tów, kontakty ze związkami zagranicznymi, dbanie o jedność Związku, zmiany struktury organizacyjnej Związku. Jeśli przyjąć podział członków Związku na skrzydło radykalne i umiarkowane to: skrzydło radykalne charakteryzuje się wymienniem punktów 3,4,5, 6,9, zaś skrzydło umiarkowane preferuje punkty 10,11,13.

Gdyby jako kryterium ważności wymienionych celów przyjąć ilość badanych wymieniających dany kierunek działania to na pierwszym miejscu byłaby obrona interesów pracowniczych tuż za nią działanie na rzecz poprawy gospodarki. Oba te kierunki są dwukrotnie częściej wymieniane niż pozostałe. Na trzecim miejscu jest poprawa zaopatrzenia rynku, na czwartym zapewnienie spokoju, na piątym sprawy wewnątrzwiązkowe, na szóstym egzekwowanie porozumień, na siódmym sprawa swobód obywatelskich. Dla porównania podamy wyniki sondażu o tym czego oczekują od Zjazdu Partii: na pierwszym miejscu jest reforma gospodarcza rynku /podaje za komunikatem Polskiego Radia/. Struktura zadań stawianych Związkowi zmienia się nieco, gdyż badani mieli określić je dla regionu łódzkiego. Na pierwszym miejscu zdecydowanie wysuwa się sprawa poprawy zaopatrzenia rynku i walki ze spekulacją /wymienia się to trzykrotnie częściej niż inne cele/.

Na drugim miejscu są sprawy wewnątrzzakładowe - poprawa informacji, pomoc komisjom zakładowym. Na trzecim miejscu są sprawy budownictwa mieszkaniowego i rozdziału mieszkań, na czwartym miejscu spada poprawa stanu gospodarki. Następnie pojawiają się zadania związane z warunkami życia w dużej aglomeracji. Zatem kontrola działania władz administracyjnych miasta i postulaty zmian personalnych. Dalej zadania walki z przejawami patologii społecznej /alkoholizmu, przestępczości, chuligaństwa/, sprawy ochrony zdrowia i czystości środowiska, organizacji wypoczynku i rekreacji, poprawa warunków pracy, problemy kobiet pracujących oraz sprawiedliwego traktowania Łodzi.

Osrodek Badań Społecznych MKZ
NSZZ "Solidarność" Region Ziemia
Łódzka

Opracował: /-/ mgr Marek Żelazo

Program działania Komisji Robotniczej Hutników w dziedzinie społeczno-ekonomicznej

1. Ocena sytuacji

Kryzys gospodarczy spowodowany biurokratycznym systemem zarządzania, który nie pozwala robotnikowi na rozwinięcie własnej inicjatywy i traktuje go jedynie jako narzędzie produkcji nadal narasta. Może on zostać zahamowany jedynie w wypadku gdy władze zdecydują się na energiczne, konsekwentne i daleko idące reformy ekonomiczne. Należy wątpić, czy to wkrótce nastąpi. Nawet jednak, gdy obiecane przez rząd zmiany w systemie zarządzania produkcją zostaną wprowadzone, nawet jeśli otrzymamy samorządy robotnicze, wszystkie te poczynania będą wynikiem kompromisu między pragnąciami zachować całkowitą kontrolę nad produkcją władza, a dążącymi głównie do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego związkami zawodowymi i będą z tej racji z pewnością niezadowolające. Albowiem z punktu widzenia interesu powszechnego od zagadnienia jak dzielić dużo ważniejszym jest zagadnienie powiększenia przeznaczanej do podziału puli. Zwrócenie uwagi społeczeństwa na ten ostatni problem, radykalne rozwinięcie indywidualnej przedsiębiorczości jest warunkiem niezbędnym do zwiększenia samonośności obywateli naszego kraju. Znaczenie wychowawcze i ekonomiczne odgórnie przeprowadzanych reform wydaje się być wątpliwe. Potrzebny jest tu raczej ruch oddolny ludzi zorientowanych na pozytywne ekonomiczne działania. W naszych warunkach takim masowym ruchem społecznym może być jedynie ruch spółdzielczy.

Ruch spółdzielczy posiada oprócz oczywistych zalet ekonomiczno-wychowawczych także wielkie zalety innego rodzaju, może równie ważne w naszej obecnej sytuacji. Władza nie chce zrezygnować z pełnej kontroli nad należąca obecnie do państwa sferą produkcji. Władza domaga się jednoznacznie od "Solidarności" współodpowiedzialności za produkcję. Takiej odpowiedzialności, bez możliwości współdecydowania "Solidarność" nie może rzecz jasna przyjąć. Równocześnie wszelkie próby przejścia przez członków "Solidarności" inicjatywy ekonomicznej w państwowych zakładach pracy traktowane są przez państwo jako dążenie do "dwuładzy" czy wręcz jako kontrewolucja. Ruch spółdzielczy omija te wszystkie kłopoty, ponieważ rozwija się poza istniejącymi państwowymi zakładami pracy, a także poza "Solidarnością"

Solidarność powinna go jedynie zainicjować i dać mu ochronę przed bezprawnymi uderzeniami ze strony poszczególnych przedstawicieli aparatu władzy.

Bezpośrednie zagrożenia
Uwagi przedstawione w punkcie pierwszym miały charakter ogólny i odnosiły się rzecz jasna do sytuacji w całym kraju. Obecnie zajmujemy się bezpośrednimi zagrożeniami, które dotyczą nas samych i naszego zakładu Huty im. Lenina. Są to zagrożenia następujące:

- a/ Redukcje zatrudnienia związane z reformą gospodarczą,
- b/ Załamanie się produkcji i masowe zwolnienia z pracy spowodowane brakiem surowców /ze względu na ogólną sytuację gospodarczą PRL/,
- c/ Perturbacje produkcji spowodowane wadliwym funkcjonowaniem całości gospodarki PRL /np. przerwy w dostawach sprządanych za dewizy smarów, części zamiennych, aparatury pomiarowej itp./,
- d/ Załamanie się zaopatrzenia pracowników huty i ich rodzin w żywność.
- e/ Ogólne obniżenie stopy życiowej pracowników huty i ich rodzin.
- f/ Pogorszenie warunków dojazdu do pracy.
- g/ Katastrofa mieszkaniowa.
- h/ wzrost zagrożenia ekologicznego.
- i/ Pogorszenie stanu zdrowotnego pracowników huty i ich rodzin do poziomu bezpośredniego zagrożenia życia.
- j/ Dalsze pogorszenie warunków pracy.
- k/ Narastanie nastrojów antychłopskich i antyinteligencjonalnych w związku z wysokimi woluminami żywności i ogólną sytuacją gospodarczą.
- l/ Brak postępu w kulturze współżycia społecznego i w kulturze w ogóle spowodowany nieludzkimi warunkami życia.

2. Najważniejsze kierunki działania.

Wszystkim wymienionym powyżej zagrożeniom można i należy przeciwdziałać nie czekając na reformę ekonomiczną i niezależnie od tego czy w hucie będzie istniał samorząd robotniczy, czy też nie. Jedyną siłą, która będzie zdolna tym zagrożeniom się przeciwstawić będzie Niezależny i Samorządny Ruch Spółdzielczy. O tym jakie inicjatywy spółdzielcze dojdą do skutku, jakie przetrwają, a jakie upadną zdecydować samo życie. Jednak już obecnie można nakreślić zasadnicze kierunki działania, na których inicjatywa spółdzielcza jest niezbędna, a sukces pewny.

a/ Robotnicza Spółka Eksportowa.

W trybie pilnym należy powołać Robotniczą Spółkę Eksportową. Byłaby to instytucja robotnicza eksportująca siłę roboczą do innych krajów. Szczególnie interesujące są tu rynki krajów kapitalistycznych, a także rynki niektórych nadtowarów trzeciego świata. Spółka zajmowałaby się także spółdzielczymi inwestycjami dewizowymi w kraju. Członkowie spółki - pracownicy huty, a także inni robotnicy wyjeżdżający za jej pośrednictwem do pracy płaciliby na rzecz spółki np. 10% swoich zarobków dewizowych, a także mogliby /już na zasadzie dobrowolności/ wykupywać w niej dewizowe udziały, które przynosiłyby im dochód mierzony w dewizach. Na podobnych zasadach mogliby wносить swoje wkłady do majątku spółki przedsiębiorcy i bankierzy polonijni, a także, a może przede wszystkim niektórzy ze znajdujących się obecnie przy władzy osób, które będąc materialnie zainteresowanymi w jej działaniu mogłyby stać się jej patronami w kraju. Robotnicza Spółka Eksportowa mogłaby stać się czymś w rodzaju dobrego wujka dla Kombinatu, ponieważ w interesie robotników huty, którzy byłby jej głównymi udziałowcami leżałoby prawidłowe tego kombinatu funkcjonowanie. A więc przede wszystkim działalność inwestycyjna Spółki zabezpieczałaby miejsca pracy w przedsiębiorstwach spółdzielczych dla zwalnianych z huty w ramach redukcji ludności. Spółka mogłaby również w wypadkach awaryjnych dostarczać różnego rodzaju dewizowych części zamiennych, smarów, aparatur dla huty uzyskując w zamian określone ekwiwalenty i korzyści w kraju.

W ten sposób Spółka otworzyłaby nad hutą dewizowy parasol zabezpieczając w najgorszych nawet warunkach zarządzania i administrowania niezbędną dla pracowników ciągłość produkcji. W szczególności Spółka mogłaby się podjąć w kooperacji z różnymi przedsiębiorstwami zagranicznymi eksploatacji złóż rudy żelaza tam gdzie ze względu na koszty siły roboczej eksploatacji takiej zaniechano. W ten sposób Spółka mogłaby zabezpieczyć dostawy rudy żelaza dla kombinatu. Działając na rynkach zachodnich byłaby Spółka przynajmniej w pierwszym okresie w szczególności korzystnej sytuacji, ponieważ jej aktywność nie napotykałaby na zdecydowany opór zachodnich związków zawodowych nastawionych życzliwie do "Solidarności", której protektorem spółka by się chlubiła. Ponadto Robotnicza Spółka Eksportowa wykorzystywałaby poparcie Polonii, które polegałoby na darmowej obsłudze prawnej, darmowej reklamie itp. Spółka rzuciłaby hasło: zamiast żebrać pracą własnych rąk zdobywajmy niezbędne dla kraju dewizy i inwestujmy je sami nie pytając o zdanie biurokratów. Jej zasada, podobnie, jak zasada całego ruchu spółdzielczego brzmiałaby: wolna praca - źródłem zamożności robotnika.

Zarząd KRH powinien powierzyć sekcji organizacyjno-programowej prowadzenie pod kontrolą Zarządu Tymczasowej Rady Nadzorczej Robotniczej Spółki Eksportowej, Tymczasowa Rada

Nadzorcza powinna powołać Prezesa Spółki i jej Zarząd, którzy przystąpią natychmiast do prac organizacyjnych.

b/ Niezależna i Samorządna Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Robotnicze Przedsiębiorstwo Budowlane.

Założenie tych dwóch spółdzielni jest obecnie niezbędne. Niezależna i Samorządna Spółdzielnia Mieszkaniowa stworzona na rzecz załogi huty i całkowicie znajdująca się pod jej kontrolą zagwarantuje nam wreszcie ładne mieszkania w tych domach i w rozsądnych terminach. Ze względu na trudności z wykonawstwem powstać powinno równocześnie Robotnicze Przedsiębiorstwo Budowlane, które będzie czyść odpłatnie usługi na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej. Walne Zebranie członków NSSM ustali statut spółdzielni. Jeśli chodzi o Robotnicze Przedsiębiorstwo Budowlane, to majątek jego powstać powinien z robotniczych udziałów-cegiełek, które posłużyłyby do poczynienia niezbędnych inwestycji. W okresie początkowym, przedsiębiorstwo prowadziłoby działalność zarobkową, tam gdzie by się to najbardziej opłacało, również za granicą. Po przygotowaniu inwestycyjnym Spółdzielni Mieszkaniowej skoncentrowałoby się głównie na współpracy z tą Spółdzielnią.

c/ Gospodarstwo Mleczno-Hodowlane.

Powinno powstać na zasadach spółdzielczych podobnie jak Robotnicze Przedsiębiorstwo Budowlane. Podstawą majątku tego gospodarstwa stanowiłby więc powinny udziały-cegiełki pracowników, a także, jeśli to będzie możliwe, kredyty inwestycyjne z źródeł niezależnych. Za część majątku Gospodarstwa trzeba będzie wykupić od państwa pakiet PGR, lub jedną z rozpadających się obecnie państwowych spółdzielni produkcyjnych, za resztę poczynić dalsze niezbędne inwestycje. Gospodarstwo powinno wybudować własną mleczarnię produkującą nie tylko prawdziwe krowie mleko, ale również masło, wiele gatunków serów, kefirów, jogurtów itp., a także własną przetwórnice mięsa specjalizującą się w wyrobach wędliniarskich, a więc szynkach, poledwicach, kiełbasach, prawdziwych pasztetówkach i kaszankach. Zarówno mleczarnia, jak i przetwórnica mięsa powinny posiadać własne sklepy firmowe w hucie, gdzie sprzedawałby swoje przetwory. Mleczarnia, przetwórnica mięsa, a także baza maszynowa Gospodarstwa mogłyby pełnić usługi dla okolicznych chłopów powiększając w ten sposób własne dochody, a równocześnie przyczyniając się do poprawy stosunków miasta z wsią. Jest rzeczą oczywistą, że Gospodarstwo powstać powinno w okolicy wolnej już od ostrego przemysłowego skażenia środowiska, a jednocześnie niezbyt od huty odległej. Przedsięwzięcie takie mogłoby przynieść swoim udziałowcom znaczne dochody, gdyby było właściwie prowadzone. Dlatego do jego organizacji i prowadzenia Rada Nadzorcza Gospodarstwa reprezentująca udziałowców powołać powinna kompetentnego, cieszącego się pod każdym względem dobrą opinią fachowca.

d/ Na podobnych zasadach, wraz ze sklepem w hucie można by założyć szklarnię.

e/ Gospodarstwo Sadownicze wraz z przechowalnią owoców.

f/ Robotnicze Przedsiębiorstwo Transportowe. Ta działająca na zasadach spółdzielczych instytucja mogłaby organizować transport pracowników z Krakowa do huty umożliwiając im dojazd do pracy w komfortowych warunkach, a równocześnie przynosić zyski i dawać pracę swoim udziałowcom.

g/ Wianek Przemysłowy.

We wszystkich rozwiniętych krajach świata wielkie zakłady przemysłowe otoczone są w sensie prężnym i dosłownym średnimi, mniejszymi i bardzo małymi przedsiębiorstwami. Te małe i bardzo małe przedsiębiorstwa; jako z natury rzeczy mniej biurokratyzowane od tych dużych i bardziej elastycznie dostosowujące się do potrzeb rynku produkują głównie takie wyroby, których wielkie koncerny nie są w stanie na czas dostarczyć ze względu na zbyt długi okres planowania i wdrażania do produkcji. U nas takie małe przedsiębiorstwa praktycznie w ogóle nie istnieją. Jednak muszą one powstać, jeżeli przemysł nasz ma stać się bardziej nowoczesny. I nie mogą to być przedsiębiorstwa państwowe, ponieważ biurokracja państwowa oczywiście uniemożliwiłaby im elastyczne i szybkie reagowanie na potrzeby rynku, które jest podstawą ich funkcjonowania. W naszych warunkach mogą to być jedynie przedsiębiorstwa spółdzielcze. Hutę należy otoczyć wiankiem takich małych fabryczek. Ich ekonomiczną podstawę stanowiłby powinien kapitał mieszczący, a więc robotniczy - z udziałów-cegiełek pracowników huty i polonijni - będący wkładem przemysłowców polonijnych, których do inwestowania zachęci firma i parasol ochronny "Solidarności" huty. "Akcja Wianek" musi być poprzedzona wnikliwym badaniem stanu i perspektyw gospodarki huty, w którym powinna udzielić zdecydowanej pomocy dyrekcja HIL. Również dyrekcja mogłaby przedstawić listę kłopotów kooperacyjnych, importowych, biurokratycznych, z którymi się boryka, a tym samym wskazać niektóre kierunki spółdzielczej przedsiębiorczości, których realizacja mogłaby ułatwić hucie egzystencję. Taka pełna informacja o hucie mogłaby stać się podstawą dalszego harmonijnego współdziałania na zasadzie wzajemnych korzyści między przedsiębiorstwami robotniczo-polonijnymi, a macierzystymi zakładem pracy. Informację tę "Solidarności" udostępniłaby, zainteresowanym kandydatom na organizatorów proponowanych przez nas robotniczo-polonijnych przedsięwzięć.

h/ Ruch spółdzielczy, którego konkretną propozycją tutaj

przedstawiamy, rozwijać mógłby się rzecz jasna bez porównania lepiej, gdyby istniały niezależne źródła inwestowania, krótko mówiąc, gdyby powstał Niezależny i Samorządny Bank Spółdzielczy. Można by zaproponować szereg sposobów zgromadzenia w takim banku niezbędnych kapitałów, jednak trzy z nich wydają się być szczególnie interesujące.

I/ Mamy w Polsce nawet w obecnych warunkach totalnego kryzysu wiele przedsiębiorstw, których dodatkowa praca w niektóre wolne soboty np. raz w miesiącu byłaby dla kraju szczególnie pożądana. W hucie, w takiej sytuacji są np. brygady remontowe. Pracownicy tych przedsiębiorstw nie będą rzecz jasna pracować w ramach tego, co za czasów Edwarda Gierka zwykło się nazywać czynem produkcyjnym. Jest również wątpliwe, aby zechcieli oni pracować dodatkowo za nie posiadające pokrycia w powarach pieniędże. Gdyby jednak możliwe było działanie, które przynosiłoby im rzeczywiste korzyści materialne stanowiłoby jednocześnie wielki i widoczny wkład w dobro powszechne. Ludzie ci nie wahałoby się zapewne ani chwili. Można by wówczas zaproponować władzom województwa krakowskiego następującą umowę: Członkowie "Solidarności" w tych zakładach pracy, w których postępowanie takie jest celowe zobowiązują się pracować dodatkowo w jedną z wolnych sobót br., a jeżeli zechcą częściej. W zamian za to władze przeznaczą wypracowany dzięki temu dodatkowemu wysiłkowi dodatkowy dochód narodowy na specjalny fundusz celowy /zgodnie z ustawą fundusz taki ma prawo utworzyć rada ministrów, która podaje równocześnie, czy jest to fundusz ogólnopolski czy lokalny i określa dysponenta/. Tem fundusz celowy stałby się podstawą finansową Niezależnego i Samorządnego Banku Inwestycyjnego. Udziałowcami banku stałoby się wszyscy ci pracownicy, których wysiłek produkcyjny złożył się na powstanie banku. Otrzymałoby on specjalne obligacje Spółdzielczej Pożyczki Narodowej, które w każdej chwili mógłby wymienić na udziały w zakładanych przedsiębiorstwach spółdzielczych, lub sprzedać na wolnym rynku. Ponieważ zasada pracy za posiadającą niemają wartość rynkową obligacje byłaby z całą pewnością bardzo popularna, załogi wielu przedsiębiorstw podejmowałyby zapewne decyzję dodatkowej pracy z zapalem. Dodatkowym bodźcem stałoby się dla tych załóg przekonanie, że praca ich stanowi harmonijne i życiodajne połączenie korzyści osobistej każdego pracownika z interesem całego społeczeństwa. Gwarancją tego osobistego, jak i powszechnego interesu byłaby indywidualna własność obligacji bankowych, bez której nie do pomyślenia jest spółdzielczość.

II/ Następnym źródłem kapitału dla Niezależnego i Samorządnego Banku Spółdzielczego byłyby kapitały polonijne. Byłoby to kapitały dewizowe i służyłoby rzecz jasna przede wszystkim do finansowania przedsięwzięć wymagających wkładu dewizowego.

III/ Trzecim wielkim źródłem kapitału stałoby się oszczędności spółdzielców. Po prostu zamiast składać pieniądze na PKO spółdzielcy składaliby je do własnego banku, gdzie otrzymywaliby większy procent, a na okrasę świadomości, że ich pieniądze intensywnie pracują dla kraju.

3. Racjonalność programu spółdzielczego.

a/ Moralno-ekonomiczne znaczenie ruchu.

Powstanie "Solidarności" związane było z wielkim wysiłkiem moralnym polskiego społeczeństwa. Ludzie są obecnie skłonni w stosunku do siebie do większej życzliwości i obdarzają się większym zaufaniem. Można być jednak pewnym że jeżeli stosunki ekonomiczno-społeczne nie ulegną radykalnej zmianie ten wielki wysiłek moralny zostanie bezpowrotnie znarnowany. Należy w tym miejscu wziąć pod uwagę wielkie zadanie wychowawcze ruchu spółdzielczego. Można najlepiej rozpatrzyć tę sprawę na konkretnym przykładzie. Jednym z poważniejszych zagrożeń dla naszego kraju jest narastanie konfliktów między robotnikami i chłopami na tle wysokich wolnorynkowych cen żywności. Z pewnością istnieje u nas ośrodki, które świadomie ten wzrost niechęci stymulują. Np. przy okazji triumfalnego ogłoszenia w telewizji dalszych podwyżek cen skupu żywności rozjaśnieni spekerzy nie raczyli w ogóle wspomnieć o równoczesnych drastycznych podwyżkach cen środków produkcji dla rolnictwa indywidualnego, co stanowi najistotniejszy czynnik uderzający za pośrednictwem cen wolnorynkowych w ludność miejską. Tymczasem jest w miastach wielu ludzi patrzących z zawzięcią na niechęćne zamożne gospodarstwa chłopskie /gdzie ludzie pracują od świtu do nocy bez przerw na wolne soboty i niedziele, gdzie pracują nawet małe dzieci/. Zawzięcie jest destrukcyjną. Zawzięcie skierowane przeciwko człowiekowi zamożnemu niszczy podstawy dobrobytu społeczeństwa, ponieważ niszcząc indywidualną zamożność czyni całe społeczeństwo biednym. Kraj, w którym wszyscy zastanawiają się na tym jak dzielić cudze zawsze pozostające biedny. Postawa spółdzielcy jest zupełnie inna. Nie zazdrości on człowiekowi zamożnemu, ale stara się własną pracą wnieść na porównywalny poziom ekonomiczny. Spółdziałca zamiast narzekać na to, że jakieś towary na rynku są bezwstydnie drogie stara się wyprodukować je sam. Spółdziałca jest życzliwy dla ludzi zamożnych /oczywiście pod warunkiem, że ich zamożność nie została osiągnięta dzięki niesprawiedliwym przywilejom, ale na drodze uczciwej pracy i dzięki pomysłowej przedsiębiorczości/. Jest zwolennikiem oparcia stosunków społecznych na uczciwych interesach, uregulowa-

nych prawem, gdzie własny wysiłek ekonomiczny jednostki kierującej się indywidualną korzyścią włącza się w wysiłek powszechny ku powszechnemu dobru. Upowszechnienie postawy życzliwościową jaką kształtuje uczestnictwo w ruchu spółdzielczym prowadzi do moralnego i materialnego dobrobytu, bogactwa narodu.

b/ Ruch spółdzielczy, a gospodarka rynkowa.

W związku z wysokimi obecnie cenami wolnorynkowymi żywności pojawiają się coraz częściej głosy domagające się kontroli cen. Należy jednak pamiętać o tym, że ceny na żywność są pochodną sztucznie wysokich cen środków produkcji, które państwo sprzedaje rolnikom, a w może równym stopniu ich brakiem. Postulowanie kontroli cen żywności jest więc popieraniem tych samych biurokratów, którzy ustalają irracjonalne ceny środków produkcji dla rolnictwa. Ktoś bowiem będzie wyznaczał i kontrolował ceny produktów rolnych. Ci sami biurokraci, którzy dobiorą sobie dodatkowo w anie urzędników, których opłacać będzie państwo, czyli naprawdę polski chłop i polski robotnik z własnej w ten sposób marnowanej pracy. Ruch spółdzielczy ma na wysokie ceny żywności zupełnie inną receptę - receptę antybiurokratyczną. Spółdziałca powie - jeżeli brakuje środków produkcji dla rolnictwa, jeżeli ich ceny są wysokie, ja zainwestuję te środki w produkcję. W ten sposób powiększę własne dochody, a ponadto obniżając koszty inwestycyjne rolnictwa /po zwiększając ilość środków produkcji dla rolnictwa znajdujących się na rynku przyczyniam się do ich potania/ przyczynię się do potania żywności. Jeżeli mimo wszystko żywność będzie tak droga, że dojdzie do wniosku, że dochody rolników są zbyt wysokie założę spółdzielnię rolniczo-hodowlaną i będę w ten sposób w tych dochodach uczestniczył. Spółdziałca zamiast dbać o obniżenie dochodów cudzych przez kontrolę cen, dbać będzie raczej o podwyższenie dochodów własnych. Wie on doskonale, że kontrola cen przez biurokratów oznacza nie tylko konieczność utrzymania tych biurokratów przez społeczeństwo, ale nadto rzecz znacznie gorszą - przyzwolenie na ich działanie w mechanizmie ekonomicznym. Jak wiadomo urzędnik na pensji i posiadający władzę musi wymyślić sobie zajęcie, musi więc zaburzać swoją działalnością delikatne naturalne mechanizmy rynkowe, psując ludzimi interesami i stwarzając problemy, których nie miałoby, gdyby on nie planował za nich co mają robić.

c/ Spółdziałca Pożyczka Narodowa.

Mamy obecnie na rynku obrzygą ilość pieniędzy, które nie posiadają pokrycia towarowego. Pieniądże te stanowią zadłużenie państwa wobec społeczeństwa. Tak długo jak dług państwa tego długu nie zwróci, jak długo ludzie nie otrzymają za swoje bezużyteczne obecnie pieniądże towarów tak długo nie będzie równowagi rynkowej. Jedną z metod uzyskania równowagi rynkowej w takiej sytuacji jest pożyczka narodowa. Polega ona na tym, że społeczeństwo wykupi je za nie posiadające towarowego pokrycia pieniądze obligacje państwowe, licząc na to, że państwo zwróci mu ten dług w przyszłości, gdy stan gospodarki będzie lepszy. Taką akcją uzyskania równowagi rynkowej nie jest obecnie możliwość, ponieważ nikt nie posiada zaufania do państwa, jako do organizatora produkcji. Dziś nie ma już w Polsce ludzi, którzy dobrowolnie powierzyliby biurokracji państwowej prowadzenie swoich interesów. Nasze zaufanie mogłoby zdobyć tylko niezależni od biurokracji państwowej organizatorzy produkcji. Dlatego jedynym szybkim sposobem uzyskania równowagi rynkowej możliwym do przyjęcia przez społeczeństwo jest przerzucenie zadłużenia państwa z konsumpcji na niezależne od państwowej administracji prywatne i spółdzielcze inwestycje. Innymi słowy chodzi tu o wykup od państwa ziemi i innych środków produkcji. Wykup tego dokonać mogłoby właśnie niezależne i samorządne spółdziałnie, których niezależność i samorządność stałaby się gwarancją racjonalności gospodarowania, a tym samym gwarancją opłacalności włożonej w te przedsięwzięcia przez społeczeństwo Spółdzielczej Pożyczki Narodowej.

d/ Zamożność a luksus.

Zamożność nie jest równoznaczna z luksusem. W krajach, w których istnieje możliwość inwestowania prywatnych pieniędzy w przynależące dochód przedsięwzięcia ludzie bogaci żyją często nader skromnie, a ich kapitały włożone w różne gospodarce przedsięwzięcia służą dobru powszechnemu. Ponieważ w Polsce takich możliwości inwestycyjnych nie posiadaliśmy, wydawałoby się wszystkie zarobione pieniądze, co oznaczało nienaturalny pęd do luksusu. Wyrażał się on przede wszystkim w kupowaniu absolutnie drogich jak na polską klasę samochodów, czy w przypadkach ludzi zamożniejszych w budowie mało wykorzystywanych domków letniskowych. Gdy pojawiają się możliwości inwestowania w niezależnych przedsięwzięciach spółdzielczych pęd do luksusu uległ natychmiast znacznemu osłabieniu, co spowoduje naturalne, a nie biurokratyczne wyrównanie poziomów życiowych różnych warstw społecznych.

4. Realność programu spółdzielczego i jego charakter.

Idea ruchu spółdzielczego różni się w sposób istotny od proponowanych przez różnego rodzaju ekspertów sposobów ekonomicznej naprawy Rzeczypospolitej. Proponowane przez ekspertów programy mają to do siebie, że muszą być wdrażane przez władzę. Są to więc programy bardziej państwa niż dla społeczeństwa. Aby przynieść efekt mu-

szą być wdrożone całościowo i szybko. Program spółdzielczy jest programem zupełnie innym. Jest to program społeczny, program dla aktywnych jednostek, który można będzie wcielić w życie krok po kroku - wolą potężnego ruchu. Tamte programy zakładają zmiany w istniejących już i będących własnością państwa przedsiębiorstwach, co wiąże się z wtrącaniem się "Solidarności" w sprawy państwa, co jak wiadomo nie jest mile widziane przez czynniki władzy w PRL. Nasz program to program instytucji, które jeszcze nie istnieją, których nikomu się nie musi odbierać, ale które należy dopiero stworzyć. Nie jest to więc program skierowany przeciwko komukolwiek. Należy oczekiwać, że na naszej drodze spotkamy się z rólicznymi przeciwnościami, ze złą wolą niektórych urzędników, przeszkodami natury prawnej itp. Nie będą to jednak przeszkody nie do przezwyciężenia. Istnieją w Polsce i dzisiaj prywatne przedsiębiorstwa, spółki, spółdzielnie itp. Nie rozwijały się one masowo nie z powodu niekorzystnej dla nich sytuacji prawnej /choć i to miało miejsce/, ale przede wszystkim na skutek skierowanych przeciwko nim bezprawnych działań biurokratów. My jednak mamy "Solidarność", która przed bezprawnymi działaniami biurokratów będzie nas chronić. My możemy nasze spółdzielnie po prostu założyć i niech biurokraci spórbują nam je wydrzeć. Intencje nasze są czyste, korzyści ekonomiczne płynące z takiego jak nasze działania tak oczywiste, odejście od problematyki politycznej tak niepodważalne, iż trudno sobie wyobrazić, iż znajdzie się ktoś, kto odważy się przeciwko naszemu ruchowi wystąpić. A jednak tacy z pewnością się znajdują. Uprzedzając ich wystąpienia możemy już teraz powiedzieć: pokażcie nam naszych przeciwników, a ujrzący ludzi działających na szkodę kraju.

5. Znaczenie polityczne programu spółdzielczego. Władze domagają się od "Solidarności" wsparcia dla gospodarki kraju. Jednak równocześnie bronią się gwałtownie przeciwko wszelkim próbom przejęcia przez "Solidarność" kontroli nad najmniejszą częścią życia ekonomicznego istniejących zakładów pracy, wołając o dwuwładzy, kontrrewolucji. Ruch spółdzielczy wydaje się tu być idealnym kompromisowym rozwiązaniem. Jest to ruch pracowników sta-

wiający sobie jako jeden z celów poprawę sytuacji ekonomicznej w kraju, ale równocześnie nie roszcząc sobie pretensji do kontroli nad zakładami pracy, bo działający poza nimi. Przedsiębiorstwa spółdzielcze małe i średnie mają szansę świadczyć usługi na rzecz państwowego przemysłu w takich dziedzinach produkcji, w których ten biurokratyzowany przemysł działa szczególnie mało elastycznie. Stopniowo powiększając rozmiar i zakres swojej produkcji przedsiębiorstwa spółdzielcze staną się potężnym czynnikiem działającym na rzecz racjonalizacji produkcji kierowanej przez państwo. Konkurując ze sprawnie i wydajnie działającymi przedsiębiorstwami spółdzielczymi państwowe kolosy będą musiały stopniowo udoskonalać system zarządzania, aby uniknąć zamknięcia, lub wykupienia przez spółdzielców. W ten sposób ruch spółdzielczy stanie się potężnym czynnikiem postępu reformującym gospodarkę znacznie lepiej niż mogłaby to uczynić najinteligentniejsza nawet i najsprawniejsza ekipa biurokratów. Reforma zachodząca pod jego wpływem będzie powolna, systematyczna i istotnie antybiurokratyczna. Istotną cechą tej reformy będzie skierowanie w bezpiecznym dla społeczeństwa kierunku olbrzymiej energii społecznej jaka wyzwoliła się w wyniku wstrząsu sierpniowego. W chwili obecnej ta niewykorzystana pozytywna energia grozi w każdej chwili wybuchem. Stoją dziś w Polsce przeciw sobie dwie potęgi: władza i "Solidarność". Patrzą one na siebie nieufnie, każda świadoma siły przeciwnika. Nie jest to sytuacja społecznie zdrowa i tak długo będzie grozić konfliktem, jak długo nie znajdziemy ujścia dla nadmiaru energii po obu stronach. Takie ujście dla pozytywnej energii stanowić może ruch spółdzielczy. Ten ruch odwróci uwagę zarówno władzy jak i "Solidarności" od zwróconej przeciwko sobie wzajemnej politycznej aktywności i skieruje aktywność w zdrowe koryto rzeczne, którym rzeka społecznej energii płynie we wszystkich cywilizowanych krajach.

Sekcja Organizacyjno-Programowa KRH

serwis informacyjny

REGIONU ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

NPR 5/81

Stojąc na stanowisku prawa każdego człowieka do wyrażania swoich przekonań, podchodzimy również tolerancyjnie do tych przedstawicieli naszego narodu, którzy głoszą antysemityzm.

Kielce, W imieniu redakcji Biuletynu Regionu
6.07.81 r. Świętokrzyskiego /P.I. Witek/

Bolesna rocznica

Kielce - przed 35 laty, 4 lipca 1946 roku, w wyniku rozpuszczanych pogrodek o dokonanym rytualnym mordzie na małym dziecku wyznania katolickiego, doszło do tragicznych wydarzeń znanych w historii pod nazwą kieleckiego pogromu Żydów.

W ciągu kilku godzin zostały zamordowane 42 osoby narodowości żydowskiej /liczba ta dotyczy Kielc i najbliższych okolic, nie jest znana w innych miejscowościach kielecczyny/.

Jedyny proces sądowy, który odbył się w dniach 9-11.07.1946 r. nie ujawnił całości przebiegu ani też kulis pogromu żydowskiego. Do dnia dzisiejszego nie są znani prawdziwi inspiratorzy tych wydarzeń - są oni winni nie tylko śmierci niewinnych ludzi, ale również należy ich obciążyć odpowiedzialnością za podburzenie części mieszkańców Kielc i okolic do tego nielegalnego czynu. Są również winni daleko idącym konsekwencjom, które spotkały znane z patriotycznej postawy społeczeństwo kielecczyny. Należy ich również obciążyć winą za podważenie opinii, jaką dzięki swej tolerancyjności cieszył się w świecie naród polski.

Oficjalna propaganda próbowała zrzucić odpowiedzialność na tzw. reakcję, czyli ludzi związanych ideologicznie z rządem londyńskim.

W latach następnych ten temat był całkiem zakazany, ślady kieleckich zjść były skrzętnie usuwane /dzisiaj niemożliwym jest dotarcie do dokumentów tamtych dni/.

Jedno jest pewne, że nastroje antysemickie przyniosły szkodę naszej Ojczyźnie. Dlatego należy dziś domagać się ujawnienia pełnej prawdy o tamtych wydarzeniach. Apeluje my o to nie tylko do historyków, ale do wszystkich mieszkańców naszego miasta. Jest to fragment naszej zakłamej historii, której odkłamanie jest obowiązkiem każdego Polaka.

Przypominając o tamtych bolesnych wydarzeniach, kierujemy się nie tylko czcią dla niewinnie pomordowanych i szacunkiem dla prawdy historycznej, ale również troską o stan moralny naszego społeczeństwa, szczególnie młodego pokolenia. I dziś bowiem w naszym narodzie występują nastroje antysemickie. Przykładem głoszenia takich jest Zjednoczenie Patriotyczne "Crunwald", pismo "Rzeczywistość".

Apel

Sekcji Informacji Nowosądeckiej Delegatury MKZ Małopolska

Przemianom dziejowym towarzyszy zazwyczaj wzrost samorodnej twórczości literackiej. Biorą w rękę pióro ludzie, którzy na codzień niewiele albo nic nie mają wspólnego z literaturą. Tak powstają zapisy wrażeń i przeżyć o bardzo różnej wartości literackiej, nieocenione jednak jako dokument chwili.

Im dalej od wydarzeń inspirujących tą twórczość, tym trudniej jest ona uchwytna. Przepisywana na maszynie, ręcznie nawet - ztraca się gubiona, niszczone, wypierana przez następne ulotki, nowsze, bardziej aktualne. Wkrótce minie rok od Sierpnia. Może nieco późno zaczęliśmy zdawać sobie sprawę z historycznego wymiaru przemian, jakie rozpoczęły się za jego sprawą. Jakże trudno dziś skompletować ulotki, biuletyny, afisze. Są jednak, są na pewno. W tysiącach polskich domów pieczołowicie składane na pamiątkę dla nas samych i dla tych, którzy przyjdą po nas i zechcą poznać grozę i romantyzm tamtych dni. Chcielibyśmy zebrać wiersze pisane w ciągu tamtych gorących miesięcy. Wydane w osobnym zbiorze staną się z pewnością wartościowym uzupełnieniem dla przyszłych historyków. Ocalmy od rozproszenia i zapomnienia owe poetyckie dokumenty. Prosimy o przysyłanie ich na adres: MKZ Małopolska, Komisja w Nowym Sączu, ul. Piłarska 17, Sekcja Informacji. Prosimy jednocześnie wszystkie redakcje pism związkowych o przedrukowanie naszego apelu.

GONIEC

MALOPOLSKI

Nr 36
SRODA
24 czerwiec
1981r.
w KRAKOWIE

WYDAJE SEKCJA INFORMACJI PRZY MKZ MALOPOLSKA NSZZ "SOLIDARNOSC"

e roganowicz

O Samorządach w innych krajach

Poniższe informacje i uwagi dotyczą zagadnienia samorządności pracowniczej w niektórych krajach zachodniej i w Czechosłowacji i w Jugosławii. Zostały one sporządzone na podstawie notatek prowadzonych dorywczo, w miarę ich uzyskiwania w latach ubiegłych i w związku z tym nie obejmują oczywiście całości zagadnienia, lecz stanowią zaledwie informacyjno-dyskusyjny przyczynek do aktualnego obecną w kraju tematu.

1. Partycypacja robotnicza w krajach zachodniej Europy.

W celu stworzenia dodatkowego zainteresowania pracowników efektywnością ich zakładu pracy już od dość dawna w USA, w Wielkiej Brytanii i w Niemczech stosowano rozdzielanie wśród załogi określonych pakietów akcji.

Sposób ten znany jest u nas chyba najbardziej z zastosowanego z końcem lat 60, zgodnie z decyzją prezydenta Pompidou, rozdziału akcji w zakładach Renault. Rozprowadzanie akcji przyjmowane było na ogół sceptycznie, zarówno przez pracowników jak i związki zawodowe. Idea partycypacji, współdecydowania, współuczestnictwa, czy też jak ją nazywają w Wielkiej Brytanii nadzoru robotniczego umożliwiającego robotnikom współdecydowanie w polityce produkcyjnej, kadrowej i finansowej ich zakładów pracy, głoszona była i jest przez zachodnioeuropejskie partie socjaldemokratyczne.

Idea ta oparta jest na starej socjalistycznej teorii zakładającej istnienie państwowego przemysłu pod zarządem powierniczym, sprawowanym w imieniu pracowników tego przemysłu oraz całego społeczeństwa.

Motywowana jest ona możliwością poprawy stosunków w pracy, zwiększeniem wydajności pracy, zmniejszeniem ilości strajków, aprobatą wprowadzonych przez dyrektora zmian itp.

W obecnej chwili najbardziej zaawansowane formy partycypacji robotniczej istnieją w RFN. Zostały one wprowadzone w pokonanych Niemczech przez mocarstwa okupacyjne po II wojnie światowej. Inicjatorem ich był angielski rząd Labour Partii premiera Attlee obawiający się odrodzenia wpływów wielkich przemysłowców rodzaju Kruppa w przemysle węglowym i stalowniczym Zagłębia Ruhry. Zapobiec temu miało zapewnienie robotnikom udziału w zarządzaniu przemysłem. Jako ciekawostkę można potraktować fakt, że ten sam rząd premiera Attlea nie zrealizował tych pomysłów we własnym kraju w myśl zasady, że tylko głupiec lub wariat eksperymentuje na sobie.

Wprowadzona jako pierwsza w przemysłach węglowym i stalowniczym Zagłębia Ruhry zasada kwalifikowanego współdecydowania przewiduje udział połowy członków rad nadzorczych rekrutujących się z przedstawicieli robotników. Wprowadzona ustawowo w okresie późniejszym w RFN forma współdecydowania i reprezentowania robotników w radach większości towarzystw sektora państwowego posiada już rozwiązanie "bezpieczniejsze" - reprezentacja robotników stanowi 1/3 składu rady, co umożliwia, w wypadku zdarzających się zresztą bardzo rzadko, różnicę poglądów przegłosowanie przedstawicieli robotników.

Powszechnie stosowana jest zasada, że przedstawiciele robotników rekrutują się z pracowników danej fabryki i nie są działaczami związków zawodowych.

Obowiązująca w RFN ustawa przewiduje istnienie 2 rad nadzorczych z przedstawicielami robotników oraz dyrektorskiej, w skład której wchodzi dyrektor ds. robotników i przez nich wybierany. Układ taki sprawia, że umieszczenie przedstawicieli robotników na szczycie władzy jest łatwiejsze. W codziennym kierowaniu firmą sprawowanym przez radę dyrektorów bierze udział tylko wybierany przez robotników w/w dyrektor, zaś przedstawiciele robotników zasiadają w radzie nadzorczej, która zbiera się znacznie rzadziej i porusza tylko ogólniejsze problemy polityki przedsiębiorstwa. Powszechnie uważa się, że współdecydowanie ma być niewątpliwie udziałem

w utrzymywaniu nienotowanego w historii pokoju społecznego w Niemczech.

Doświadczenia niemieckie są wykorzystywane w znacjonalizowanych gałęziach gospodarki wielu krajów zachodniej Europy jak np. Wielkiej Brytanii, Holandii, Norwegii. Cnót trzeba przyznać, że wprowadzanie ich traktowane jest dość sceptycznie. Uważa się, że przekształcanie robotników w administratora nie daje załozce więcej uprawnień - modyfikuje jedynie sytuację jednostki. Bardziej inne formy pracowniczego współuczestniczenia preferują w niektórych państwach zachodnich związki zawodowe. Na przykład we Włoszech centrale związkowe CGIL, CISE, UIL w zawartych z federacjami przemysłowymi umowach zbiorowych przewidywały stworzenie podstaw prawnych do sprawowania przez pracowników kontroli zarządzania przedsiębiorstw, w których pracują. Przede wszystkim stworzone przez związki zawodowe tzw. rady fabryczne negocjują z pracodawcą na temat organizacji i warunków pracy oraz inwestycji społecznych i produkcyjnych w zakładzie pracy. Rady te wybierane są przez pracowników podzielonych na tzw. "grupy jednorodne" to jest grupy związane z różnymi fazami procesu technologicznego, przy czym związki zawodowe nie przedstawiają własnych kandydatur. Ze względu na to, że rady fabryczne zaczęły faktycznie reprezentować sprawy związkowe w przedsiębiorstwach, centrale związkowe postanowiły zlikwidować wszystkie pozostałe formy organizacyjne związków zawodowych działających dotychczas w fabrykach /sekcje, komisje itd/ i upoważnić rady do działania w ich miejsce. Nadmienić również należy, że rady fabryczne działające we Włoszech od 1970 roku są koordynowane przez ogólnokrajowy komitet powołany przez centrale związkowe, a przedstawiciele rad zasiadają w instancjach związkowych na wszystkich szczeblach.

2. Próby reformowania systemu ekonomicznego w ZSRR i państwach Europy wchodniej.

Określając w największym uproszczeniu system ekonomiczny epoki stalinowskiej można powiedzieć, że charakteryzował się stosowaniem ekstensywnych metod rozwojowych umożliwiających zwiększenie produkcji jedynie poprzez wzrost nakładów inwestycyjnych oraz zwiększanie siły roboczej w przemyśle ściąganej przede wszystkim ze wsi.

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych w omawianych krajach zarysowała się tendencja zmniejszania się tempa rozwoju ekonomicznego. Zjawisko to było w konsekwencji powodem podejmowania prób reformowania istniejącego systemu poprzez zastąpienie go ekstensywnych na intensywnie metody rozwojowe tj. umożliwiające poważny wzrost wydajności pracy przy niewielkim wzroście zatrudnienia.

Powszechnie funkcjonująca w tym okresie technokratyczna koncepcja stałego poszukiwania bodźców ekonomicznych opierała się na nadziei, że jeśli wszystko będzie prawidłowo przewidziane to cała gospodarka znacznie działać zgodnie z oczekiwaniami.

Większość problemów jakie niesie za sobą wprowadzanie reform w panującej gospodarce wywodzi się z zachodzącej systemowej sprzeczności. Jest nią sprzeczność pomiędzy stale wzmacniającą się centralizacją zarządzania a decentralizacją realizującą się poprzez usiłowanie zwiększenia autonomii regionalnych lub branżowych. Doskonałą i precyzyjną charakterystykę sprzeczności pomiędzy planem centralnym jako podmiotem ogólnopaństwową własności środków produkcji a przedsiębiorstwami jako podmiotami organizującymi realne formy procesów produkcji przedstawił Stefan Kurowski w referacie pt. "Doktrynalne uwarunkowanie obecnego kryzysu gospodarczego PRL" na warszawskiej konferencji Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w dn. 12.05.1979 r. Próby reformowania systemu a tym samym przeciwdziałania powyższej sprzeczności opierały się na pogodzeniu założeń centralnego planowania z kusem na decentralizację zarządzania i rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw. Zaszła w związku z tym konieczność traktowania planu centralnego jedynie jako perspektywicznego. Sprowdzono się to do zmniejszenia ilości wskaźników jakie przedsiębiorstwa otrzymują odgórnie oraz nadania planom charakter bardziej orientacyjny niż obowiązujący. Tak np. w Czechosłowacji plan na rok 1965 zawierał 1120 wskaźników dyrektywnych, kolejny zaś plan 5-letni już tylko 30 dyrektywnych i 350 orientacyjnych.

Przedstawienie na intensywnie metody gospodarowania na-

trafiło jednak na ważną przeszkodę jaką okazała się powszechna stagnacja wydajności pracy. Zwiększenie jej prof. Pajestka z-ca przew. pogrudniowej Komisji Planowania uznał za "jedną z najtrudniejszych rzeczy" dotychczasowym rozwojem socjalizmu". Zainteresowani problemami ekonomiści coraz częściej dopatrywać się zaczęli w tym zjawisku konieczności funkcjonowania samorządu robotniczego, wychodząc z założenia, że klasyczne bodźce ekonomiczne przestały wywoływać oczekiwane efekty, tzn., że wzrost płac realnych o pewien określony procent nie powoduje proporcjonalnego wzrostu produkcji. Większość omawianych państw realizuje w krótko reformę gospodarczą co najwyżej wariantując jej rozwiązanie w zacczarowanym kręgu, którego istotę najlepiej określa poniższa reguła:

- "Zakładom pracy przyznane zostają większe uprawnienia w celu umocnienia ich samodzielności, która będzie jednak ograniczona, zaś aparat centralnego planowania zostanie tak usprawniony, aby skuteczniej czuwał nad samodzielną gospodarką przedsiębiorstw".

Bardziej elastyczną koncepcję reformy gospodarczej realizowanej poprzez tworzenie samorządów pracowniczych wprowadzały dotychczas: Polska w okresie popaździernikowym, Czechosłowacja w 1968 roku oraz klasyczna już w tym zagadnieniu Jugosławia od roku 1950. Jeszcze na innych zasadach opartą reformę wprowadziły Węgry - określenie ich zasad nie jest jednak tematem niniejszych uwag poświęconych głównie zagadnieniu samorządu robotniczego.

3. Rady robotnicze w Czechosłowacji w 1968 roku.

W okresie pomiędzy styczniem a sierpniem trwał krótki, ale dość żywiołowy proces tworzenia się rad robotniczych w Czechosłowacji. Powstawały podobnie jak u nas po Październiku spontanicznie, je-szcze przed prawnym ich usankcjonowaniem. Do najbardziej znanych należała rada w 40-tysięcznych zakładach "Skoda" oraz rada w fabryce CKD Praha - Silniki Spalınowe.

Podobnie jak u nas w 1956 roku proces tworzenia rad odbywał się w nieustabilizowanej atmosferze politycznej i gospodarczej, której charakterystycznymi cechami był wzrost płac, spadek wydajności pracy, gorączka zakupów na rynku i spadek tendencji do oszczędzania. Powszechnie widziane w istnieniu rad robotniczych, w ich niezdeformowanej postaci, gwarancję kontynuowania postycziowej polityki państwa.

Z drugiej strony część aparatu państwowego wywierała naciski zmierzające w kierunku maksymalnego opóźnienia wejścia w życie ustawy o przedsiębiorstwie. Projekt tej ustawy, opracowywany przez komisję specjalistów rządu federalnego przyjmował za punkt wyjścia zasadę decentralizacji przy wykonywaniu funkcji związanych z własnością środków produkcji. Autorzy projektu doskonale zdawali sobie sprawę jak duży wpływ może mieć na prawidłowe funkcjonowanie gospodarki stworzenie optymalnej struktury kompetencji i uprawnień rad robotniczych.

Z kolei rząd premiera Razla sterował w kierunku, aby rady były jedynie organem kontrolnym, zaś wykonywanie funkcji wynikających z tytułu własności środków produkcji pozostawionoby nadal w rękach aparatu państwowego. Rządowe propozycje zmian wprowadzonych do ustawy były następujące:

a/ dyrektora mianować ma rada robotnicza, ale tylko w oparciu o wnioski komisji, w której składzie wspomniana rada, założyciel tj. państwowe i branżowe zjednoczenie przemysłowe mają po 1/3 przedstawicieli. /W tej sytuacji jasne jest, że dyrektorem nie można mianować kogoś wbrew woli państwa/.

b/ liczba członków rady, pochodzących spoza przedsiębiorstwa nie jest ograniczona /Czyli załoga fabryki nie ma w radzie zapewnionej większości/.

c/ członkiem rady może być także dyrektor /?/

d/ założyciel może /patrz pkt.a/ anulować uchwałę rady, jeśli uzna że zagraża ona majątkowi społecznemu. /Praktycznie tak sformułowane kryterium daje państwu możliwość uchylenia każdej decyzji rady/.

e/ państwo ma mieć zagwarantowane prawo uzależniania pożyczek, kredytów itd. od tego, czy rady przystąpią do zrzeczeń integracyjnych, których tworzenie państwo uważa będzie za pożądane. /Formuła ta ubezwłasnowalniała przedsiębiorstwa w zakresie możliwości korzystnego z własnego punktu widzenia zrzeczenia się/.

Przypchanka trwała krótko bo tylko do sierpnia, zaś Agence France-Presse komentująca okres kwartalny po interwencji w Czechosłowacji taką podała informację o radach:

- "Instytucja rad robotniczych jako organów samorządu w przedsiębiorstwach - która zawsze wydawała się Rosjanom podejrzana - została na razie odłożona".

Jugosłowiańska samorządność pracownicza.

Z racji faktu, że problematyka samorządu w Jugosławii jest dosyć u nas znana oraz szczególnie obecnie często omawiana w prasie, poruszę jedynie charakterystyczne moim zdaniem fakty i uwagi a bardziej zainteresowanych tym tematem odsyłam do cyklu artykułów A.Fornalczyk i B.Glińskiego w numerach 7, 11, 12 i 18 "Zycia

Gospodarczego" z bieżącego roku. Po zerwaniu stosunków z ZSRR w 1948 roku ustawowo wprowadzono w Jugosławii w 1950 r. samorządy robotnicze. Tym samym zakończył się krótki okres panowania w Jugosławii stalinowskiego, centralistycznego planowania a rozpoczęła się tzw. "ju gosłowiańska droga do socjalizmu". W ślad za wprowadzeniem samorządu, w 1953 r. uchwalono nową konstytucję w miejsce pierwszej z 1946 r. wzorowanej na radzieckiej. W przeciwieństwie do większości innych krajów socjalistycznych Jugosławia próbowała pokonywać kryzys i wszelkie problemy na drodze zmian o charakterze instytucjonalnym i konstytucyjnym. I tak trzecią z kolei konstytucję wprowadzono w 1963 roku a następnie kilkakrotnie modyfikowano, zaś obecna, czwarta uchwalona została w 10 lat później. Rozwój samorządności w Jugosławii podzielić można z grubsza na 2 okresy, tj. do roku 1965, w którym wprowadzono drugą reformę gospodarczą i po 1965, roku do chwili obecnej, przy czym wyróżnić tu należy 2 podokresy oddzielone od siebie latami 1974-76 to jest latami, w których wprowadzono trzecią reformę.

Wpływ zasadniczy na decyzje o powołaniu samorządów miała napewno prócz chęci stworzenia ustroju socjalistycznego odmiennego od stalinowskiego również wyjątkowo negatywny stosunek Tity do biurokracji, którą uważał za największe niebezpieczeństwo socjalizmu, a której wpływ zamierzał ukrócić poprzez istnienie samorządności. Wydaje mi się, że warto przytoczyć słowa Tity na temat biurokracji choćby ze względu na aktualną naszą sytuację:

- "Biurokracja wcale nie troszczy się o nastroje ludzi, nastroje narodu. Dla niej naród to szara masa, o wszystkim decyduje za pomocą dekretów, nie obserwuje życia, nie rozumie duszy narodu i narzuca tylko to co jej zdaniem jest słuszne.

Biurokracja nie da się pogodzić z socjalistycznym prawem, nie liczy się z rzeczywistością, nawet wzorowe prawa i decyzje przekształca w martwe i nieskuteczne akty, stara się je obejść i ograniczyć gdzie tylko można. Biurokracja nie uczy się od narodu, a wydaje się jej, że istnieje tylko po to, aby naród uczył. A ten komu się wydaje, że jest w stanie ciągle pouczać naród, sam zaś niczego się od narodu nie uczy, nie może być żadnym przywódcą, a tym bardziej socjalistycznym".

Pierwsza jugosłowiańska reforma gospodarcza realizowana w latach 1950-1958 przyniosła równoległe z wprowadzeniem samorządu istotne zmiany w organizacji administracji gospodarczej poprzez likwidację na przykład ministerstw i zjednoczeń branżowych co w konsekwencji spowodowało duże zmniejszenia zatrudnienia w organach centralnej administracji.

W latach 50-tych system samorządu oparty na wypracowanym zysku wcale nie przyjmował się w Jugosławii bez oporów. Początkowo nie mogli oni spełniać funkcji regulacyjnych. Było wynikiem zupełnego odcięcia się od zagranicznych rynków zbytu i praktycznie nieograniczonej chłonności rynku wewnętrznego a tym samym braku jakiegokolwiek walki konkurencyjnej.

W konsekwencji powyższego początkowo pomyślna koniunktura zaczęła charakteryzować się tendencją inflacyjną. Grupa partyjnych ortodoksów wykorzystywała te trudności jako wyniki od dawna krytykowanego przez nich samorządu i żądała aby przemysł kierowany był z powrotem przez państwo.

Trzeba było lat zaciętych walk w instancjach partyjnych zanim młodzi, często wykształceni za granicą eksperci gospodarczy zdołali przekonać oponujących doktrynerów, że właściwe rozwiązanie nie tylko nie polega na powrocie do dawnych form, ale przeciwnie chodzi o jeszcze bardziej konsekwentną realizację idei samorządu.

W uproszczeniu można powiedzieć, że podstawowe zasady gospodarki w Jugosławii opierają się na regule, że niczego się nie dofinansowuje. Zarówno rolnictwo, jak i przemysł pozostają na własnym rozrachunku, zaś w społeczeństwie powszechnie znany jest fakt że na podniesienie stopy życiowej zasadniczy wpływ ma wzrost wydajności pracy.

Dodać również należy, że kontrolę cen uważa się za niepożądaną i wprowadzono ją okresowo jedynie dlatego, by nie dopuścić do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

W pierwszym okresie po 1950 roku na mocy ustawy o samorządzie powstały w jugosłowiańskich przedsiębiorstwach państwowych rady pracownicze wybierane przez pracowników w tajnym głosowaniu i z nieograniczonej liczby kandydatów /np. w zakładach włókienniczych w Kranj 550 pracowników wybierało radę złożoną z 31 osób/.

Rada ta wybierana była tylko na 2 lata przy założeniu pełnej wymiany jej członków po upływie kadencji. Codzienne zarządzanie przedsiębiorstwem spoczywało na 3-11 osobowym Komitecie /np. w Kranj - 7 osób/, w skład którego wchodził również dyrektor. Kandydata na stanowisko dyrektora poszukiwano się zwykle przez ogłoszenie w prasie. Następnie kandydat poddawany był egzaminowi konkursowemu przed komisją złożoną po połowie z władz gminy i członków rady robotniczej.

Dyrektor nie podlegał rotacji, ale co cztery lata nominacja jego musiała być ponownie zatwierdzana. Rada pracownicza podejmowała decyzje o szerszym zasięgu takie jak określenie planu bieżącego i rozwojowego przedsiębiorstwa, podział wypracowanego funduszu /po opłaceniu kosztów produkcji i spłacie długów/ na fundusze: plac, rezerwowo, socjalny, mieszkaniowy oraz na inwestycje.

Decyzje komitetu wyłonionego głównie z pracowników przedsiębiorstwa obejmują głównie tematykę bezpośredniego zarządzania.

Przy omawianiu pierwszego etapu samorządności w Jugosławii tj. okresu pomiędzy r. 1950-1965 należy zwrócić uwagę, że bezpośredni udział robotników w zarządzaniu fabryką w stosunku do ustawowych uprawnień był znikomy. Ustawowo miał być on realizowany w formie uchwał walnych zebrań albo poprzez referendum, które to formy stosowane były stosunkowo rzadko - tym rządził im niższy był poziom kwalifikacji pracowników oraz poziom ich świadomości obywatelskiej /b.niski poziom wykształcenia/. W tym okresie charakterystyczne było również zjawisko podporządkowywania się rad pracowniczych decyzjom dyrektorów, co było również wynikiem wcześniej omawianego niskiego poziomu świadomości robotników.

Jugosłowianie uważają ideę samorządu robotniczego wyjątkowo za swoją własną koncepcję. I stawiają sobie ambitny cel stałego doskonalenia systemu poprzez wyciąganie wniosków z dotychczasowej praktyki i wprowadzanie ich w życie poprzez akty prawne.

Faktem jest, że system samorządowy przysparza niemało kłopotów natury zarówno ideologicznej jak i ekonomicznej tym bardziej, że tzw. jugosłowiańska droga socjalizmu" przewiduje, aby wszelkie instytucje gospodarcze i socjalne wraz ze służbą zdrowia i oświatą przekształcały się w samorządne jednostki.

Doświadczenie lat 50-tych i początku 60-tych wykorzystano w projekcie szerokiej reformy gospodarczej wprowadzonej w 1965 r. a opartej na zasadzie, że mechanizm rynkowy jest jedynym stymulatorem procesów gospodarczych.

Reforma ta szła bardzo daleko co budziło wiele zastrzeżeń ze strony starzejącego się Tity, M.in. reforma przewidywała ścisłą integrację jugosłowiańskiej gospodarki z gospodarką światową jak również zapowiadała wprowadzenie przedsiębiorstw wdrażających wymiennalność dinara.

Bezpośrednim skutkiem tych zamierzeń była dewaluacja dinara oraz zmuszenie przedsiębiorstw do podporządkowania się do warunków działania całkowicie wolnorynkowego tj. takiego gdzie decydują jedynie ceny, popyt i podaż, a nie ma miejsca dla jakichkolwiek państwowych subwencji. W rezultacie od momentu wprowadzenia reformy wiele fabryk źle prosperujących zaprzestało produkcji a przekazanie gospodarki kredytowej z centralnych instancji rządowych do banków doprowadziło w wyniku rozdzielania kredytów zgodnie jedynie z oceną rentowności, do okresowych braków na rynku kapitałowym. Wtedy to zarysowała się tendencja do niebudowania nowych zakładów, lecz zmodernizowania dobrze funkcjonujących fabryk, usprawnienia ich pracy oraz prowadzenia prac badawczych. Również wtedy zaczęto mówić w Jugosławii, że znacznie bardziej kalkuluje się, aby państwo wypłacało zasiłki dla bezrobotnych, aniżeli w osobę sztucznych utrzymywało deficytów fabryki.

Wracając do problemów związanych z decentralizacją państwowych funduszy inwestycyjnych, mających na celu zabezpieczenie bazy materialnej dla samorządu, to idea ta stała się w praktyce punktem wyjścia dla centralizacji tych środków w bankach, wielkich organizacjach handlowych i wielkich systemach integracji przemysłowej. W rezultacie scentralizowane fundusze zaczęły wyciąkać się spod kontroli zarówno samorządów jak i państwa. Reforma w 1965 roku uwalniała częściowo samorząd od krepujących go układow, a przede wszystkim uniezależniła od wpływu władz terenowych /gmin/ nadzorujących dotychczas nawet fachową stronę pracy przedsiębiorstw. Nie zmieniło to jednak faktu, że partia nadal miała wiele do powiedzenia przy podejmowaniu decyzji w zakładach pracy.

Przy analizowaniu okresu następującego bezpośrednio po wprowadzeniu reformy można zaobserwować niechęć do inwestowania pochodzącą z faktu podejmowania zbyt samodzielnych decyzji kolektywów pracowniczych. W związku z tym została wprowadzona poprawka do konstytucji umożliwiająca przejęcie uprawnień samorządów w tym zakresie przez dyrektorów przedsiębiorstw, co z kolei spowodowało w konsekwencji przysłowiowe "przejęcie" w drugim kierunku. Fakt ten znowu spowodował konieczność wprowadzenia odpowiednich korekt. Uogólniając założenia reformy z 1965 roku prowadziły do stworzenia w Jugosławii otwartej gospodarki rynkowej opartej o szeroko wprowadzone samorządność zarządzania. W ramach tej gospodarki poszczególne przedsiębiorstwa współzawodniczą ze sobą, a całość dąży do konkurencyjności na rynkach zagranicznych. W związku z powyższymi zamierzeniami za-

szła oczywista konieczność lepszego wykorzystania środków produkcji niż miało to miejsce w warunkach starego systemu opartego na planowaniu centralnym. Ze względu na decentralizację decyzji plan gospodarczy ma charakter orientacyjny, kierunkowy.

Przejsięcie od gospodarki sterowanej centralnie do rynkowej nie zostało jednak zakończono z uwagi na wyłonienie się szeregu nowych problemów. Należy do nich na przykład problem bezrobocia, który jest wynikiem tego, że dla osiągnięcia największego zysku przedsiębiorstwa zarządzane przez samorząd skoncentrowały się na podniesieniu wydajności co doprowadziło do znacznego zmniejszenia zatrudnienia.

Jak już uprzednio wspominałem początkowo bezpośredni udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem miał być realizowany poprzez referendum oraz uchwały walnych zebrań załogi. Praktycznie formy te były bardzo rzadko stosowane a ich inicjatywność ze względu na sporadyczność działania nie spełniała w sposób należyty żadnej roli. W wyniku ostatnich zmian systemowych wprowadzonych w reformie z lat 1974-76 zaczęto tworzyć tzw. jednostki ekonomiczne /zwane również "podstawowymi organizacjami pracy zespolonej lub zrzeszonej"/, które ideolodzy jugosłowiańscy uznali za właściwą formę samorządności. Jednostkami ekonomicznymi określono organizacje wyodrębnione części przedsiębiorstwa, o ilości pracowników rzędu 20 do 40, stanowiące całość pod względem administracyjnym lub produkcyjnym /technologicznym/ przy założeniu możliwości wyliczenia efektywności ich pracy dla określenia ich udziału w całkowitym dochodzie przedsiębiorstwa. Przewidziano ustawowo jednostkom ekonomicznym takie uprawnienia jak planowanie produkcji, kalkulację kosztów, podział zysku tj. takie jakie przysługiwały dotychczas przedsiębiorstwom.

Określenie liczby pracowników takich jednostek z ilości 20 do 40 wynikało z uznania, że taka ilość może uczęstniczyć bezpośrednio w podejmowaniu decyzji związanych z zarządzaniem przedsiębiorstwem.

Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju /OECD/ analizując zalety i wady jugosłowiańskiej gospodarki oraz prognozując rozwój tego kraju określiła ją jako "experience unique et fascinante", tj. eksperyment uniikalny i fascynujący.

O ile można się zgodzić ze stwierdzeniem OECD, że jest to naprawdę eksperyment uniikalny o tyle istnieje wiele faktów stawiających pod znakiem zapytania fascynację tym systemem.

Do najważniejszych z nich należą: ogromne zadłużenie /ok. 18 mld dolarów/, bardzo wysoka stopa inflacji charakteryzująca się rocznym wzrostem kosztów utrzymania rzędu 20% oraz wysokie bezrobocie sięgające 13% siły roboczej. I fascynacji tej nie może powodować fakt: spłacania zaciągniętej pożyczki głównie dzięki wpływom z tzw. niewidocznego eksportu /wpływy za przewozy okrętowe, wpływy z turystyki i transfery oszczędnościowe gasterbeiterów/, czy też zmniejszenie bezrobocia w kraju dzięki pracującym za granicą prawie 800 tysiącach Jugosłowian. Aby być jednak sprawiedliwym trzeba powie dzieć, że wzrost gospodarczy ostatniego trzydziestolatka tego kiedyś bardzo zacofanego kraju przyniósł stosunkowo duży wzrost stopy życiowej społeczeństwa.

Uwagi końcowe.

Zdania na temat wprowadzenia samorządów pracowniczych, ich zakresu uprawnień oraz określenia stosunku do nich "Solidarności" są jak wiadomo podzielone.

Niniejszy materiał ukazujący niektóre cechy charakterystyczne związane z problemem pracowniczej samorządności moim zdaniem może stanowić bazę do wyciągnięcia poniższych wniosków:

a/ Oczywistym truizmem wydaje się być fakt, że samo w sobie istnienie samorządności pracowniczej nie uleczy systemu, który musi być równoległe z wprowadzeniem samorządności reformowany w kierunku zdrowych zasad ekonomii takich jak ta, że cena wytworzonego produktu winna odpowiadać kosztowi jego wytworzenia. Oczywisty jest również fakt, że zakres uprawnień pracowników zależy od zakresu samodzielności przedsiębiorstw a poszerzenie ich samodzielności wymaga dużych reform organizacyjnych centralnej administracji gospodarczej,

b/ Istnieje niezaprzeczalna reguła, że temat samorządności wypływa jak powracająca fala w krajach tzw. demokracji ludowej w okresach wewnętrznych napięć społeczno-gospodarczych oraz zewnętrznych napięć politycznych

c/ Korzyść z bezkrytycznego przyjmowania jugosłowiańskich doświadczeń wprowadzenia i działania samorządności nie może być generalnie rzecz biorąc duża z uwagi na fakt konieczności komponowania jej w odmienną strukturę wynikającą z istnienia w Polsce wolnych związków zawodowych oraz odmiennej sytuacji obu krajów pod względem ekonomicznym, społecznym, narodowościowym, a także geograficznym i politycznym.

Nie zmienia to rzecz jasna sytuację, że posiadając już otwarte przez Jugosłowian drzwi nie należy ich wyważać, bowiem takie działania jak wprowadzanie w sposób konsekwentny i elastyczny korekt systemu gospodarczego, czy też istnienie dwu izb parlamentu z podziałem

tem na izbę do problemów polityczno-społecznych oraz izbę o profilu czysto gospodarczym wydaje się pomysłem trafionym.

Na marginesie niniejszych uwag i poruszanego tematu nasuwa się pytanie czy "Solidarność" wolno ograniczyć swoje działania do spraw bytowych leżących w tzw. strefie podziału i odcinać się od takich problemów, jak organizacja samorządów. Czy wolno jej być tylko i jedynie związkami zawodowymi nawet jeśli jest to wolny związek ludzi pragnących być wolnymi. Do faktem jest niezaprzeczalnym, czy to się niektórym podoba czy nie, że "Solidarność" jest także ruchem społecznym. I to ruchem w kraju, w którym na przygotowanie raportu o stanie gospodarki, o poziomie miernej - jak nazwano w prasie - pracy magistratskiej, rząd potrzebuje 8 miesięcy czasu.

Eugeniusz Roganowicz

RADIA I TELEWIZJI

BIULETYN DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 14

1 lipiec 1981 r.

Wystąpienia delegatów Komitetu ds. Radia i TV na I Walnym Zebraniu Delegatów Regionu Mazowsze

Grzegorz Jastrzębski Mam na sali 4 delegatów. Jestem upoważniony do poparcia uchwały nr 2 i zobligowany do przedstawienia krótkiego wnieśli: Koło Nr 203 przy Komitecie ds. Radia i TV proszę o umieszczenie w aneksie do programu działania Związku następującej instrukcji dla nowo wybranego Zarządu: "Niezwłocznie zostaną wszczęte i energicznie prowadzone rozmowy z władzami m.st. Warszawy w celu przywrócenia pełni uprawnień socjalnych i praw obywatelskich rodzinom pracowników, pracujących lecz nie zameldowanych w Warszawie, a w skutek tego "nielegalnie" mieszkających w wynajmowanych pokojach stolicy. Rodziny te obecnie pozbawione są możliwości ubiegania się o mieszkania spółdzielcze, korzystania ze służby zdrowia, żłobków, przedszkoli, szkół itd. To jest nowoczesna kara parady w Polsce Ludowej. Mam prośbę do Przewodniczącego, aby napisał delegatów - czy są zainteresowani, abym przedstawił sytuację w Polskim Radiu i Telewizji /Delegaci proszą o informację/. Proszę Państwa Dziennikarza, a zwłaszcza przedstawicieli Radia i Telewizji, powziąć miłe duże poczucie pokory, aby mieć prawo zabierać głos w tym forum wobec przedstawicieli środowisk robotniczych, służby zdrowia, nauczycielskiej. Mam nadzieję, że tego poczucia pokory wystarczy mi, aby doprowadzić moje wystąpienie do końca.

Toż mojego wystąpienia jest, iż w społeczeństwie niezłym obywateli powinno znaleźć się odbudowie wiarygodności środków masowego przekazu i na tym samym odbudowie prestiżu zawodowego dziennikarza, prestiżu zniszczonego niemal doszczętnie nie tylko w latach 60-tych, ale i wcześniej, zniszczonego przywrócić należy części środowiska dziennikarskiego.

3700 członków "Solidarność" w DTW sublimować nie do przedstawienia na tym forum uproszonej walki toczonej od wielu miesięcy w Radu i TV o przedstawienie prawdy o pracy i bycie w naszej ojczyźnie. Zobliżono mnie do zakomunikowania Państwu, iż to, co oglądacie w TV i czego słuchacie w Polskim Radiu wciąż jeszcze jest wielce własnym odbiciem tego, co dziennikarze, członkowie lub nieczłonkowie "Solidarność" piszą, nagrywają, próbują dawać na antenie.

Niechłubnym wyjątkiem potwierdzającym regułę jest Dziennik TV, który pozostaje - jak dotąd - pustynią, nie tylko intelektualną, lecz również solidarnościową. DTW - to w ogóle kuriozum na skali europejskiej, jego program zarówno w czasach niesławnej pamięci Jerzego Łukaszczyka, jak obecnie - jest sterowany z Komitetu Centralnego do granic /a właściwie poza granice/ ubieżwłasnowolnienia. Wystarczy powiedzieć, że gdy parę miesięcy temu dyrektorowi DTW zepsuł się telefon rządowy, którym łączy się z naszym Biurem Dłus, groziła ewentualność, że DTW w ogóle się może nie ukazać na antenie.

nie.

Lecz przecież i w tym nieszczęsnym obrzędzie zmiany zachodzą, bo zachodzić muszą. To przecież w DTW o ból głowy przyprawiały niesławnego redaktora Samitowskiego ciągle trudności, na jakie napotykał przy zrobieniu swych materiałów po emisji reportażu z Radomia i z Olsztyna, to w DTW spiker etatowy, a po nim jeszcze dziennikarz-prezenter odmówili odczytania przed kamerami komunikatu Biura Politycznego po incydencie bydgoskim. To członkowie "Solidarność" w DTW tydzień temu uratowali przed ośmieszeniem Lecha Wałęsę. To warszawska telewizja nadawała dobre i mądre reportaże Marty Piszczatowskiej, Krzysztofa Wesiołowskiego, Niny Makowieckiej, pani Iwanowskiej i Smiarowskiej, Antoniego Dzieduszyckiego. To Polskie Radio z Warszawy jako pierwsze nadało 15 września reportaż Janiny Jankowskiej ze Stocznii Gdyńskiej i Gdańskiej. Tej samej autorki wywiad ze Zbyszkim Bujakiem w lutym br. oraz reportaż o działalności wszechkierownicy robotniczej w Ursusie. To w Polskim Radiu w marcu br. uczciwy redaktor /bo wierzę, że i tacy są/, nie dopuścił do emisji reportażu o byłym pu wodniczącym MKZ Katowice, Jarosławie Sienkiewicz; wymowa reportażu: "Jak "Solidarność" niszczy Partię", Samitowszczyzna, która przeszła w DTW, nie przechodziła w innych redakcjach a już zwłaszcza w audycjach radiowych. I tu powinno paść pytanie: jeśli jest tak dobrze, dlaczego jest aż tak źle? I czy będzie lepiej? Czy Radio, a zwłaszcza TV zaczęła mówić całą prawdę. Odpowiadając na to pytanie: nie wiem kiedy. Kierownictwo PRITV ma już nasze wotum nieufności zadeklarowane na ostatnim walnym zebraniu "Solidarność"; u nas kierownictwo jest nieudolne i jedyną rzeczą jaką w miarę sprawnie czyni to hamowanie tempa przemian, działanie na zwłokę. Na to pytanie teoretycznie mógłby udzielić odpowiedzi Janusz Onyszkiewicz, który prowadził rozmowy w sprawie dostępu "Solidarność" do Radia i TV. Nie sądzę, by była to optymistyczna odpowiedź. Na razie jeszcze nie.

A dlaczego wciąż oblicze programowe jest nieciekawe? Dlatego, że lista programów i inicjatyw programowych zablokowanych przez różnych redaktorów naczelnych i dyrektorów, od których w PR i TV aż się rozi, jest nieporównanie dłuższa od listy audycji o "Solidarność" dopuszczanych do emisji. Dorobiliśmy się już całego pokolenia "półkowników" /tzw. od półek, na które wędrują nie raz bezpowrotnie, ich filmy i audycje/, a czujność strażników poprawnego myślenia poszła tak daleko, iż sankcje programowe, a przyszłościowo również służbowe, dotknęły nawet redaktora Jacka Snopkiewicza, członka egzekutywy KZ PZPR, ostatnio zresztą wybranego delegatem na Zjazd Partii. Czujność była tak wielka, iż adretem mi z anteny 3-minutowy życiorys Lecha Wałęsę w odpowiedzi na rozliczne pytania słuchaczy z zagranicy, że replika redaktorki Alicji Maciejowskiej na olsztyńskie wycieczki Samitowskiego, replika w formie 60-minutowego reportażu pod tytułem "Mały domek, duża sprawa" nigdy nie ujrzała światła dnia.

Jeśli są tu kłopoty z Ostrołęki, zwłaszcza pan Kreczmą to zawiadamiam, że cały reportaż nagrany przez moją koleżankę Annę Malinowską 10 dni temu ze strajku SKR w Chorzowie, gdzie po udanej, ze wspaniałym spokojem przeprowadzonej interwencji MKZ z Ostrołęki, zawieszony został brutalny funkcjonariusz MO, że ten reportaż został w całości zatrzymany przez redaktora naczelnego. Lista tych interwencji apelów i cenzury jest tak długa, iż złożyć ją mogę jedynie do protokołu, lecz sądzę, że mogą liczyć na zaufanie. Nie mówię prawdę, twierdząc, iż front walki między nowym i starym, postępowym i konserwatywnym, prawdą i półprawdą, gorzszą od fałszu, przebiega bardzo ostro - również przez tak skompromitowaną w przeszłości /bardzo niedawnej przeszłości/ instytucję, jak Komitet ds. Radia i Telewizji. 3700 członków naszej organizacji bardzo leży to na sercu, aby terenowe ogniwa "Solidarność" dowiedziały się o tym za pośrednictwem obecnych tu delegatów.

I jedno słowo, niejako obojętnie, musimy powiedzieć, że każdy członek "Solidarność" a zwłaszcza władze Związku udzielający wywiadu dla radia lub TV ma prawo zadać autorzytacji swej wypowiedzi przed nadaniem jej na antenie. Powinniśmy tego prawa być świadomi i konsekwentnie z niego korzystać. Oczywiście można mieć zaufanie do reporterów, o których wiecie na pewno, że są członkami "Solidarność". Apelujemy, zwłaszcza do przedstawicieli władz "Solidarność", do których zwracają się z prośbą o wywiad reporterzy, zwłaszcza DTW, aby każdorazowo zawiadamiali nas telefonicznie o tym fakcie, ponieważ nasza Komisja Zakładowa ma możliwość dopilnowania i wyegzekwowania prawdziwej, nieprzemontowanej wersji wywiadu. Podaję numer telefonu i nazwiska kolegów: nr. telefonu 47-89-13. Nazwiska: kol.kol. Mroczek, Moczka i Gutowski.

WOLNE SŁOWO

SERWIS informacyjny nr 55

BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Toruń, 7.07.1981r.

BARTOSZCZE DO RAKOWSKIEGO

Panie Premierze!

Wybacz, że ja, stary rolnik, zmęczony życiem i pracą, schorowany, częściowo sparaliżowany na skutek pobicia dnia 19 marca 81 r. /na sali podczas Sesji WRN przez organa MO ośmielałem się polemizować z mistrzem pióra. Z Twojego exposé wygłoszonego dnia 6.06.81 r. na konferencji partyjnej w Bydgoszczy, wynika, że chcesz zagłuszyć sumienie swoje i ludzi winnych zjawisku. Naprawdę trzeba być mistrzem, żeby umieć przedstawić fakty odwrotnie i z poszkodowanych zrobić winnych, a winnych wybielać. A w dodatku przez 2 godziny nie zająknąć się. Nie wiem, co myśleli członkowie partii w Bydgoszczy słuchając, jak im panie Mieczysławie, wmawiałeś, że i oni współwinni są zjawisku w Bydgoszczy. Gdy brać robotnicza zaczęła strajki w Sierpniu 81 r. ty wtedy jako redaktor wystąpiłeś w telewizji. Pamiętam, jak by to było wczoraj. Powiedziałeś, że cię po sądzą o pogogo za popularnością, bo stawałeś w obronie Gierka i socjalizmu, wzruszając przemawiając do sumień obywatelskich. I z tej perspektywy czasu pytam się, o jaki Ci socjalizm chodziło, o tamten Gierkowski, Szczepańskiego i tysięcy innych skorumpowanych. Robotnicy, Chłopi i całe społeczeństwo oburzone było, że przywódcy Narodu brudzili sobie ręce zwykłym złodziejstwem. Socjalizmu nie zwalczyliśmy i nie zwalczamy. Trzeba być zwykłym kłamcą, albo ślepcem politycznym posługując się takim argumentem, że Naród dąży do obalenia socjalizmu. Kto? Robotnik? po to, żeby czapkaować fabrykantom? Kto? Fornał?... żeby dziedzica w rękę całować. Kto? Chłop?... Ha, może on, bo to jest wielki obszarnik i kapitalista: wiechcie w butach i portki całe życie podarte. Dla wymienionych grup idea socjalizmu to druga Konstytucja 3 Maja. Socjalizm to wróg dla tych, co siedzą na wysokich szczeblach, bo oni właśnie kosztem społeczeństwa budowali sobie hrabowskie wille, a że społeczeństwo podjęło z nimi walkę, więc stworzyli parawan ze straszakiem "kontrewolucja", straszili naród, że sojusznicy są niecierpliwą. Historia nasza na w zapisie renegatów i zdrajców, którzy zwywali carów - sojuszników. Panie Premierze a że wojewoda bydgoski i Naczelnik Wydziału MO siedzą za złodziejstwo, nic ci to nie mówi? że zrujnowane rolnictwo indywidualne, że manipulowano organizacją chłopską też Ci nic nie mówi? Bo nam taki Zwykłym robociarzom i chłopom tak. Może mamy z Tobą odmienne zdania. Ale my nie pozwolimy Ojczyźnie rozgrać i przehandlować. My zwykli ludzie, ale silni, bo zwarci w polskiej socjalistycznej solidarności. Dla nas krzykacz, który powie antysocjaliści, to my machamy ręką, bo wolno psu i na Pana Boga szczebrać. Ale gdy Premier stara się fakty zmieniać, to już to nie jest szczebranie, to już jest działanie zamierzone. Zastraszyc a potem ujarzmić naród, odebrać mu godność i wolność, choć i tak bardzo wątpliwa. Panie Mieczysławie! Ironicznie stwierdziłeś, że Rulewski stawał w obronie chłopów. Jakaż ironią jest stwierdzenie, że wicewojewoda Bąk działał dla dobra chłopów. Że Rulewski rzucił obraźliwe słowa na mjr Bednarka. Chyba chodzi o to, że nie tytułował mu Towarzysz! Tylko zwracał się przez pan i że od dziś nie uznaje Bąka za wojewodę. Wojewoda spowodował to swoim zachowaniem każąc nam opuścić salę obrad, którą przedtem kazał zaryglować i postawił jeszcze służbę porządkową. Gdybyśmy się urodzili fakirami albo duchami bez ciała, to byśmy byli mu posłuszeństwa dotrzymali: Panie Premierze! Gdyby władza była praworządna, to by tej rozmowy nie było. Bo oceniać sprawę bydgoską powinien prokurator i sąd. Panie Premierze, czy nie uważasz, że po raz drugi łamiesz praworządność przejmując czynności sądu i orzekając wyrok, a wydarzenia bydgoskie nazywasz błędem politycznym. Milicja mnie nie zna, ale gdy mnie bito, stwierdziło, że to ten Bartoszcze. Kto mnie wskazał? Major Bednarek? Nie, na pewno nie on, bo gdy wcześniej się do niego zwróciłem w jakim celu się na tej sali znajduje, odpowiedział, że i on gdyby był rolnikiem, to też by się tu znajdował, by domagać się o części do maszyn, melioracje i nawozy. Ty mnie nie wskazałeś, ale twierdzisz, że zarządzeniem jest rządu, żeby bić chłopów; niech głosu nie podnosi. Panie Premierze! Winisz Rulewskiego, że stawał w obronie chłopów. To powiedz, dlaczego wznosiłeś hasła "sojusz robotniczo-chłopski". Winisz go, że zawiadomił 15.000-czną załogę, że odbędzie się sesja, w której on będzie brał udział jako przedstawiciel. To jest moralne. Ale nie jest moralne, jak Ty przemawiając do przedstawicieli 55.000-rzeszy członków partii zmieniasz fakty i stawiasz zarzuty, że wygłodzony robotnik domaga się, żeby nie wywozić żywności za granicę, że domaga się kontroli w magazynach żywnościowych, by artykuły spożywcze nie uległy zepsuciu

i nie zmarnowano ich, gdy grozi głód krajowi. A przecież prawdą jest udowodniona, wywozi się na śmietniki żywność względnie zakopuje. A miało to miejsce np. w Bydgoskim w GS Żłotniki Kuj., gdzie "Solidarność" odkopała ponad 4 tony żywności. Obrażasz się, że "Solidarność" występuje przeciw sojuszm. "Solidarność" nie występuje, lecz Związek zawsze stać będzie na stanowisku, że jesteśmy krajem niepodległym i możemy być w sojuszu tylko równym partnerem. A każda ingerencja, czy to prasowa, czy jakakolwiek inną uważać będziemy za wrogą dla Ojczyzny i jej obywateli. Panie Premierze! Wytykasz nam niewdzięczność dla tych którzy nas wspomagają. My się nie urodziliśmy żebrakami i hańbą by dla nas było, gdyby nasze pokolenie uważano za żebraków. Że kraj jest w ciężkim położeniu, to nie nasza wina, tylko wina rządzących, którzy doprowadzili kraj do tego stanu. Mówimy odważnie: nie umiecie prowadzić gospodarki państwowej - odejdźcie, przyjdą inni, młodsi, po studiach i na pewno dadzą sobie radę. My, naród, im pomożemy. Panie Premierze, stwierdzasz, że nie może być sądu nad sprawcami, którzy łamią praworządność, bo byłaby to sprawa polityczna. My, obywatele tego kraju, uważamy, że stoimy wobec prawa równo i tak twierdzi nasza Konstytucja. Jest to policzek dla rządu: zwolnić winnych ze stanowisk i karać jako zwykłych przestępców? Stwierdzasz, że musisz wkładać drugie portki, bo twój fotel to wulkan. To ja z racji swojego wieku ośmielałem się Ci radzić: wkładaj szybko dużo portek, bo wulkan nienawiści za krzywdy popełnione na narodzie może wybuchnąć, a co będzie jak sojusznicy nie zechcą pomóc, bo mają swoje sprawy albo więcej w głowie rozumu. Panie Premierze, byłeś redaktorem "Polityki" i myślałem, że z przyzwyczajenia dużo spraw upolityczniasz, a zdaje mi się, że lepiej byłoby je udemokratyzować. Muszę Ci szczerze przyznać, że jest w naszym narodzie jeszcze dużo fantazji, nastała moda na wąsy. Zapuszczę i ja.

PS. Nic Pan nie wspomniał o naszej krzywdzie moralnej.

Z wielkim szacunkiem i poważaniem
Michał Bartoszcze

BIULETYN INFORMACYJNY 20-06-81, nr 35(43)rok II

NIEZALEZNEGO
SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO



SOLIDARNOŚĆ

ZIEMI PUŁAWSKIEJ
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI

Pismo wydawane przy Zarządzie Oddziału ZIEMIA PUŁAWSKA

"klasowy charakter prawdy"

Pamiętam jak mniej więcej rok temu, kiedy coś już jakby zaczęło się rysować w wypolerowanej fasadzie "drugiej Polski", w którymś z czasopism /był to bodajże nieboszczyk Radio i TV/, partyjni prominent jakoś związany z informacją, na pytanie dziennikarza wyrażające obecne tu i ówdzie wątpliwości do do bezwzględnie ściślego przylegania do prawdy doniesień zawarty w naszych środkach przekazu, z całą otwartością stwierdził, że polityka informacyjna PRL nigdy nie kierowała się i nie zamierza się kierować prawdą w jej burżuazyjnym pojęciu, a jej za daniem jest stać na straży zdobyczy ustrojowych, co jest zgodne z "klasowym charakterem prawdy". Zaraz potem wybuchła "Solidarność" i rozpleniły się biuletyny, drukowane najpierw na prymitywnych powielaczach ale z wolna zdobywające dostęp do bardziej nowoczesnych technik poligraficznych, częstokroć udostępnianych na podstawie dwustronnych umów przez tzw. "małe poligrafie" zakładów i pułk. Pisma te od samego początku zdobywały sobie wielką popularność, przede wszystkim dlatego, że autorzy w nich drukujący niewiele przejmowali się "klasowym charakterem prawdy" i pisali po prostu to, co uważali za słusne i prawdziwe - zapominając że prawda - to pojęcie burżuazyjne. Nie zapominała o tym jednak władza. Niecenzurowane wewnątrzwiązkowe biuletyny były jej zawsze solą w oku, bo odważały się pisać o sprawach które nie mieściły się w skądinąd nieco rozluźnionym gorsze oficjalnej informacji. I wreszcie w tych dniach zdecydowano się ruszyć do frontalnego ataku, którego zapowiedzią były słowa z trybuny sejmowej o "zbrodniczych treściach" drukowanych w "nielegalnych" pismach. Dyrekcje przedsiębiorstw pośpieszenie zareagowały na te bojową trąbkę i już są "owoce" na naszym terenie. Chodzi po prostu o stopniową, ale też możliwie najszybszą likwidację kanałów niezależnej informacji i odzyskanie monopolu w tej dziedzinie. A mając monopol nie będzie już żadnych przeszkód, by wrócić do starych, wypróbowanych i ukocha-

nych wzorców, które tak pięknie określamy pojęciem "klasowe go charakteru prawdy". "Górnicy kopalni M w odpowiedzi na apel tow. W. zobowiązali się do przedterminowego...". W bieżącej pięcioletce oddano do użytku... co stanowi wzrost w porównaniu z okresem poprzednim o... Budowlani rzetelna i wydajna pracą manifestują swoje poparcie". Nie łudźmy się. Likwidacja solidarnościowych biuletynów jest pierwszym krokiem do powrotu na łamy naszych gazet i anteny naszych odbiorników "informacji" takiego właśnie autoramentu. Tylko istnienie niezależnych od siebie, alternatywnych źródeł informacji może zapewnić, na zasadzie konkurencji, ich odpowiedni poziom. Obrona biuletynów jest zatem obroną nas samych przed groźbą ponownego oglupiania.

U Orwella - pisarza u nas mało znanego, bo dla władzy rażącej trefność - spotykamy ponurą wizję państwa, gdzie obowiązuje hasło "Ignorancja siłą". I hasło to jest głębioko słuszne. Pytanie tylko - z czyjej ignorancji czyja siła?

A. Berbec

BIULETYN INFORMACYJNY

NIEZALEŻNEGO
SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO

Solidarność

ZIEMI PUŁAWSKIEJ

REGION DWORKOWO-MOSKOWSKI

Pismo wydawane przez Towarzystwo Ochrony Świata Przemysłowców

a imię jego
czterdziestą 44 i cztery
25 VI 1981 NR 36 44) Rekl!

istnienie której warunkuje działalność wielu liczących się central związkowych /choćby praktyka polska - CRZZ oparta na PZPR/, mogłaby przyjąć nazwę "Partia Pracy", co z samej nazwy już określi jej charakter. Okres obecny to wyraźny brak polityki związku i chaotyczne działania wielu ogniw związkowych w sferze, określonej statutowo, gospodarczej i społecznej. Powołanie Partii Pracy jest koniecznością sygnalizowaną teoretycznie w Statucie, a nabrzmiała praktycznie w obecnej fazie działalności związku. W przeciwnym wypadku może dojść do tzw. kompromisu, tj. "budowy patronackiej", innymi słowy "PZPR buduje socjalizm dla siebie...", co zresztą było zasadniczym błędem każdej poprzedniej odnowy.

A. Kowalczyk

iks

informator kulturalny
solidarności

1981

1

Publikujemy w pełnym brzmieniu propozycje korekt do filmu "Człowiek z żelaza".

Proponowane korekty do filmu "Człowiek z żelaza"

W filmie występuje tendencja do posługiwania się wątkami państwa policyjnego i te elementy powinny ulec zmianie, aby nie wykrzywiać rzeczywistego obrazu Polski i zachodzących w niej przemian.

Państwo zrezygnowało z metod działania w wychodzeniu z kryzysu według wzorów z lat 1970 i 1976 i jest rzecznikiem umowy społecznej i współpartnerskiej odpowiedzialności.

W tym duchu zostały sformułowane przez Departament Programowy NZK 11.XI.80 r. uwagi do scenariuszy filmu, z których mimo pisemnej deklaracji twórców z dn. 14.XI.80 r. nie wszystkie zostały wprowadzone do filmu.

Uwzględniając zgłoszone wówczas uwagi oraz aktualny kształt filmu proponowane są następujące korekty:

- wyciąć tekst wypowiadany w toku dialogu oceniającego napięcie polityczne w kraju, który brzmi: "monopol partyjny od żobka do nagrobka";
- usunąć występujący dwukrotnie tekst ballady ludowej o zabitym w grudniu 1970 roku Janie Wiśniewskim lub przynajmniej pozostawić tylko raz w mieszkaniu Tomczyka, eliminując z tekstu ballady zwroty: "bandyci ze Słupska", "żądne krwi gliny", "przeciwko glinom, przeciwko tankom";
- zrezygnować w filmie z części dokumentalnej ukazującej sceny zatrzymań na ulicy 1970 roku i scenę bicia zatrzymanego przez milicjanta;
- usunąć scenę wyławiania z Motławy topielca. Scena jednoznacznie sugeruje, iż to władze bezpieczeństwa dokonały skrytobójstwa działacza KOR. Usunięcie sceny łącznie z fragmentem tekstu "... całego narodu nie utopia...";
- usunąć scenę uderzenia w brzuch Tomczyka po zakończeniu rewizji w jego mieszkaniu;
- usunąć scenę ćwiczeń kpt. Wirskiego w sali manekinów;
- trzykrotnie w toku filmu występuje sprawa zlikwidowania grobów osób zabitych w grudniu 1970 roku. Proponuje się usunięcie tych fragmentów;
- kilkakrotnie w retrospekcji pokazywana jest scena przenoszenia przez grupę osób zabitego w wypadkach grudniowych 1970 roku. W pierwszej retrospekcji towarzyszy nasłuch nagrania radiowych rozmów milicji dotyczących tej sceny. Proponuje się ograniczyć tę scenę i wyeliminować nasłuch radiowych komentarzy milicji.
- usunąć epizody tekstowe, które dotyczą możliwości ingerencji "naszych wypróbowanych przyjaciół" /Kpt. Wirski/ frazę działacza KOR, że "zamiast palić komitety lepiej zakładać własne" i termin "KOR", który jest wypowiadany w toku filmu /zgodnie z zobowiązaniem twórców filmu z 14.XI.80 r./;
- usunąć scenę, gdy Tomczyk na terenie stoczni wypowiada kwestię o katowaniu robotników w Radomiu i biciu robotników z Ursusa;
- proponuje się rozważyć usunięcie sceny przedostatniej o papierowych porozumieniach, sformułowanie "ojca zabiła milicja w Gdyni", użycie nazwiska Kociołka.

Warszawa, dn. 14.V.1981 r.

fragment większej całości

PARTIA PRACY

§ 6 p.7 Statutu NSZZ "Solidarność" mówi: "celem Związku jest ochrona praw, godności i interesów pracowników, a w szczególności wpływ na kształtowanie polityki gospodarczej i społecznej".

Powyższe postanowienie Statutu Związku określa zakres możliwości działania Związku w sferze politycznej. Możliwości te precyzuje § 4 Statutu, którego wykładnia zabezpiecza przed ingerencją organizacji politycznych w pracę Związku. Oba powyższe paragrafy, jedyne w Statucie, używające sformułowania "polityka" ze zrozumiałych względów ukierunkowały możliwości i ograniczyły "zapędy" części członków NSZZ "Solidarność".

Możliwości owe można sformułować następująco:

1. Żadna partia polityczna nie może ingerować w sprawę związku, ani też w sposób pośredni uzależniać go.
2. Istnieje możliwość, a nawet konieczność /?!/ realizowania określonej polityki przez związek, przy czym Statut nie uściśla owych możliwości w sensie technicznym.

Dwie powyższe tezy, w momencie, kiedy okazało się, że apolityczność Związku jest teorią w sferze utopii, rozwiązuja podstawowe kwestie prawne.

Ustawa zasadnicza w PRL, Konstytucja, w Art.81 i 84 określa podstawowe prawa obywateli PRL, wśród których wymienia prawo zrzeszania się w organizacji polityczne. Przy czym ta sama Konstytucja w Art.3 określa, kto przewodzi w PRL w okresie budowy socjalizmu. Podkreślam celowo, gdyż artykuł określa czasowo działalność jednej z partii niejako na okres budowy, a więc do jej zakończenia i "odebrania przez społeczeństwo", z ew. okresem na usunięcie usterek. Jest oczywiste, że "budowla" przechodzi w ręce właściciela, który zagospodarowuje ją według uznania. Tym "właścicielem" zgodnie z Konstytucją jest "lud pracujący miast i wsi".

Po ustaleniu powyższych faktów przejdę do fazy odbioru "budowli" i jej zagospodarowania. Kwestia odbioru interesuje wiele zaprzyjaźnionych państw, co jest zrozumiałe, jako że "wieżowiec" może runąć i przy okazji zburzyć sąsiednie "wieżowce". Wydaje się jednak, że właściciel j.w. skłonny jest zagwarantować solidność budowli przy czym nawet zamieszkać w niej. Dobrze będzie, jeżeli już w trakcie odbioru, właściciel /lud pracujący.../ będzie miał opracowane koncepcje zagospodarowania uznając niewątpliwą zastęgę budowniczych /odznaczenia, dyplomy, ulgi czynszowe.../.

Owe koncepcje, to /faza druga/ kształtowanie polityki gospodarczej i społecznej, do realizacji którego to zadania niezbędne jest istnienie grupy osób /tworzącej zrzeszenie/ nazwanej po prostu partią polityczną. Partia ta,

ROZPRAWA O METODZIE

/publistycznej walki z KORem/
czyli 10 Przykazań Polemiki Skutecznej

1. W żadnym wypadku nie należy podawać materiałów faktograficznych /nie należy narażać się na podejrzenia o konspiracyjność z KORem albo - z organami, które interesują się KORem/.
2. Dobrze jest zamianować kogoś z "kerwałów" ojcem duchowym tej instytucji, dopisać kilka matek i ojców chrzestnych i prowadzić polemikę z dobranymi sobie przeciwnikami. Polemikę rzeczową - opartą na aluzjach do rzeczy znanych /z wieści galnej, którą zawsze można samemu przygotować/ i polemikę rzetelną - obficie ilustrowaną umiejętnie dobranymi wymkami. Starożytni nazywali to: p a r a p r o t o t o /część zamiast całości/. Komitet Obrony Robotników od momentu swojego powstania łączy ludzi, z których poglądów i wierzeń można by ułożyć interesującą mozaikę. Statystycznie rzecz ujmując dominują bodaj katolicy /niekoniecznie świeccy/. Nie brak też liberałów. A na przykład prof. Edward Lipiński głosi, że podobnie jak w latach młodości pozostaje socjalistą. Charakterystyka dowolnie wybranych fragmentów osobistych poglądów i zachowań dowolnie z dobranych z KORu osób da dowolnie zamierzony efekt.
3. Należy podkreślać własny obiektywizm przez przyznanie KORowi pewnych elementów słuszności w ocenie rzeczywistości podpowiadając, że albo są to rzeczy dawno wiadome albo obiektywnie konieczne.
4. Niekiedy referowane jako polemiczne tezy są słuszne w sposób oczywisty. Można wtedy zmienić ich sens o 180° przez dodanie słów sugerujących obłudę lub /i/ naiwność, sprzedajność lub /i/ cynizm tego, który je mówi.
5. Nie należy odwoływać się do imponderabiliów lecz do realizmu w sprawach głoszenia przekonań, i nie do realizmu lecz do imponderabiliów w sprawach zagrożenia bytu Ojczyzny a nawet całego Bloku przez np. KPN itp.
6. Należy szeroko opierać się na utrwalonym przez doświadczenie lęku wyrażonym w porzekadła: niech będzie jak jest, byle się nie odmieniło na gorzej. W tym kontekście szczególnie wstrętne jest prowokowanie przez KOR wszelkiej konfrontacji ideologicznej. Czająca się między wierszami groźba wojny, najlepiej neutronowej, doda mocy argumentom.
7. Należy bezlitośnie demaskować /np. zaniechanie działalności - przyznanie się, opinie - wrogie poglądy, deklaracje skutą omamianiu /tu myśl należy formułować tak by czytelnik czuł się demaskującym a nie omamianym/.
8. Każde zjawisko należy nadświetlić w kontekście mapy Europy odważnie, bezkompromisowo ujawniając wszelkie powiązania nawet, gdyby to były powiązania z zachodnimi ośrodkami komunistycznymi. Z drugiej strony skorystać z argumentu o judaszowych srebrnikach. Uzołwy ożwołek lęka się aferystów, Zwłaszcza takich, którzy byłiby zdolni sprzedać kraj za dowolną walutę. Wykorzystać to można startując z informacji, że "organizacja" bierze od obcokrajowców. Dyskretnie przemilczając /por. i./ sposób gospodarowania funduszami, potrzeby jakie są z tych środków zaspokajane, w śladnym wypadku nie przyznawać, że znane są jasne sprawozdania tej "organizacji" zawierające szczegółowe informacje na ten temat, pomijając takie szczegóły że środki zagraniczne stanowią część ogólnej puli, że są do niej m.in. wpłacane w złotychkach należne autorom zagranicznym krajowe honoraria przypomnieć zrzęcznie czytelnikowi, że wszelkie usprawiedliwione potrzeby są u nas pokrywane z kieszonkowej. Potrzeba i wystarczy włączyć się do planu i cierpliwie poczekać. A chce cudzoziemiec pomóc? Niech wpłaci do kasy państwowej. Już tam będą wiedzieli co z tymi dewizami uczynić. Jeśli i te wszystkie argumenty wydawały się zbyt blade wówczas śmiało sięgnąć do melodii, która mimo że wiele pokoleń już ją słyszało, wciąż wzbudza groźbę. O obcych agenturach. Nie wolno przy tym zapomnieć, że wróg werbuje najochotniej ludzi o wyglądzie niewiniątek. Co szkodził by wskazać palcem np. na genialnego humanistę Johna Paula Sartra? Przecież to tylko osuzne podejrzenie.
9. Dobrze jest przypomnieć, że w polityce nie ma miejsca na subtelności: kto nie jest razem z nami, ten ... itd. /pamiętając, żeby zaznaczyć swoją tożsamość z czytelnikiem/. Należy wykorzystać zwrot: ręka rękę myje - skoro mój wróg o tobie dobrze mówi to dowodzi, że jesteś jego sojusznikiem.
10. Należy KOR obarczyć winą za możliwie dużą, lecz nie przesadnie dużą, część niedostatków życia codziennego /a więc winą za kolejki, za małą wydajność - tak, za nieurodzaj - też tak, ale już za suszę - nie!/.

Zakończenie 1.

W razie potrzeby w miejsce KOR wpisać dowolną inną kombinację liter np. a,c,d,i,l,n,o,p,r,s,t,u,v,w,x,y,z,....

Zakończenie 2. /dla tych, którym się nie podobało Zakończenie 1/

W określonej sytuacji ludzi o różnych poglądach filozoficznych i politycznych może zblizyć wielka groźba. Na przykład groźba przekształcenia kraju w państwo policyjne. Ludzie ci mogą w takiej sytuacji z podejrzanym dla władzy uporem domagać się poszanowania prawa. Dla oceny trudnego zjawiska, jakim jest KOR niewiele znaczą gromkie słowa. Niezbędna jest elementarna informacja o faktach.

Skawonka TRAFIO



NASZ WYWIAD

Zwrot: Szmajku, co porzucił o dyskusji nad projektem Reformy?
Szmajki: Ano to dokładnie, jak w czasach I Wojny za Franz Józsefa!

Z: Pi

S: No bo wtedy jakroć kuchnia należała i zarża nas do okopów nie dowiedzili, narychtał pan Faldkurat znowyż nas na kaszanie o cnotce i patrijotyzmie.



Do użytku wewnątrzorganizacyjnego

Wiadomości dnia

MKZ Wielkopolska

5.06.81

Czy szowinizm wielkozakładowy...?

Od dłuższego czasu decydującą rolę w "Solidarności" odgrywają Komisje Zakładowe. Zanim do nich przejdziemy, musimy odnotować fakt, że niemal zupełnie zniknęły z pola naszych zainteresowań Koła związkowe. W krótkiej historii "Solidarności" o Kółach mówiło się wtedy, kiedy przeprowadzano w nich wybory, to znaczy jesienią ubiegłego roku.

Podobnie jak wielu członków Prezydium i swojej pracy, tak ja wśród zajęć dziennikarskich nie spotykałem się z głosami pochodzącymi z Kół związkowych. Praktycznie nie ma one instancję, która w istotny sposób wpływa na działanie Związku.

Oczywiście jest to zjawisko zdecydowanie negatywne, albo jednocześnie jest to problem zbyt wielki, aby można nim było zająć się przed wyborami do władz regionalnych.

Zbadanie przyczyn takiego stanu rzeczy i wyciągnięcie właściwych wniosków będzie jednym z najważniejszych zadań nowowybranych działaczy "Solidarności". W tej chwili nasze zainteresowania musimy skupić na Komisji Zakładowej.

Jest to instancja związkowa, która niezależnie od ostatecznego kształtu ordynacji wyborczej będzie miała duży wpływ na wybór delegatów na regionalny zjazd wyborczy, a także na wybór kandydatów do ważnych funkcji związkowych.

Obecny Zjazd Delegatów - miejmy nadzieję - zjazd przedwyborczy ma ustosunkować się i ustalić ostateczny kształt ordynacji wyborczej.

W związku z tym musimy tu poruszyć problem pozorny, który niestety może wpłynąć na to, czy wielkopolska ordynacja wyborcza będzie zgodna z nacelną zasadą równości wszystkich członków "Solidarności".

Chodzi tu o problem różnic w prawach Komisji Zakładowej zakładu dużego i małego. Zdarzają się działacze, którzy znaczenie KZ-u w regionalnej hierarchii starają się wiązać z wielkością przedsiębiorstwa.

Złudzenie ważności KZ-u dużego Zakładu pracy wynika z przekonania, że za jego zdaniem stoi duża grupa ludzi.

Tymczasem właśnie przez pomniejszenie roli Kół związkowych, Komisji Wydziałowych itp. owo "poparcie całej załogi" może być tylko pustym chwytem retorycznym. Po prostu w tej sytuacji Komisje Zakładowe dużych przedsiębiorstw nie mają możliwości jakiegokolwiek szybkiej i wiarygodnej konsultacji z załogą. Dlatego też Koła Związkowe i inne zakładowe instancje "Solidarności" mogą być wykorzystywane jako element biernego poparcia dla poczynań KZ-u w zakładzie i na zewnątrz zakładu.

Przyjrzyjmy się temu problemowi także od innej strony, od strony tzw. więzi nieformalnych między przywódcami Związku a jego członkami w zakładzie pracy.

Przewodniczący i członkowie KZ-u małego zakładu pracy liczącego 200 osób, może nawet 2000 osób, są zazwyczaj przez cały czas pełnienia swych funkcji związkowych ludźmi pracującymi we własnym zawodzie.

Pozwala to im na codzienny, bezpośredni kontakt z załogą. Tych działaczy związkowych nikt nie oskarży o karierowiczostwo, łatwiej też skontaktować się z załogą i skontrolować zgodność poczynań z wolą załogi.

Zdanie przewodniczącego i pozostałych członków KZ-u małego zakładu jest o wiele częściej sprawdzane i, w miarę potrzeb, "prostowane" przez szeregowych członków związku. Krótka rozmowa w przerwie śniadaniowej, w chwili na papierosa, w szatni, w drodze do wyjściowej bramy i na przystanku tramwajowym, to te momenty, które zaumowane dają więcej niż oficjalne narady.

Dlatego też głos Komisji Zakładowej małego, przedsiębiorstwa bywa o wiele bardziej wiarygodny niż KZ-u z dużej fabryki.

Zauważmy, że to właśnie w dużych Zakładach pracy przywódcy związkowi są sztytowani i wyposażeni w aparat administracyjny, który nie zawsze służy do kształtowania kontaktów z załogą, a raczej do odgradzania się od niej.

Wielce niepokojącym zjawiskiem w niektórych regionach kraju są fakty szowinizmu wielkozakładowego.

Oczywiście termin ten można stosować tylko wtedy, gdy korzysta się z prawa do publiczności przez zasady. Szowinizm wielkozakładowy jest to po prostu przekonanie o wyjątkowym znaczeniu i wyjątkowym prawie do decydowania przez członków Związku dużego przedsiębiorstwa o charakterze i decyzjach instancji regionalnej.

Szowinizm wielkozakładowy jak każda fałszywa idea musi stanowić chwyty dogmatyczne, aby utrzymać się na powierzchni życia zakładowego.

Przyjrzyjmy się tym sponobom, które są najczęściej stosowane.

1. Owładnięcie tą ideą przywódcy zakładowi domagają się od instancji regionalnej uznania przewagi jakościowej. Uważają oni, że należy im się nie tylko więcej, proporcjonalnie do ilości reprezentowanych ludzi, ale że należy im się inaczej. Mówią po prostu przywódcy tacy domagają się większych praw.

I tak na przykład szowinista zakładowy mówi:

"Daję na MKZ milion złotych rocznie i chcę mieć proporcjonalnie do tego prawa".

Błąd takiego myślenia polega przede wszystkim na założeniu, że MKZ jest spółką akcyjną, w której główny akcjonariusz ma głos decydujący.

Ale to jest także popolity błąd w rachunkach. Trzeba bowiem pamiętać że członek "Solidarności" w wielkim zakładzie pracy przeznaczą na Związek taką samą część zarobku, jak związkowiec z najmniejszej spółdzielni rzemieślniczej. Tym samym jednakowy udział w głosach "Solidarności" jest dla każdego członka związku.

2. Komisja zakładowa hołdująca idei szowinizmu wielozakładowego głosi zazwyczaj przekonanie, że potencjał ludzi w przedsiębiorstwie tworzy nie tylko ogromną siłę fizyczną, ale i zjawisko inne jakościowo. A zatem - zła nies takiego KZ-u powinien on pełnić rolę przywódcy w regionie.

Znacznym od tego, że nie we wszystkich ośrodkach przemysłowych wielkie zakłady pełniły w czasie sierpnia 80 i potem rolę przywódczą.

Ale nawet tam gdzie tak było na przykład Stocznia w Gdańsku - wielki zakład starał się poprzeczać na roli inicjującej.

To właśnie tam, na Wybrzeżu zrodził się pomysł środowiskowego ciuła, które jednocześnie i koordynowało działania wszystkich przedsiębiorstw regionu.

W MKZ-ach gdańskich lub Szczecińskich zakłady pracy, które przystąpiły do walki otrzymywały równe prawa, choć naturalnie nierówną ilość głosów.

Tam właśnie, w strajku, najlepiej sprawdziła się idea współdziałania wszystkich ludzi pracy.

Teraz, kiedy zagrożenie zewnętrzne "Solidarności" nieco zelżało, a przynajmniej osiągnięto takie powszechne poczucie, odrasta na nowo zjawisko szowinizmu wielkozakładowego.

Tak zatem rola MKZ-u jako koordynatora ruchu związkowego w regionie powinna przede wszystkim polegać na przestrzeganiu zasad równości wszystkich członków Związku.

Piotr CZARTOŁOMNY



CIAG DALSZY PRZEDRUKOW Z PRASY ZWIĄZKOWEJ NA STR. 405



CIAG DALSZY SPISU TREŚCI ZE STRONY TYTUŁOWEJ

O samorządach w innych krajach - E. Roganowicz	
GONIEC MAŁOPOLSKI nr 36.....	501
Wystąpienia delegatów Komitetu d/s RITV na I WZD Reg. Mazowsze	
SOLIDARNOSC RADIA I TELEWIZJI nr 14.....	504
Bartoszcze do Rakowskiego	
WOLNE SŁOWO nr 55.....	505
Klasowy charakter prawdy - A. Berbeć	
SOLIDARNOSC ZEIMI PUŁAWSKIEJ nr 35(43).....	505
Partia pracy - A. Kowalczyk	
SOLIDARNOSC ZIEMI PUŁAWSKIEJ nr 36(44).....	506
Proponowane korekty do filmu „Człowiek z żelaza„	
INFORMATOR KULTURALNY "SOLIDARNOSCI" nr 1.....	506
Rozprawa o metodzie - S. Pawłowski, J. Szapiro	
ZWROT nr 9(13).....	507
Górnicy i ich postawy - J. Stolarz	
KONKRETNI nr 3.....	508
Czy szowinizm wielkozakładowy...? - P. Czartołomny	
WIADOMOSCI DNIA MKZ WIELKOPOLSKA z 5.06.81.....	509
Bolesna rocznica - P. I. Witek	
ERWIS INFORMACYJNY REGIONU SWIETOKRZYSKIEGO	
Nr 51/81.....	405